

# Śmierć w Klinice Lalek

str. 2



## Nowiny agatowe

str. 22-24

## Prawica wytyka prezydentowi Zawile lewicowe odchylenie

str. 3

## Skarbozagadka

str. 13

## Nie posprząтали po ekshumacji

str. 12



**SKUP ZŁOTA**  
**NAJLEPSZE CENY**  
Lombard  
ul. Piłsudskiego 3  
75/75-23-583

**Ekskluzywne**  
**mieszkania**  
**i apartamenty**  
w Cieplicach Zdroju  
Jelenia Góra, ul. Malinnik  
Więcej na str. 35  
www.kova.pl



## Co zrobić z Rumunką z małym dzieckiem żebrzącą na ulicach Jeleniej Góry?

str. 15

## KREDYTY, POŻYCZKI, BEZ BIK

20.000 zł	rata 133,33 zł
50.000 zł	rata 333,33 zł
100.000 zł	rata 666,67 zł

RRSO wynosi 7%  
Jelenia Góra, tel 75 744 00 50

- na oświadczenie  
- dla firm i osób  
fizycznych  
- z zajęciami  
komorniczymi

**Blog naczelnego**

Polubiłem te postaci, choć wcale ich nie poznałem. Mijaliśmy się niespiesznie na korytarzach, w sali restauracyjnej dalekiego hotelu, wymieniając co najwyżej zdawkowe uprzejmości, uśmiechy. Łączyło nas uczestnictwo w bezmyślnym, miłym odprężającym byczeniu się w słonecznym wczasowisku. Teraz pewnie wszyscy oni, jak i ja, próbują się odnaleźć po urlopie. Łączę się z nimi w bólu.

Młody Niemiec w gaciach z wielkim napisem „Deutschland”, który nie licząc się z nikim, robiąc dużo nieuzasadnionego hałasu, wskakiwał do basenu, irytuje już pewnie swoich w ojczystym landzie. Bardziej lubiany u siebie jest zapewne młody Walijszczyk w nieodłącznym białym kapelusiku, którego poznałem w pierwszym dniu. Łążył w te i wewte po holu hotelowym z walizką na kółkach. Był wyraźnie pod wpływem alkoholu, podejmował konwersację, zapalał się, by za chwilę odejść gdzieś nie wiedząc czemu. Młody Walijszczyk nie wytrzeźwiał już do samego wyjazdu, zalegając bez przerwy przy barze, w towarzystwie poznanej Hiszpanki dzielającej jego zainteresowania i światopogląd. Z pewnym niesmakiem do kraju wróci duża niemiecka rodzina. Ona: przepalona, wysoka, koścista blondyna. On: chudy, sprężysty afronordyk (tak chyba jest poprawnie politycznie). I ich czwórka dzieci w różnych odcieniach: od kawy z mlekiem po węgiel. Otóż ojca tej gromadki któregoś wieczoru zaczął rosyjskojęzyczny blondyn-rasista, wypominając mu kolor skóry. Doszło nawet do międzyrasowej przepychanki. Gdy przybyła hiszpańska policja, okazało się, że rasista wcale nie jest z kraju Puzkina, ale ma, podobnie jak nasz Murzyn znad Renu, obywatelstwo niemieckie. Ot, takie multikulti.

Czesi. To dopiero praktyczny naród! Gdy zbliżała się godzina 22.00 - w hotelowej rzeczywistości pora przełomowa, bo gościom all inclusive właśnie wtedy mijał czas wydawania niepłatnych drinków, piw itp. - Czesi robili sobie na stolikach istny raj. Przed czterema obywatelami tej malowniczej republiki zwykle na blacie stało blisko 30 drinków. Trzeba oddać rodakom Hrabala, że na drugi dzień stawali się na śniadaniu w dobrej kondycji. Gotowi do kolejnego wieczornego wysiłku.

Los wszystkich pogrążonych w pourlopowym smutku ma w swoim śniadym nosie hotelowy recepcjonista, który jako żywo przypominał Manuela z „Hotelu Zacisze”. Szybki, o czarnych ruchliwych oczkach, niewysoki, nieradzący sobie z kablem od wiekowego telefonu, który mu się wiecznie skręcał, wciąż pozostaje obojętny wobec tłumów bez przerwy pobierających i oddających klucze.

**Sławomir Sadowski**

**Dramat w „Klinice Lalek”**

**Śmierć 5-latki na kolonii**

Pięcioletnia dziewczynka zginęła tragicznie, przygnieciona drewnianym pniem. Była jedną z podopiecznych 10-osobowej grupy wychowanków domu dziecka z Poznania, która przyjechała na letni wypoczynek i warsztaty artystyczne w teatrze „Klinika Lalek” w Wolimierzu. Do tragedii doszło w sobotni wieczór.

Zuzia huśtała się na hamaku. Był on przyczepiony z jednej strony do potężnego pnia, który miał średnicę półtora metra, z drugiej zaś do bardzo solidnej wiaty. Pół godziny przed zdarzeniem kilkoro dorosłych osób huśtało się na nim.

W chwili tragicznego wypadku na hamaku przebywały inne dzieci i brat Zuzi, który rozbijał huśtawkę. W pobliżu znajdowali się opiekunowie, jednak dramat rozegrał się w ciągu kilku sekund.

- W pewnym momencie ten pień drzewa zawałił się i przygniół dziewczynkę. Jeden z opiekunów, który był w pobliżu, nie mógł sam ściągnąć tego bała z dziewczynki, ponieważ był zbyt ciężki. Wychowawcy reanimowali dziewczynkę do przyjazdu pogotowia - mówi Kamila Wolańska, zastępca Prokuratora Rejonowego w Lubaniu.

- W dniu tragedii dzieci były na zorganizowanej wycieczce nad jezioro, przeprowadzono także kucyki, którymi się opiekowały. Dzieci kochały to miejsce i nie chciały stąd wyjeżdżać. W niedzielę jednak nasz dom otoczyli dziennikarze z kamerami i aparatami, a my z dziećmi i opiekunami byliśmy niemal uwięzieni, bo dziennikarze cały czas celowali na nas obiektywy - mówi Jemiołka Wiktorczyk, właścicielka obiektu.

Wychowawcy nie mogą uwierzyć w to, co się stało. To nie była pierwsza wycieczka dzieci z poznańskiego domu dziecka do znanego w regionie teatru „Klinika Lalek”.

- Dzieci rok temu także tutaj wycieczki. Są tu warunki spartańskie, ale dzieciom odpowiadają. Pracują z nimi animatorzy, a dzieci są bardzo zadowolone z zajęć. Bardzo im się tutaj podobało w ubiegłym roku, dlatego chciały ponow-



Postępowanie w sprawie wypadku prowadzone jest pod kątem ewentualnych zaniedbań ze strony organizatora.

nie tutaj przyjechać - mówi Artur Nawrot, dyrektor Domu Dziecka nr 3 w Poznaniu.

Właśnie te spartańskie warunki będą teraz pod lupą śledczych, którzy sprawdzą, czy wszystkie przedmioty, którymi bawiły się dzieci, w tym hamak i elementy, do których był przymocowany, były bezpieczne i posiadały niezbędne atesty. Nie udało się nam porozmawiać z właścicielami obiektu, a zarazem twórcami teatru „Klinika Lalek”. Są w szoku, podobnie jak opiekunowie dzieci. Na ich posesji jest sporo rzeźb i zrobiony na drzewie prowizoryczny domek, którego stan techniczny nie wzbudza zaufania.

- Warunki są dobre, a ci ludzie żyją w zgodzie z naturą i bardzo chętnie zajmują się dziećmi. To naprawdę bardzo bezpieczne miejsce, a to był nieszczęśliwy wypadek - dodaje Artur Nawrot.



Uczestnicy kolonii w niedzielę wyjechali do Poznania.

Z Poznania na kolonię do Wolimierza przyjechało dziesięcioro dzieci wraz z animatorami i opiekunami.

W niedzielę rano zapadła decyzja, aby odwieźć dzieci do Poznania. Dyrektor domu dziecka przyjechał, gdy tylko dowiedział się o wypadku.

- Tam już czeka na nich sztab ludzi, którzy im pomogą. Dzieci są bardzo wystraszone. Od rana zjeżdżają się dziennikarze i telewizje, więc nie jest to najlepsze dla tych dzieci. One potrzebują teraz spokoju - dodaje dyrektor domu dziecka.

Przed godziną 18 w niedzielę przyjechał po dzieci jeden z jeleniogórskich przewoźników, który zabrał je busem do Poznania. Wcześniej policjanci na prośbę organizatorów sprawdzili pod kątem technicznym samochód, który odwoził dzieci.

Ze względu na śmierć Zuzi, coroczny festiwal, który miał się odbyć w drugiej połowie lipca, został odwołany, jednak właściciele zapraszają wszystkich życzliwych ludzi, skorych

**12 lat temu w NJ**

Tuż po powołaniu na kolejną kadencję, a na dziesięć dni przed pierwszym posiedzeniem nowej rady nadzorczej, czyli przed jej ukonstytuowaniem się, Krzysztof Mastalerz kieruje kolejny swój wniosek na piśmie o umieszczenie w porządku obrad rady nadzorczej punktu o zmianie w składzie zarządu. Pracownicy nie mają wątpliwości, że próba odwołania Franciszka Przybylskiego, prezesa Jelfy i powołania na jego miejsce ignorantą w branży jest próbą skoku na kasę.

W Pastewniku koło Bolkowa na przełomie sierpnia i września zostanie zainstalowany nowoczesny radar. Swoim zasięgiem obejmie Sudety i będzie dostarczał informacji na temat wysokich opadów deszczu oraz prędkości ruchu powietrza. Przestrzegać będzie on również o zagrożeniach powodziowych. Wartość zakupionego radaru sięga prawie 15 milionów złotych.

Stowarzyszenie Kolei Izerskiej wystąpiło do władz Jeleniej Góry o włączenie się do prac przy uruchomieniu stałej ko-

munikacji kolejowej na trasie Jelenia Góra-Liberec, przez Piechowice i Szklarską Porębę. Jeleniogórcy samorządowcy obiecali tutaj pomoc organizacyjną i prawną, ale zastrzegł, że nie oznacza to udziału finansowego w tym przedsięwzięciu.

Rozmowa z Markiem Niedźwieckim, prezerem Programu III Polskiego Radia:

- Co Marek Niedźwiecki robi w Szklarskiej Porębie?

- Proszę mi wierzyć, że po wizycie w Karkonoszach i Górach Izerskich za jedno z naprawdę najpiękniejszych miejsc na świecie uważam drogę między Orlem a Chatką Górzystów. Przeszedłem ją kilkakrotnie, pobłądziłem i krążąc ponad sześć godzin po prawdziwych lasach, jakich nie widziałem od lat, po prostu to miejsce pokochałem.



Czytaj: „Skarbozagadka” - str. 13



## Prawica wytyka Marcinowi Zawile lewicowe odchylenie

# Quo vadis, prezydencie?

Prezydent Marcin Zawila otacza się ludźmi lewicy. Ten układ trwa od kilkunastu lat - słyszymy. Bzdura - odpowiada prezydent. Chcę po prostu ruszyć miasto do przodu.

Ojciec Marcina Zawily był żołnierzem AK. Marcin Zawila ukończył historię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Karierę polityczną rozpoczął po roku 1989 w opozycji do upadającej władzy. Choć nigdy nie miał poglądów zbliżonych do PIS (należał do Unii Demokratycznej oraz Unii Wolności), to równie daleko, a może i dalej, było mu zawsze do lewicy. Cóż takiego stało się, że po wygranych wyborach wykonał wolę i zaczął otaczać się ludźmi lewicy?

### Przepraszam, że na pana głosowałem

- Widać taką obrat drogę i z nimi mu po drodze - ocenia kurtuazyjnie Marek Obrębalski, były prezydent Jeleniej Góry, z którym Zawila wygrał walkę o stanowisko prezydenta miasta. - Cóż tu więcej mówić?

„Brak wiążącości w Radzie Miasta trzeba czymś kompensować. Zwykle są to stanowiska w radach nadzorczych czy inne stanowiska” - ocenił na stronie www.nj24.pl internauta podpisujący się „nn”. „Zawila za poparcie się rewanżuje! Widać, że każdemu by się sprzedał by przetrwać na stołku! Totalne koleśostwo i obłuda w PO. Tylko gadanie, gadanie i gadanie, a ludzie mają gdzieś!” - dodał niejaki „jg”. „Pan partyjny prezydent obsadza się samymi partyjniakami” - konkludował internauta o nicku „pozawijane”. Takich i podobnych wpisów, jednoznacznie źle oceniających lewicowy zwrot Zawily jest znacznie więcej. Prawicowy elektorat czuje się zawiedziony. „Przepraszam, że na pana głosowałem” - również taki wpis się pojawił na naszej stronie internetowej.

### Kwintesencja różowatości

- Zaczniemy od tego, że to żaden nagły zwrot - wrzeszcza ramionami Krzysztof Mróz, radny PiS. - Marcin Zawila, jako parlamentarzysta, legitymizował w 1998r. bodaj pierwszą w Polsce samorządową koalicję UW - SLD. To, że otacza się dziś ludźmi lewicy, nie jest zatem wcale czymś dziwnym. - Marcin Zawila jest kwintesencją różowatości - barwnie ocenia poglądy prezydenta inny radny PiS, Oliver Kubicki.

### Układ

Miłosz Sajnog, radny z prawicowego „Razem dla Jeleniej Góry” i były wiceprezydent miasta, włą-

cza laptop, a następnie wyświetla w nim fotografię.

- Powstała w 1998r. - mówi. - Znajdują się na niej: Marcin Zawila, nieżyjący już Jerzy Szmajdziński, Kazimierz Piotrowski, Bogusław Gałka, Józef Sarzyński i Józef Kusiak. - Fotografię tę zamieścił na Facebooku Kazimierz Piotrowski. To wtedy właśnie zawarto porozumienie, którego nie zerwano do dziś.

Miłosz Sajnog wylicza: Kazimierz Piotrowski - pracuje w urzędzie miasta, Józef Sarzyński - zasiada w radzie nadzorczej Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, Bogusław Gałka zostanie niebawem dyrektorem bursy w Sobieszowie, a Józef Kusiak zasiądzie w radzie nadzorczej „Wodnika”.

### Debel

Sajnog, Mróz, Kubicki nie mają wątpliwości - po pierwsze Zawila spłaca dług wdzięczności, za to,

grać w debła niż w singla. Może zatem zagrać wspólnie z Zawilą? Śmieje się.

- Rozmowy na temat nieformalnego poparcia SLD dla prezydenta Zawily są prowadzone - przyznaje jeden z radnych SLD, prosząc jednak o anonimowość.

Spotkanie z prezydentem potwierdza także Paczowski.

- Największym cukierkiem wziętym przez SLD nie jest jednak żadne stanowisko dla działacza tej partii, ale to, że od kiedy zawarto w 1998r. układ, żaden człowiek lewicy nie stracił stanowiska w jednostkach podporządkowanych miastu - mówi Miłosz Sajnog.

### Stany psychiczne go nie interesują

- Nie chcę się zajmować stanami psychicznymi pana Sajnoga, a także panów Kubickiego i Mroza - wrzeszcza ramionami Marcin Zawila. - Żadnego układu



- To historyczne zdjęcie z 1998r. zamieścił na Facebooku Kazimierz Piotrowski - mówi Miłosz Sajnog.

że kiedyś lewica dała mu fotel dyrektora Książnicy Karkonoskiej. Po drugie, w radzie miasta PO nie jest w stanie samodzielnie rządzić i szuka koalicjanta. Postawiło na SLD i teraz obdziela jego działaczy posadami. Niedawno Paweł Domagała został członkiem rady nadzorczej MZK i naczelnikiem wydziału oświaty, a wcześniej Cezary Wiklik stał się rzecznikiem prasowym Marcina Zawily. W kuluarach słychać także głosy, że gdyby wiceprezydent Zofia Czernow została w najbliższych wyborach parlamentarnych posłanką, jej miejsce zajmie obecny szef SLD - Piotr Paczowski. Sam Paczowski zapewnia, że nie prowadzi w tej sprawie żadnych rozmów, ale ambicje bycia wiceprezydentem posiada. Nie zarzeka się w każdym bądź razie, iż nim w przyszłości nie zostanie. Mówi, że lubi gry zespołowe, na przykład siatkówkę. Nawet w tenisa woli

nieformalnego nie było i nie ma. To brednie!

Marcin Zawila mówi o sobie: jestem człowiekiem centrum. Przyznaje: bliżej mu do prawicy niż do lewicy. Pyta jednocześnie:

- Gdzie są w Jeleniej Górze pravicowi fachowcy-praktycy z Prawa i Sprawiedliwości? Jelenia Góra potrzebuje nie teoretyków, lecz ludzi czynu. Chcę miasto ruszyć - tworzyć warunki do inwestowania w nie. Pan Sajnog? Kiedy był wiceprezydentem, zaniedbał kilka spraw ze stadionem i teraz trzeba to naprawić. Bardziej dbał o plakaty niż o rzeczy naprawdę ważne dla Jeleniej Góry.

### Prezydent zrównoważony

Zawila nie uważa jednak wcale, że otacza się ludźmi lewicowymi. Jednym tchem wymienia osoby niezwiązane z lewicą oraz o poglądach prawicowych: Zofia Czernow, Jerzy Lenard, Renata



- Jestem człowiekiem centrum, ale związanym swoim życiem z prawicą - mówi Marcin Zawila.

Kwiatek, Barbara Chrebor. A Paweł Domagała?

- Był dyrektorem najlepszej szkoły ponadgimnazjalnej w mieście - odpowiada. - Na oświacie zna się bardzo dobrze. Ma świetny kontakt z dyrektorami innych placówek. Gdzie prawica ma taką osobę? Czarek Wiklik? Bardzo dobry i sprawny dziennikarz. Zna się na swojej pracy wyśmienicie. W przeszłości byli lepsi?

### Drużyna Zawily

Zawila zżyma się, gdy słyszy o swym lewicowym odchyleniu. Powtarza, że tworzy zespół autorski, że w końcu za efekty jego działania i tak rozliczą go wyborcy. I przypomina:

- Jeśli prawica mówi o jakimś układzie z 1998r., to chcę jej

przypomnieć, że sama jest w ten układ uwikłana. Przecież razem z Józefem Kusiakiem rządził miastem Tadeusz Lewandowski, dziś wiązany z PiS! Tego już pan Mróz nie pamięta?

### Oto jego odpowiedź

Józef Kusiak egzaminuje właśnie studentów w prywatnej szkole wyższej. Na pytanie o to, czy szukany jest do rady nadzorczej „Wodnika”, odpowiada: „Nic na ten temat nie wiem, lecz gdyby mi zaproponowano, to bym nie odmówił”.

- Nie zamierzam dokonywać zmian w „Wodniku” - zapewnia Marcin Zawila. - Jeśli zaś chodzi o bursę i Bogusława Gałkę, to właśnie unieważniłem konkurs na jej dyrektora. Oto moja odpowiedź.

Zbigniew Rzońca

### REKLAMA I PROMOCJA

**UZDROWICIEL Z FILIPIN**  
**CLAVER PALITAYAN PE**

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z dalekiego wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana **Clavera PE**, jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie. Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, pasożytach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Wiktor z Katowic, któremu po 2 wizytach zeszły kamień z woreczka żółciowego a guz tarczycy wchłonął się co potwierdziła badanie USG. Panią Janinę z Krakowa do niedawna martwiły dolegliwości: ból w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się a mięśniaki zanikły. Pan Andrzej z Gdańska dziękuje za wyleczenie prostaty która dokuczała mu od kilku miesięcy. Pani Danuta z Wrocławia - po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpił mi ból kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!  
Dopóki pacjent wierzy w lewiczenie sił ponad ludzkich jest sławny na dalsze uzdrowienie może zawsze osiągnąć pomoc.

Przyjmujemy:  
21 lipca - Wałbrzych, 22 lipca - Jelenia Góra, 23 lipca - Lubin, 24 lipca - Wrocław

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

506 536 270  
784 609 208

**Przy redakcyjnym telefonie dyżurował Jerzy Lenard, nowy dyrektor Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Jeleniej Górze**



# Zmiany nie tak szybko

Jakieś znaczącej zmiany w zarządzaniu komunalnym zasobem mieszkaniowym lokatorzy nie odczują szybko. Powstały z połączenia dwóch ZGL-i nowy podmiot - Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej, czeka jeszcze formalne przeorganizowanie.

- Dopiero rozpoczynam pracę. Czekają nas zmiany formalne, ustalenie nowej struktury organizacyjnej, ustalenie nowego regulaminu wynagradzania i wszelkie inne powinności, jako pracodawcy wobec pracowników - mówi J. Lenard.

W ubiegłym tygodniu nasz gość nie potrafił jeszcze powiedzieć, jakie sta-

nowiska obejmą dwie dotychczasowe dyrektorki ZGL-i. W dalszym ciągu trwają rozmowy związków zawodowych działających w zakładzie z prezydentem miasta.

Dyrektor MZGKiM chce rozszerzyć działalność zakładu, by mieć dodatkowe źródła przychodu. Samo bowiem zarządzanie substancją mieszkaniową i utrzymywanie się z czynszu zawsze będzie nierentowne.

- Czekamy na zmiany w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. ZGKiM mógłby zająć się częściowo tymi zadaniami, na przykład, ko-

szaniem trawy, utrzymaniem chodników. Dziś, żeby miasto zajęło się utrzymaniem wszystkich chodników, potrzebne byłoby referendum. Chcemy również umożliwić zadłużonym najemcom możliwość odpracowania należności. Dziś wiele osób jest w tak ciężkiej sytuacji, że nie ma możliwości spłacenia długów, ale jest zainteresowanych świadczeniem pracy na rzecz „administracji” - dodaje J. Lenard.

Jego zdaniem, sytuacja finansowa nowego podmiotu, który przejął kilka milionów złotych zobowiązań po ZGL-ach, jest trudna, ale bez dodatkowych

źródeł przychodów na pewno się nie poprawi. Dodatkowo zmianie muszą ulec stawki czynszów, które nie odpowiadają wskaźnikom wartości odtworzeniowej. MZGKiM chce opracować system zachęt dla zadłużonych lokatorów. Jeśli podpiszą ugody i będą systematycznie spłacać zobowiązania, albo będą je odpracowywać, to będzie szansa umorzenia, na przykład, odsetek od zadłużenia lub części długu.

Notował GOK

## Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

<b>Jelenia Góra</b>	- 501 465 588	<b>powiat lubański</b>	- 606 665 454
	- 535 922 221	<b>powiat lwówecki</b>	- 694 792 203
<b>powiat jeleniogórski</b>	- 502 205 732	<b>powiat zgorzelecki</b>	- 606 665 454
	- 601 572 243	<b>powiaty: jaworski i złotoryjski</b>	- 605 533 855
<b>powiat bolesławiecki</b>	- 601 444 416	<b>redakcja</b>	- 75 642 44 10
<b>powiat kamiennogórski</b>	- 601 543 538		

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

### Zadzwoń do nas

W środę od 10 do 12 dyrektor PUP w Jeleniej Górze Urszula Filipczuk będzie odpowiadała na pytania i rozstrzygnie wątpliwości w sprawie dofinansowania bezrobotnych chcących uruchomić własną działalność gospodarczą.  
**75/64-24-485**

# Taniej już nie będzie



G. KOCZUBAJ

Największe zniszczenia na polach upraw wyrządziły majowe przymrozki oraz opady śniegu. Właśnie po tym większość truszek nadawało się jedynie do wyrzucenia. Kolejnym czynnikiem jest późniejsza, bardzo zmienna aura - gwałtowne opady deszczu poprzedzane skokami upalnych dni.

Pani Anna, właścicielka warzywniaka, twierdzi, że do podwyżki cen przyczynił się również wywóz warzyw i owoców do sąsiadujących krajów, w

głównej mierze do Niemiec i Rosji. - Liczymy jednak na korzystniejszą sytuację na rynku krajowym ze względu na nałożone przez Rosję embargo - dodaje.

Na bazarach warzywa i owoce, które tam kupujemy, pochodzą najczęściej z branżowej, krajowej giełdy we Wrocławiu lub z ogrodnictwa w Siechnicach. Niektórzy sprzedawcy zaopatrują się u producentów z Kaliskiego.

W stosunku do roku poprzedniego tańsze są jedynie ziemniaki (1-1,2 zł) i ogórki gruntowe (1,2-2,5 zł), a fasolka szparagowa utrzymała się na tym samym poziomie cenowym (3-4,5 zł).

Wszystkie owoce właściwie podrożały - począwszy od znikającej już ze stoisk krajowej truskawki, poprzez wiśnie i czereśnie. Te ostatnie osiągają cenę hurtową oscylującą wokół 10 zł za kilogram, a w sklepach zaczynają się od 13 zł.

- Mimo że drogo, to i tak dobrze, że mamy cokolwiek polskiego - dodaje jeden ze sprzedawców.

Faktycznie, dotychczas brzoskwinie sprowadzamy z Grecji, nektarynki z Włoch, a śliwki nawet z Hiszpanii.

ES

Tegoroczne ceny warzyw i owoców dyktują niesprzyjające warunki atmosferyczne, wzrost cen paliw oraz podwyżka składki ZUS - mówią sprzedawcy. Na

jeleniogórskim targowisku „Zabobrze”, gdzie jest najwięcej straganów z owocami i warzywami, ruch spory, ale klienci narzekają na drożyznę.

## Wójt gminy Lubań bez absolutorium

Wójt gminy Lubań, Zbigniew Hercuń, nie ma obecnie powodów do radości. Rada gminy nie udzieliła nowemu gospodarzowi absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Gdyby nie to, że nowa władza objęta jest okresem ochronnym, wójtowi groziłoby referendum w sprawie odwołania go z funkcji.

Przeciwko udzieleniu absolutorium zagłosowała większość radnych. Zaważyła negatywna ocena sposobu realizowania takich inwestycji jak Orlik w Radogoszczy czy budowa wodociągu w Uniegoszczy.

Komisja rewizyjna podniosła też wiele innych wątków, m.in. zaniżanie opłat z tytułu wycinki drzew. Zbigniew Hercuń objął rząd w gminie po wygranej walce wyborczej z wieloletnim wójtem, Mirosławem Herdzikiem. Początku raczej nie ma łatwego. Gdyby nie fakt, iż przez okres dziewięciu miesięcy od wyboru nowego wójta nie można go odwołać - Hercuniowi groziłoby referendum w sprawie odwołania. Teraz będzie się musiał mocno natrudzić, żeby zdobyć przychyłność większości. (mat)

## Bezpłatna mammografia dla zgorzelczanek

W dniach od 18 do 26 lipca mieszkanki miasta i gminy Zgorzelec będą mogły skorzystać z bezpłatnego badania mammograficznego. Akcja adresowana jest do pań w wieku od 50 do 69 lat, które nie miały wykonywanych badań w ciągu ostatnich 2 lat. Specjalny mammobus będzie stacjonował we wskazanym okresie czasu na placu przed Centrum Sportowo-Rekreacyjnym przy ul. Maratońskiej w Zgorzelcu. Osoby zainteresowane muszą mieć przy sobie dowód osobisty. Badania realizowane będą przez NZOZ Mammomed. Obowiązuje wcześniejsza rejestracja pod nr tel. 58 325 76 02 bądź 58 325 76 05.

(mat)

## Kierowca uciekł z miejsca zdarzenia

W ubiegły poniedziałek ok. godz. 17 kierowca BMW najechał na tył renault clio, które stało na skrzyżowaniu, na czerwonym świetle.



Tak wyglądało renault po zderzeniu z BMW.

Mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia, nie interesując się losem poszkodowanych z drugiego auta.

Kierowca BMW jadąc ulicą Złotniczą, nie dostosował prędkości do panujących warunków i uderzył w stojące na światłach auto marki Renault. W efekcie doszło do zderzenia. Ucierpiał kierowca i pasażerka renault, którym udzielona była pomoc medyczna. Na szczęście ich obrażenia okazały się niegroźne. Sprawca porzucił swoje auto i uciekł z miejsca zdarzenia. Policja poszukuje mężczyzny. - Prosimy wszelkie osoby, które mają informację na temat sprawcy tego zdarzenia, o kontakt pod numerem telefonu 75/75-20-700 lub po prostu 997 - mówi podinsp. Edyta Bagrowska z KMP Jelenia Góra.

Mateusz Banaszak

## Pobiegli do kotła Łomniczki

W sobotę, 23 bm. na dystansie trzech kilometrów odbędzie się w Karpaczu letni bieg do Kotła Łomniczki. Start o godzinie 10 przy wejściu na szlak im. dr M. Orłowicza, meta przy schronisku Nad Łomniczką. Można zabrać z sobą kijki do Nordic Walking.

Udział w imprezie w ramach akcji Cała Polska Biega jest bezpłatny. Zgłoszenia z podaniem imienia i nazwiska, wieku i miejsca zamieszkania i z dopiskiem Polska Biega, będą przyjmowane do 22 bm. E-mail:promocja@karpacz.eu. Swój akces można też zgłosić w dniu zawodów w godzinach 9.30-9.50. Szczegółowe informacje pod numerami telefonów (75) 76-19-716 i (75) 76-18-605.

Dzień później, 24 bm. do południa będą przyjmowane zapisy do ósmego już niedzielnego Biegu do Dobrego Źródła. O godzinie 13 na trasę długości 7400 metrów (przewyższenie 380 m), z metą powyżej kaplicy św. Anny w ośrodku Lubuszczanin, zawodnicy i zawodniczki wyruszą spod kościoła w Sosnowce Dolnej. Wpisowe 10 złotych od osoby. Organizator corocznej imprezy, Stowarzyszenie Miłośników Sosnowki, przygotował cenne nagrody rzeczowe i pieniężne dla najlepszych w klasyfikacji open oraz w kategoriach wiekowych. (STOB)

## 8 mln zł - taki dług mają lokatorzy mieszkań komunalnych w Jeleniej Górze

# Odpracuj zaległy czynsz



Wykonując pracę nawet w swoim budynku jest szansa na odrobienie zaległości czynszowych

Łatwe prace porządkowe, zima odśnieżanie, ewentualnie drobne naprawy - wykonując takie czynności na rzecz Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze, będzie można odpracować swoje długi. Za tydzień będą już znane stawki wartości roboczogodziny, ale wnioski o odpracowanie długu można składać już dziś.

Są pierwsi zainteresowani możliwością odpracowania zaległych czynszów. Te przeterminowane

zobowiązania w skali całego miasta (dawnych dwóch Zakładów Gospodarki Lokalowej) wynoszą ponad 8 milionów złotych.

- Otrzymaliśmy właśnie stanowisko ministerstwa finansów w sprawie interpretacji przepisów prawa podatkowego. Jest po naszej myśli. Osoby odpracowujące długi mieszkaniowe nie będą musiały płacić podatku dochodowego. Oznacza to, że świadczenie pracy uznane zostało jako inna niż pieniężna forma

zapłaty czynszu i dlatego nie jest to przychód. To znacznie ułatwia sprawę - mówi wiceprezydent Zofia Czernow.

Jeśli dłużnicy zechcą odpracować swoje długi, a przy tym podpiszą z ZGKiM-em ugodę i przywróci im się tytuł najmu do lokalu, a oprócz tego będą regulować bieżący czynsz, mają szansę na ubieganie się o dodatek mieszkaniowy, który w sporej części może pokryć wysokość czynszu.

W pierwszym półroczu wypłacono w sumie 5130 dodatków mieszkaniowych w średniej wysokości 170-180 złotych. Co miesiąc około 20 nowych najemców składa po raz pierwszy wnioski o wypłaty dodatków mieszkaniowych.

Najbardziej zadłużeni są lokatorzy komunalnych mieszkań na Zabobrze, gdzie jest wyższa stawka opłat za mieszkanie. Rekordzista ma prawie 100 tysięcy złotych długu.

GOK

## Do wzięcia od zaraz lokale dla bezrobotnych

Piętnaście lokali użytkowych w różnych punktach Jeleniej Góry jest niemal od ręki do wynajęcia dla osób bezrobotnych, które mają pomysł na własny biznes. Miasto wspólnie z Karkonoską Agencją Rozwoju Regionalnego stworzyło program zachęcający do podjęcia własnej działalności.

Miasto oferuje promocyjne, najniższe z możliwych stawki czynszu, a KARR atrakcyjne pożyczki na rozkręcenie interesu. Nawet do 120 tysięcy złotych. Agencja za darmo przeszkoli również przedsiębiorców w zakresie rejestracji działalności i czynności towarzyszących tej procedurze, zaofiaruje indywidualne doradztwo w zakresie prowadzenia firmy i udostępni serwery do założenia własnej strony

internetowej. Nowi przedsiębiorcy będą mogli brać udział w szkoleniach i konferencjach organizowanych przez KARR, a nawet misjach gospodarczych.

- Oferujemy lokale o różnym standardzie i różnej wielkości. Nadają się na prowadzenie handlu i rozmaitych usług. Niektóre wymagają większych nakładów na przystosowanie do planowanej działalności, ale na to właśnie są pożyczki z KARR-u - mówi wiceprezydent Zofia Czernow.

W Jeleniej Górze zarejestrowanych jest 12,5 tysiąca małych i średnich firm, a na koniec maja bezrobocie wyniosło 10,2 procent.

GOK

## Młodzi bandyci ujęci

Policjanci zatrzymali dwóch nietletnich, którzy miesiąc temu zaatakowali bez powodu dwóch mężczyzn, obrzucili ich kamieniami, pobili, a jednemu zadali także trzy ciosy nożem. Decyzją sądu rodzinnego, młodzi sprawcy będą odpowiadać za swoje czyny jak dorośli.

Zatrzymani jeleniogórzanie mają 15 i 16 lat. Postawiono im zarzut rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia i ciężkie uszkodzenie ciała.

Do zdarzenia doszło 11 czerwca w rejonie ulicy Orkana. Napastnicy zaatakowali dwóch mężczyzn, którzy grillowali przed domem. Najpierw obrzucili ich kamieniami, pobili, a później 16-latek trzykrotnie ugodził nożem jednego z mężczyzn. Pokrzywdzonym młodzi bandyci zabrali telefony komórkowe. Pokrzywdzeni w stanie ciężkim trafili do szpitala. Policjanci szybko wytypowali podejrzewanych, ale musieli poczekać, aż pokrzywdzeni wyjdą ze szpitala i będą w stanie rozpoznać napastników. Rozpoznali bez mrugnienia okiem. Nastolatkom grozi nawet kara do 15 lat więzienia.

GOK

## Policjant „na gazie” sprawcą kolizji

Funkcjonariusz kamiennogórskiej policji spowodował prywatnym autem kolizję na parkingu. Szkody nie są wielkie, ale konsekwencje służbowe wobec policjanta będą surowe. Już został zawieszony w czynnościach.

Sierż sżtab. Zdzisław H., policjant wydziału prewencji z 20-letnim stażem,

był poza służbą i to w okresie długiego zwolnienia lekarskiego. Na parkingu pod swoim domem spowodował drobną stłuczkę, określaną mianem „szkody parkingowej”. Tyle tylko, że mężczyzna miał prawie 4 promile alkoholu w organizmie.

Gdy powiadomieni o sytuacji przyjechali na miejsce jego koledzy z

komendy, właściciela auta nie było przy pojeździe. Policjanci zastali go w mieszkaniu. Świadkowie rozpoznali go. Komendant powiatowy policji zawiesił funkcjonariusza w czynnościach, a prokuratura wszczęła postępowanie w tej sprawie. Jeśli zarzuty potwierdzą się, policjantowi grozi dyscyplinarne wydalenie ze służby.

GOK

## Rozbój na staruszce

Dwoje sprawców - młoda kobieta i mężczyzna, napadli w miniony piątek koło południa staruszkę w Myslakowicach. Zrabowali kobiecie torebkę z pieniędzmi i dokumentami.

Napad wyglądał jak zaplanowany i kto wie, czy sprawcy nie zaczęli się na ofiarę, wiedząc, że będzie szła tą drogą. 81-letnia kobieta szła ulicą Sułkowskiego. Nie było tam innych osób, ale na poboczu stał samochód z podniesioną maską. Była przy nim młoda kobieta. Gdy staruszka przechodziła obok pojazdu, kobieta podeszła do niej, coś powiedziała i psiknęła starszej pani w twarz gazem. Wywiązała się szamotanina. Podbiegł do nich mężczyzna i wyszarpał staruszkę torebkę. Bandyci wsiedli do auta i odjechali. Policja poszukuje sprawców.

GOK



## Na marginesie

**BOLESŁAWIEC** Do 5 lat więzienia grozi 4-osobowej szajce, która na stacji kolejowej spuszczała z cystern olej napędowy i sprzedawała go. Dwaj mężczyźni zajmowali się kradzieżą, a dwaj sprzedają łupu.

**Pasażer taksówki** tak się zdenerwował długim oczekiwaniem na jej przyjazd, że oświadczył, iż nie zapłaci za kurs. Gdy kierowca zaprotestował, pasażer wybił w samochodzie szybę. Czeką go za to sprawa karna.

**GRYFÓW ŚL.** Pijani 46- i 52-latek zostali zatrzymani przez policję o godz. 6.10 na ul. Jeleniogórskiej, gdy kradli 150 metrów biegnący kable telekomunikacyjnego. Za to przestępstwo mogą dostać do 5 lat więzienia.

**JELENIA GÓRA** Pijana 16-latką wybiła kamieniem szybę w wiacie przystanku autobusowego. Towarzyszyła jej o rok młodsza koleżanka. Były pijane. O losie starszej zadecyduje sąd rodzinny.

**KOWARY** 16- i 17-latek ukradli 350 zł ze skarbniki kościelnej. Za pierwszym razem włamali się w tym celu do kościoła, a za drugim pozostali w nim po zakończeniu mszy świętej. Uciekli, ale zatrzymała ich policja. Młodszy odpowie przed sądem rodzinnym. Starszego czeka sprawa karna i wyrok (do 10 lat więzienia).

**37-latką i jej 32-letni konkubent** zaaranżowali kradzież utargu (około 8 tys. zł) sklepowego. Kobieta zgłosiła policji, że została napadnięta w drodze do banku. Policja ustaliła, że napad był, ale wyreżyserowany. Para oszustów odpowie za kradzież i fałszywe zeznania.

**PIEŃSK** 20-latek ukradł swojej babci złoty łańcuszek wartości około 1000 zł.

**SZKLARSKA PORĘBA** 30-latkowi grozi sprawa karna za usiłowanie wręczenia łapówki (200 koron czeskich i 32 zł) policjantom, którzy przyłapali go na picie alkoholu na ławce w parku. Jego 45-letni kompan przyjął mandat za picie w miejscu publicznym, ale też został zatrzymany, bo był poszukiwany. Powinien siedzieć w więzieniu za groźby karalne.

**ZGORZELEC** Pięć prób wyłudzenia pieniędzy od starszych osób metodą „na wnuczka”, czyli przez oszustów podających się za członków rodziny lub powołujących się na pilne potrzeby takich osób i znajomość z nimi. Podczas jednej z prób kobieta podawała się za córkę rozmówcy i prosiła o pożyczkę 20 tys. zł.

(kos)

Serdeczne podziękowanie  
całemu Personelowi Oddziału Intensywnej Terapii  
Wojewódzkiego Szpitala w Jeleniej Górze  
za opiekę nad

**Janem Figurnym**

składa

Rodzina

Okiem Kubka

LĘKI NA CZASIE

Niepewność w zasadzie dotyczy aktualnej sytuacji człowieka. Niepokój najczęściej związany jest z przeszłością - coś się kiedyś wydarzyło: teraz jeszcze doskwiera. Przyszłość także może ludzi niepokoić. Wtedy budzi się uczucie lęku, który - choć nie można go określić - paraliżuje. LĘK da się ująć w pytaniu: Co z NAMI będzie? - Z człowiekiem? Z ludzkością? Z Polską? Chrześcijaństwem? Ze światem?

Co z CZŁOWIEKIEM? - Każdy wie. Jedno jest pewne i to czeka każdego: śmierć. Nie zaszkodzi - powtórzę. We współczesnym świecie coraz trudniej dobrze, pięknie i mądrze żyć. Prawie niemożliwe - niewielu potrafi - BYĆ SOBĄ. Wszystkim rządzi dziś moda wraz z polityczną poprawnością i konformizmem.

Wiele negatywnych czynników wpływa na zachowania ludzi. Na te źródła lęku zwrócił uwagę Jan Paweł II w encyklice DIVES in MISERICORDIA: „Człowiek słusznie się lęka, że może paść ofiarą nacisku, który pozabawi go wewnętrznej wolności oraz możliwości wypowiedzenia prawdy, o jakiej jest przekonany i wiary, którą wyznaje; możliwości słuchania głosu sumienia, który wskazuje prawą drogę postępowania. Środki bowiem techniczne, którymi dysponuje współczesna cywilizacja, nie tylko kryją w sobie możliwości samozniszczenia - na drodze konfliktu militarnego - ale także możliwości <pokojowego> ujarznienia jednostek, środowisk czy całych społeczności, a nawet narodów, które z jakiegokolwiek powodu mogą uchodzić za niewygodne dla tych, którzy dysponują odnośnymi środkami i są gotowi posługiwać się nimi bez skrępowań.”

A co z POLSKĄ? - W niedalekiej przyszłości widzę Polaków w skansenie. Ostaną się w kilku Parkach Europejskich resztki dziwnego narodu żyjącego we własnym świecie - na marginesie głównego nurtu dziejów.

A propos WIARY, chrześcijaństwa i w ogóle religii. Na moje pytanie: Co z wiarą w przyszłości? Odpowiedzią jest PYTANIE Jezusa - zapisane przez ewangelistę Łukasza - rzucone jakby mimochodem w tłum: „Lecz gdy przyjdzie Syn Człowieczy - czy ZASTANIE wiarę na Ziemi?” (Łk 18,8).

LUDZKOŚĆ? - Jesteśmy jednym z ogniw w łańcuchu powszechnej ewolucji przyrody. Jako gatunek raczej skazani na wymarcie. Jak w przeszłości wiele już innych gatunków. Wszystko albo NIC - nie ma wyjątków.

Co do WSZECHŚWIATA. - Kosmos ma przed sobą jeszcze miliony lat przeobrażeń: zapadania się całych światów w nicłość oraz powstawania nowych. Aż się wyczerpie energia: RZECZYWISTOŚĆ się spopieli i nastanie Wielka Cisza - WSZYSTKO stanie się JEDNO.

Moja wizja przyszłości: człowieka, Polski, wiary, ludzkości i świata jest realistyczna. To, co się dzieje - a także to, ku czemu wszystko zmierza - we mnie, Czytelniku, nie budzi lęku.

- A w Tobie...?

Kubek



# Działkowcy z Cieplic zaskoczeni planami likwidacji ogrodu „Nie oddamy naszych ogródków”

Ponad dwa hektary gruntu między Wrzosówką a ulicą Cervi i Staszica w Cieplicach, zajętego obecnie przez ogrody działkowe, miasto chciałoby przeznaczyć pod rozwój uzdrowskiej dzielnicy. Grunt jest bardzo atrakcyjny, pytają o niego inwestorzy. Tymczasem gospodarujący tam działkowcy twierdzą, że zostali zaskoczeni prośbą władz miasta i stanowiskiem Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Działkowców w sprawie ewentualnego przeniesienia ogródków.

- Tu są prawie sami emeryci, te działki są dla nas nie mniej ważne niż nasze domy. Tu się wychowały nasze dzieci, teraz dorastają wnuki. Niektórzy tu gospodarują od 40 lat. Nie wyobrażamy sobie, żeby nam te działki zabrano - mówi Halina Kielczewska.

O tym, że coś się na działkach zaczyna dziać, działkowcy dowiedzieli się w marcu, bo przyjechał jakiś pan i robił zdjęcia. O tym jak sprawy biegły dalej, użytkownicy ogródków dowiedzieli się z pism. W kwietniu władze miasta napisały do Sudeckiego Zarządu Okręgu PZD w Szczawnie Zdroju prośbę o rozważenie możliwości przeniesienia ogródków w inne miejsca: „prośba wynika z potrzeb jak najlepszego zagospodarowania terenów naszego miasta”.

Zdaniem władz miasta, na terenie ogrodu przy ulicy Podgórzyskiej jest sporo niezagospodarowanych działek i tam mogłyby się przenieść działkowcy z tej części ROD „Skalnik”.

- Jak to oni sobie wyobrażają? Myśmy tu na ugór przyszli, wszystko własnymi rękoma zrobili, każde drzewko posadzili. Jak mamy przenieść te działki? Co, na plecy mam sobie wziąć altankę, a drzewa pod pachę i szukać wolnego miejsca? - pyta poirytowana Barbara Kowalczyk.

Ogrody działkowe zlokalizowano na tym terenie w latach 50. ubiegłego wieku. Grunt przydzielono Przedsiębiorstwu Państwowemu Zespół Uzdrawisk Jeleniogórskich, a zakład poprzez związki zawodowe przydzielał działki pracownikom.

- Na przełomie lat 70. i 80. pisaliśmy do prezydium o zgodę na budowę domu działkowca. Wtedy ogród sięgał aż do ulicy. Ogrodziliśmy wszystko. Ale odpowiedzi nie było. Dopiero na początku lat 90., gdy przeglądałem papiery w zarządzie, odkryłem, że zgoda była - dodaje Zdzisław Kowalczyk.

Władze miasta twierdzą jednak, że teren ogrodu był gruntem skar-



- Nikt z nami nie rozmawiał na temat likwidacji ogrodu, ale na to i tak się nie zgodzimy - mówią działkowcy z Cieplic.

bu państwa, który przekazano w użytkowanie uzdrowskiemu, a potem Polskiemu Związkowi Działkowców. Do tej pory jednak jest to użytkowanie bez tytułu prawnego, co potwierdzić miała decyzja kierownika urzędu rejonowego z 1997 roku.

- To są bardzo atrakcyjne grunty niemal w centrum uzdrowska, a takich nam brakuje. Obok ogrodu, przy drodze mamy działkę do zagospodarowania. Pytają o nią inwestorzy, ale teren jest zbyt mały na większe przedsięwzięcie. Jednak już z tymi dwoma hektarami, które zajmuje ogród działkowy, oferta staje się bardzo interesująca. W sytuacji, gdy nie wszystkie działki są zagospodarowane, a na innych ogrodach są puste działki, warto się zastanowić, czy nie lepiej byłoby wykorzystać ten teren pod inwestycje - mówi Zofia Czernow, wiceprezydent miasta.

Katarzyna Grzegorzewska, która kupiła działkę w tym ogrodzie w zeszłym roku, upewniała się, czy ogród nie jest przewidziany do likwidacji.

- Byłam w wydziale geodezji w urzędzie miasta i pytałam o to, bo chciałam się upewnić, czy warto tu inwestować. Zapewniano mnie, że ogród był i będzie. A tu proszę, taka niespodzianka - dodaje.

Działkowcy mówią, że w ogrodzie jest kilka działek wolnych i w tym roku wiosną byli chętni i pytali o możliwość ich kupna, ale już wtedy zarząd odmawiał.

- Proszę popatrzeć, prezydent pisze do naszego zarządu okręgowego pod koniec marca, a już po pięciu dniach prezes odpowiada, że właściwie nie ma przeszkód. Dlaczego z nami nic nie uzgodnili, nie zapytali o zdanie? Nie wiem nawet, czy ktoś był tu na miejscu i widział, jak wyglądają nasze ogródki. Przecież zarząd powinien działać w naszym imieniu i nas bronić - oburza się Józefa Wiśniewska.

Tymczasem Mirosława Gerlach, prezes ROD „Skalnik”, powiedziała nam, że jak zarząd ogrodu zajmie się tą sprawą, to o swojej decyzji poinformuje nas i działkowców.

- Sprawa jest w toku, zbieramy opinie, czekamy na stanowisko zarządu ogrodu. Badamy, jak wygląda sprawa z tytułem prawnym do gruntu. Planujemy spotkanie z zarządem i działkowcami oraz z prezydentem miasta w tej sprawie. Decyzji żadnej jeszcze nie ma - wyjaśnia Wincenty Kulik, prezes Sudeckiego Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Działkowców w Szczawnie Zdroju, któremu podlegają ogrody w naszym regionie.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego tej części Cieplic na terenie zajmowanym obecnie przez ogród działkowy dopuszczone są inwestycje z zakresu usług ochrony zdrowia, lecznictwa

uzdrowskiego, kultury i rozrywki, sportu i rekreacji oraz gastronomii.

- Od dwóch albo trzech lat jest wystawiony do sprzedaży grunt na winkle, który nam kiedyś zabrali, i chętnych nie ma. Jeśli władzom miasta się wydaje, że lepiej tu postawić budkę z piwem, niż utrzymywać ogrody, to się mylą. Tu jest uzdrowski, tu powinno być jak najwięcej zieleni - dodają działkowcy.

Wspomniany plan zagospodarowania przestrzennego zakłada również poprowadzenie drogi przez część ogrodu, od mostu na Wrzosówce do ulicy Staszica, która ma usprawnić komunikację w tym rejonie. Budowa drogi to cel publiczny, a o takim celu, który pozwała na likwidację rodzinnego ogrodu działkowego, mówi ustawa.

Działkowcy, których ogród zostanie zlikwidowany, mają prawo do odszkodowania za nasadzenia i zabudowania na działce, na przykład altanki. Gmina musi jednak wskazać PZD teren zamienny, na którym możliwe będzie założenie nowego ogrodu.

- A my i tak nie oddamy naszych działek. Będziemy tu pikietować i jak będzie potrzeba, własnym ciałem zagroźdymy drogę koparką - zapowiadają działkowcy ze „Skalnika”.

GOK



LOKALE

- DO WYNAJĘCIA kawalerka, 601-142-148. E4254-G
- SPRZEDAM mieszkanie, 601-142-148. E4245-G
- DO WYNAJĘCIA pomieszczenia usługowo- biurowe Jelenia Góra- Cieplice. Tel. 604-55-74-70. E4248-G
- DO WYNAJĘCIA nieduże biuro, 602-800-291. E4251-G

- DO WYNAJĘCIA lokal (sklep) w centrum Cieplic 56 m kw. Tel. 507-311-803. E4254-G
- SPRZEDAM mieszkanie 50 m kw. Zabobrze III, 145.000,- (bez pośredników). Tel. 510-27-27-94. E4255-G
- DO WYNAJĘCIA kawalerka- Cieplice, 781-146-003. E4265-G

PRACA

- METAL Master zatrudni do zakładu w Podgórzynie spawaczy. Tel. 75/7550601. E1935-K

Serdeczne podziękowanie  
Zarządowi i Kolegom z JZO, Przyjaciołom,  
Znajomym i Wszystkim, którzy uczestniczyli  
w ostatniej drodze  
**śp. Bogusława Olejniczaka**  
składają  
**Żona, Syn i Rodzina**

# Karetki nie wysłali

Prawie 80-letni pacjent z zapaleniem woreczka żółciowego nie doczekał się karetki. Dyspozytor odmówił wysłania ambulansu. Mężczyzna przyjechał na wykłady do Cieplic i nocował w hotelu „Pod Różami”. O pomoc dla chorego prosiła także dyrektorka hotelu.

- Nie mogłam w żaden sposób pomóc temu człowiekowi. Siedziałam więc przy nim i patrzyłam, jak cierpi. Gdy okazało się, że pogotowie nie przyjedzie, zadzwoniłam do Uzdrowska Cieplice. Tam przecież jest jakiś lekarz na dyżurze. Usłyszałam od pani w recepcji, że nie ma takiej praktyki, by uzdrowski lekarz zajmował się udzielaniem pomocy niekuracuszowi i to poza sanatorium - mówi Kamila Rodak, dyrektorka hotelu „Pod Różami”. Według jej relacji, hotelowy gość źle się poczuł w nocy. Miał atak woreczka żółciowego. Wcześniej już leczył się na to schorzenie. Gdy nie mógł sobie poradzić z bólem, sam zadzwonił na pogotowie. Dyspozytorka odmówiła wysłania ambulansu.

Około godziny drugiej w nocy mężczyzna już bardzo źle się czuł, ból narastał. Poprosił o pomoc obsługę hotelu. Na pogotowie zadzwoniła dyrektorka.

- Nie rozumiem, jak można odmówić wysłania karetki osobie w takim stanie. Pani z pogotowia powiedziała mi, że podała pacjentowi numer telefonu lekarza, który dojeżdża do pacjentów. Ale okazało się, że trzeba na niego czekać ponad godzinę. Sama zawołałabym tego pana do szpitala, ale nie

mam prawa jazdy. Okazuje się, że w podobnych sytuacjach moi goście nie mogą chyba czuć się bezpiecznie w hotelu - dodaje K. Rodak.

Lekarz „zamówiony” przez pacjenta w końcu do niego przyjechał, podał lekarstwa i mężczyzna poczuł się lepiej. - Na drugi dzień samochodem tego pana nasz pracownik odwiózł go do domu, do Wrocławia i następnego dnia ze stanem zapalnym ten pan trafił do szpitala - dodaje Danuta Malara z Centrum Samorządu Lokalnego, na którego zaproszenie mężczyzna przyjechał do Cieplic na wykłady.

Dyrektorka hotelu zapowiedziała, że złoży skargę na działalność pogotowia. Tymczasem dyrektor pogotowia ratunkowego w Jeleniej Górze, Dariusz Kłos, mówi, że dyspozytorka miała prawo odmówić wysłania karetki do takiego zgłoszenia.

- Odsłuchałem wszystkie rozmowy z tego zgłoszenia. Za pierwszym razem pacjent został poinformowany, że jego przypadłość nie kwalifikuje się do wysłania ambulansu. Pan został poinformowany, że może zadzwonić po lekarza świadczącego nocną i świąteczną pomoc wyjazdową. Otrzymał numer i zanim rozłączył się, zapytał jeszcze o jakąś nocną aptekę, bo chciał tam kupić środki przeciwbólowe. Rozmowa była bardzo spokojna - relacjonuje D. Kłos.

Po niedługim czasie mężczyzna zadzwonił jeszcze raz do dyspozytorki z prośbą o ponowne podanie telefonu, bo chyba źle zapisał numer.

Kolejne zgłoszenie na pogotowie pochodziło już od dyrektorki hotelu. Rozmowa była już bardzo żywiołowa, pani stanowczo domagała się przyjazdu karetki, bo lekarz, którego wezwał pacjent, miał dojechać dopiero za godzinę. I tym razem odmówiono wysłania ambulansu.

- Na terenie czterech powiatów, które obsługujemy, realizujemy około stu wyjazdów na dobę, a zgłoszeń jest dwu- lub trzykrotnie więcej. Zdarzają się podobne przypadki, że dyspozytor uznaje, że przypadłość pacjenta nie kwalifikuje się do wysłania zespołu, a po kilku godzinach stan osoby na tyle się pogarsza, że karetka jednak do niego jedzie. Pewne przypadki są niejako na granicy interwencji pogotowia i świadczeń w ramach nocnej i świątecznej pomocy medycznej. Czy w tym przypadku niewysłanie karetki było błędem? Uważam, że nie, choć można było wysłać ambulans. Dyspozytorzy są szkoleni i zalecamy im, że w sytuacjach takich niepewnych, jeśli jest wolna karetka, to podjedź do pacjenta - wyjaśnia D. Kłos.

Według niego, w zdecydowanej większości przypadków decyzje dyspozytorów są słuszne, ale zdarzają się pojedyncze przypadki błędnych decyzji, bo „wszędzie tam, gdzie pracują ludzie, do pomyłek może dochodzić”.

Pogotowie ustanowiło w swojej strukturze konsultanta medycznego. To lekarz dyżurujący pod telefonem, z którym dyspozytor może konsultować zasadność wysłania ambulansu.

GOK



40-tonowy kolos zablokował oba pasy ruchu.

## „Gruszka” zablokowała drogę

Betoniarka przewróciła się na bok, blokując całą drogę. Do zdarzenia doszło między Siedlęcinem a Jeżowem Sudeckim. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

- Złapał pobocze, próbował się ratować, ale nie zdołał opanować kolosa. Efekty pan widzi - mówi świadek zdarzenia, jeden z okolicznych mieszkańców. Pojazd przewrócił się na bok, blokując dwa pasy ruchliwej trasy. Na miejsce przybyła również karetka, która zabrała mężczyznę do szpitala. - Kierowca nie dostosował prędkości do warunków jazdy, złapał pobocze, odbił się od wodnego przepustu, po czym wywrócił się. Mężczyzna został zabrany do szpitala. Ma obrażenia głowy - mówi sierżant Michał Kraiński z KMP Jelenia Góra.

Pojazd wraz z betonem ważył około 40 ton. Akcja „postawienia” betoniarki na koła trwała aż 7 godzin. Po dwóch nieudanych próbach podniesienia pojazdu, zdecydowano się odkręcić najcięższą część pojazdu tzw. „gruszkę” z betonem i podnieść resztę pojazdu. Samochód został odholowany, a „gruszkę” zepchnięto do rowu, aby móc w końcu udrożnić ruch. Jej sprzątnięciem zajęła się firma, do której należy pojazd. Przyczyną tego zdarzenia była prędkość. Kierowca był trzeźwy.

Mateusz Banaszak

### REKLAMA I PROMOCJA

# Dni Dolnego Śląska 2011

www.dolnyslask.pl

## Gitarą i... – borowickie spotkania z poezją śpiewaną

15-16 lipca - Borowice



... wszystko zaczęło się na polanie w Borowicach (środkowa część Karkonoszy). W końcu lat osiemdziesiątych w pięknej górskiej scenerii leśnik Waldek Szczerba z grupą przyjaciół spotkali się na skraju łąki, aby wspólnie muzykować i śpiewać. Do grupy kilkunastu zasłuchanych osób dołączyli przypadkowi turyści, mieszkańcy Borowic, wczasowicze. Młodzi ludzie postanowili, że w następnym roku ponownie spotkają się w tym miejscu, zapraszając kolejnych znajomych. Spotkania te przerodziły się w festiwal piosenki autorskiej „Gitarą i Piórem”. Od 2008 roku głównym organizatorem festiwalu jest Gmina Podgórzyn. Festiwal przyjął nazwę „Gitarą i ... - borowickie spotkania z poezją śpiewaną”.

Zapach skoszonej trawy, szum górskiego potoku, powiew ciepłego wiatru i miłośnicy muzyki z całego kraju, wypełnią po brzegi polanę w przepięknej górskiej miejscowości...zapraszamy.

www.gitaraipioem.pl



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO  
WYBRZEŻE SŁOWACKIEGO 12-14; 50-411 WROCŁAW

## Konkurs o duże pieniądze z urzędu pracy

# Zazdrości nawet Wrocław

Mówi, że Powiatowy Urząd Pracy działa jak za króla ćwieczka i przez niego stracił szanse na dotację. To nieprawda - brzmi odpowiedź. - Trzeba dobrze wypełniać wnioski i nie wolno zatajać prawdy. Jeleniogórski PUP, jako jedyny na Dolnym Śląsku, rozdysponuje jeszcze 130 jednorazowych dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Mateusz Sobek jest inżynierem elektroniki i telekomunikacji. Od kilku miesięcy nie ma jednak pracy i w urzędowych dokumentach widnieje jako osoba bezrobotna.

- Na początku kwietnia postanowiłem rozpocząć działalność na własny rachunek - mówi. - Wziąłem udział w spotkaniu informacyjnym zorganizowanym przez Urząd Pracy w Jeleniej Górze. Dowiedziałem się, że mogę wystąpić o 19 tys. zł dofinansowania.

Mężczyzna opowiada, że zgromadził wszystkie niezbędne do ubiegania się o dofinansowanie dokumenty, a następnie zaniósł je do urzędu. Zdziwił się, gdy nikt nawet nie chciał ich przejrzeć. Zostały jedynie spięte i odłożone na półkę.

- Poprosiłem panią urzędniczkę, by zerknęła na nie, ale nie chciała - opowiada. - Wzruszyła ramionami, twierdząc, że tylko je przyjmuje i nie ma czasu na zagłębianie się w ich zawartość.

Po jakimś czasie okazało się, że dokumenty posiadały kilka błędów. Z powodów formalnych zostały więc zdyskwalifikowane. 19 tys. zł przeszło inżynierowi koło nosa.

- W taki sposób nadal jestem bezrobotny i pozostaję na utrzymaniu państwa - mówi. - Nie denerwowałbym się tym, gdyby nie to, że tak naprawdę to właśnie państwo okazało się nieudolne i to ono ponosi winę za ten stan rzeczy.

Dlaczego? Mateusz Sobek pokazuje pismo z urzędu pracy, w którym wytykane są mu błędy merytoryczne, przez które wniosek o dofinansowanie został odrzucony.

- Napisano na przykład, że nie dołączyłem ksero dowodu osobistego - wskazuje. - Pewnie, że to błąd, ale do poprawienia w dwie minuty. Zresztą, skąd mogłem wiedzieć, że takie ksero jest potrzebne? W warunkach tego nie znalazłem. Następny punkt - nieaktualny dokument, na którym złożyłem jedno z zaświadczeń. Tyle że ja to zaświadczenie pobrałem ze strony internetowej jeleniogórskiego urzędu pracy. Moja wina, że mają tam stare wzory zaświadczeń?

Pracownicy urzędu stwierdzili także, że jeden z poręczycieli Mateusza

Sobka nie spełnia postawionych przez nich warunków. Uznali, że zatrudniony jest na czas określony - trzy lata, a to za mało.

- Nie wzięli w ogóle pod uwagę, że mój tato, bo to o nim mowa, ma na stałe przyznaną emeryturę wojskową - tłumaczy mężczyzna. - Drugi z poręczycieli również jest emerytem wojskowym z taką samą emeryturą i do niego zastrzeżeń nie było!

Bezrobotny jest zbulwersowany. Przekonany jest bowiem o tym, że gdyby nie nonszalancja pracowników urzędu, dziś już miałby zatrudnienie i zarabiał na siebie. On byłby zadowolony, a budżet państwa bardziej zasobny.

- No, niestety, muszę pobierać

- Najpierw jednak chciałem zauważyć, że zataił przed nami pracę w Hiszpanii - mówi. - To poważny błąd z jego strony...

Dyrektor Filipczuk twierdzi, że dzień przed złożeniem dokumentów mężczyzna odwiedził doradcę, który pomaga wypełniać wnioski. Nie wie, dlaczego nie skorzystał z jego pomocy.

- Proszę - tu niewypelnione, tu puste, tu brakuje danych - wskazuje dyrektor Filipczuk na uchybienia w dokumentacji Mateusza Sobka. - To wniosek dyskwalifikuje! Jeśli zaś chodzi o nieaktualne oferty pracy na naszej stronie internetowej, to

Przecież na stałe mieszka w Zgorzelcu.

Bezrobotni złożyli 196 wniosków, spośród których 95 nie miało błędów. Pozytywnie rozpatrzono 69 - najwyższej ocenionych. Był to normalny konkurs.

Powiatowy Urząd Pracy w Jeleniej Górze zajął czwarte miejsce w Polsce w projekcie na kolejne dofinansowanie bezrobotnych zamierzających założyć własną firmę. Dzięki temu niebawem rozdysponowane zostanie ponad 2,5 mln zł. Po 19 tys. zł mają szansę otrzymać aż 173 osoby.

- Pan Sobek również - twierdzi dyrektor Filipczuk.

- Niech tylko do brze wypełni dokumenty!

**Zbigniew Rzońca**



zasiłek nadal - denerwuje się. - Na internetowej stronie jeleniogórskiego urzędu pracy nie ma ofert dla bezrobotnych. Nikt bowiem ich tam nie wpisuje! Na stronie urzędu lwóweckiego, dużo przecież mniejszego, jest ich aż dziewięć. Można? Można!

Urszula Filipczuk, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Jeleniej Górze, jest przekonana, że gdyby Mateusz Sobek dokładnie przeczytał regulamin przyznawania pieniędzy i starannie wypełnił wniosek, prawdopodobnie uniknąłby jego odrzucenia.

**- Mój wniosek odrzucono nie z mojej winy, lecz z winy urzędników - uważa Mateusz Sobek.**

umieszcza je i zdejmuje Ministerstwo Pracy. My nimi nie zarządzamy.

Zainteresowanie jednorazowymi środkami na rozpoczęcie działalności gospodarczej, bo tak one się fachowo nazywają, jest w Jeleniej Górze olbrzymie. Nasz urząd pracy jest bowiem jedynym

na Dolnym Śląsku, który otrzymał pieniądze na ich rozdysponowanie. Nic zatem dziwnego, że były osoby, które przemeldowały się do naszego powiatu ze Świerawy, Wałbrzycha, a nawet Wrocławia.

- Pan Sobek także to uczynił - zauważa Urszula Filipczuk. -

(Od redakcji) W środę, 13 lipca, dyrektor PUP w Jeleniej Górze Urszula Filipczuk będzie odpowiadała na pytania i rozstrzygała wątpliwości w sprawie dofinansowania bezrobotnych chcących uruchomić własną działalność gospodarczą. Tel. 075/64-24-485.

## Sfingowali napad

Pracownica jednego ze sklepów w Kowarach, która dwa tygodnie temu zgłosiła na policję napad i okradzenie jej z pieniędzy z utargu, wymyśliła całą historię. Pomagał jej konkubent.

Policjantom od początku zeznania kobiety wydały się podejrzane. 37-latką twierdziła, że po godzinie 10 na jednej

z głównych ulic Kowar została napadnięta przez nieznanego sprawcę. Niosła wtedy do banku około 8 tysięcy złotych z utargu. Gotówkę miała w worku. Złodziej miał jej wyrwać worek z pieniędzmi i uciec. Kobieta nie potrafiła podać żadnych szczegółów rysopisu sprawcy. Zdarzenia nie widzieli żaden świadkowie.

Policjantom udało się jednak rozszyfrować zagadkę tajemniczej kradzieży. Kobieta sfingowała napad ze swoim 32-letnim konkubentem. Część ukradzonej gotówki wydali, ale część pieniędzy udało się odzyskać. Za kradzież i składanie fałszywych zeznań grozi kobiecie kara do 5 lat więzienia. **GOK**

## Kolejny atak na policjantów

Po tym, jak w ubiegłym tygodniu piątka młodych chuliganów pobiła policjanta w Krobicy, tym razem trzech młokosów zaatakowało policjantów w Ściegnach. I w jednym, i w drugim przypadku sąd nie zawahał się i aresztował sprawców. Już wcześniej byli znani policji.

Gdy w miejsce zdarzenia podjechał radiowóz, chuliganeria rzuciła się do ucieczki. Bracia Jerzy i Ry-

szard D. oraz ich kolega Karol D. w czasie ucieczki i później wyzywali i lżyli policjantów, rzucali w nich kamieniami i butelkami. Jeden ze sprawców rzucił nawet w funkcjonariusza petardą. Mieszkańcy bloku pomogli nawet złapać jednego z chuliganów.

Sprawcy w wieku 18 i 20 lat zostali zatrzymani, a następnie aresztowani. Nie przyznają się do winy. **(GOK)**



# Sercowe sprawy

Rozmowa 

z dr. n. med. Leszkiem Bystrykiem, ordynatorem oddziału kardiologii szpitala w Jeleniej Górze

- Zacznie pan pewnie od tego, że jak człowiek o siebie dba, odpowiednio się odżywia, jest aktywny ruchowo, a do tego szczęśliwy, to i zdrowy będzie.

- O nawykach prozdrowotnych trzeba mówić nieustannie i wpajać je dzieciom od małego. O profilaktyce, zresztą nie tylko chorób serca, nie powinno się zaczynać myśleć, gdy już się zachoruje. Niby wszyscy o tym wiedzą, a jakie są efekty, wiemy, choćby patrząc na przypadki w naszych rodzinach czy wśród znajomych. Statystyki pokazują, że ilość pacjentów kardiologicznych rośnie, także w naszym szpitalu.

- Przyjrzyjmy się idealnemu kandydatowi na pańskiego pacjenta.

- Załóżmy, że to młody człowiek, aktywny zawodowo, na pierwszy rzut oka - okaz zdrowia. Dużo pracuje, jest cały czas na obrotach. Nie stroni od papierosów, okazjonalnie pije alkohol, pije kilka kaw dziennie, ale sportowo nie bardzo jest aktywny. Jada nieregularnie, czasem szybko i byle co. Zagoniony, zapracowany, nie dosypia, więc wspomaga się a to kawą, a to mocniejszymi stymulantami, na przykład napojami energetyzującymi, by utrzymać swoją „wydajność”. Do tego dochodzą sytuacje stresowe, zwykle życiowe trudności, których nikomu nie brakuje. Taki długotrwały stan nie pozostaje obojętnym dla zdrowia. W stanie permanentnego przemęczenia osłabia się naturalna odporność organizmu, w okresie jesienno-zimowym narażeni jesteśmy bardziej na infekcje. Organizm po prostu słabnie. Zapominamy o tym, że organizm musi mieć czas na regenerację. W dobowym rytmie musi być odpowiednia ilość snu.

- Czy serce musi zboleć, żeby dać znać, że niedomaga, czy powinny nas zaniepokoić jakieś inne objawy?

- Jeśli czujemy się po prostu zmęczeni, jeśli nie pomoże wypoczącie się raz czy drugi, jeśli obserwujemy, że dłużej zajmuje nam wykonanie pewnych zajęć, to nie zawsze kojarzymy te objawy ze schorzeniem serca. Zawroty głowy, blada skóra, krótszy oddech i kaszel także powinny nas zaniepokoić.

- Kaszel? Infekcje w obrębie górnych dróg oddechowych to nic nadzwyczajnego.

- Ale jeśli kaszel utrzymuje się bez związku z gorączką, bólami gardła, czy bólami kostno-stawowymi, pojawia się wtedy, gdy zaczynamy się ruszać, to może być oznaką złej pracy serca. Dusznosci, poty i ogólna słabość towarzyszą szybkiej pracy serca. Szybszy rytm jest bardzo złym prognosty-



## RENTGEN

Leszek Bystryk - specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog. Przez 16 lat pracował we Wrocławiu na oddziale Kardiodiagnostyki Kliniki Chirurgii Serca Akademii Medycznej (asystent, adiunkt). W czerwcu 2001 roku podjął pracę w nowo powstałym Oddziale Kardiologii Interwencyjnej Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze, gdzie w latach 2003-2009 był zastępcą ordynatora, ordynatorem ds. kardiologii interwencyjnej, a od marca 2009 roku jest ordynatorem Oddziału Kardiologicznego. Jest również członkiem rady Dolnośląskiej Izby Lekarskiej i przewodniczącym komisji współpracy z zagranicą.

Żonaty, syn Dominik jest uczniem drugiej klasy gimnazjum we Wrocławiu. Najbliższe plany - umożliwienie wspólnego zamieszkania z rodziną w Cieplicach. Hobby - numizmatyka, wspólne spędzanie wolnego czasu na górskich wycieczkach i jazda rowerem.

kiem wydolności organizmu. Jeśli takie objawy zaobserwuje u siebie pacjent, powinien czym prędzej zgłosić się do lekarza. Z mojej praktyki wynika, że to mężczyźni, jeszcze w sile wieku, także młodzi, najczęściej wzbraniają się przed pójściem do lekarza. Myślą sobie, że jakoś to minie, często się wstydzą albo obawiają, że jeśli lekarz stwierdzi jakieś niedomaganie, to - na przykład - odbije się to na ich pracy. Cały ten proces, którego finał może być krytyczny, nie musi trwać latami. Może potrwać kilka miesięcy, do roku.

- I przychodzi ten moment, w którym czujemy okropny ból w klatce piersiowej.

- To jest bardzo charakterystyczny ból zamostkowy, piekący, rozrywający lub w formie ciężaru. Towarzyszy mu często lęk, nudności, może promieniować do żuchwy albo do barku. Tego bólu nie powinniśmy lekceważyć. Im młodsza osoba, tym objawy mogą być poważniejsze, a przebieg może skończyć się tragicznie.

- Co się dzieje wtedy z sercem?

- Mówimy o tzw. ostrej blaszce miażdżycowej, czyli o sytuacji, w której mamy do czynienia ze zwężonymi naczyniami tętniczymi wskutek miażdżycy. Następuje

wtedy uszkodzenie ściany tętnicy wieńcowej, rozerwanie blaszki z odsłonięciem ściany naczynia i aktywacją czynników krzepnięcia, które w naturalny sposób organizują skrzeplinę. Ta z kolei czopuje przepływ krwi w tętnicy serca, co prowadzi do niedokrwienia części serca, czyli stanu zawałowego. U około 30 procent osób może to doprowadzić do zatrzymania pracy serca. Pozbawiony tlenu mięsień zaczyna obumierać. Ten stan krytyczny może doprowadzić do groźnych zaburzeń rytmu serca z migotaniem komór włącznie. Serce traci naturalny rytm i tylko szybka pomoc jest w stanie przerwać ten proces. Po kilkunastu sekundach migotania komór chory traci przytomność. Jeśli przez kolejnych kilkadziesiąt sekund do kilku minut nie nadejdzie pomoc, pacjent umrze.

- Jeśli podejrzewamy u kogoś zawał, człowiek padł przy nas na ulicy, to jak możemy mu pomóc?

- Jeżeli nie ma tętna na tętnicach szyjnych to natychmiast przystąpić do masażu zewnętrznego serca - uciskać mostek. Jeśli nie ma nikogo do pomocy, to skupić się na masażu. Nawet bardziej na uciskaniu niż wentylowaniu. Jeśli potrafimy to zrobić, to na 20-40 uciśnień powinniśmy wykonać

dwa wdmuchnięcia powietrza w usta osoby nieprzytomnej. Z drugą osobą do pomocy jest łatwiej. Choćby z tego względu, że ta druga osoba może w tym czasie dzwonić po pomoc. W krajach Europy Zachodniej w wielu miejscach publicznych, w instytucjach są na wyposażeniu defibrylatory. Użycie urządzenia w przypadku zatrzymania pracy serca przerywa migotanie komór, daje szansę na powrót efektywnego rytmu serca.

- Załóżmy, że pogotowie przyjechało w porę, lekarz fachowo zajął się chorym, podał mu leki i przywiózł go do szpitala na wasz oddział. Co się dzieje z pacjentem dalej?

- Ze wstępnym rozpoznaniem zawału serca, najczęściej z wykonanym badaniem EKG w karetce, trafia taki pacjent do pracowni kardiologii interwencyjnej. Tutaj zaglądamy w jego tętnice serca, oceniamy w nich przepływ krwi poprzez podanie kontrastu. Wykorzystujemy do tego kardioangiograf, czyli urządzenie, które prześwietla układ naczyniowy i rejestruje dynamiczny przepływ w tętnicach serca. Szukamy naczynia, które uległo zamknięciu i jest odpowiedzialne za zawał. Serce zasila w krew dwie tętnice wieńcowe. Im

wyżej, czyli im bliżej odejścia tętnicy dojdzie do jej zamknięcia, tym większa część mięśnia sercowego jest niedokrwiona. Gdy zlokalizujemy to miejsce, docieramy tam przy pomocy specjalnych cewników, przewodników i baloników. Wchodzimy w światło tętnicy i udrażniamy ją. Działanie mechaniczne udrażniająca i podanie odpowiednich leków w możliwie najkrótszym czasie od wystąpienia zawału przysparza choremu największą korzyść i ogranicza obszar zawału serca. Ten zabieg wykonywany jest w znieczuleniu miejscowym i większość chorych jest w świadomym kontakcie. Po kilku dniach chory może wyjść już do domu. Najważniejsze jest to, by jak najszybciej ograniczyć obszar objęty martwicą. Im później od wystąpienia zawału zostanie pacjentowi udzielona pomoc, tym większy obszar serca może ulec martwicy. Dochodzi do trwałego uszkodzenia mięśnia sercowego, a najcięższe postaci zawału, niestety, kończą się zgonem.

- Ilu pacjentów rocznie trafia na wasz oddział?

- Powiem tylko o przypadkach tak zwanych ostrych, czyli wymagających natychmiastowej interwencji. Jest ich od 800 do 1000 w skali roku. Najwięcej jest mężczyzn w wieku 50-60 lat i kobiet w wieku 60-70 lat. W całej tej grupie dwie trzecie stanowią mężczyźni. U pacjentów powyżej 75 roku życia mniej więcej po połowie rozkładają się proporcje występowania ostrych zespołów wieńcowych, ale w tej grupie jest więcej kobiet, bo populacja żeńska jest większa, a poza tym kobiety żyją średnio 10 lat dłużej.

Mieliśmy kiedyś na oddziale młodego, niespełna 40-letniego mężczyznę. Dostał zawału serca gdzieś na budowie, był w ekipie, która prowadziła jakieś prace ziemne. Na szczęście jego koledzy byli na tyle świadomi, że na miejscu rozpoczęli masaż serca. Pogotowie przywoziło go do szpitala, długo trwała akcja reanimacyjna, przeprowadziliśmy skuteczny zabieg na sercu. Chory został podłączony do respiratora, nie oddychał samodzielnie. Rokowania były słabe, obawialiśmy się, czy uda się przywrócić funkcje mózgowe. Ale po kilku dniach ten mężczyzna odzyskał świadomość, wrócił do samodzielnego oddychania, odłączyliśmy go od respiratora. Na dalsze leczenie wrócił do swojego miasta i po dwóch tygodniach wyszedł do domu. Dostaliśmy od niego kartkę, nawet sam się podpisał. Nie wiem, do jakiego stopnia sprawności udało mu się wrócić, ale człowiek żyje i jakoś funkcjonuje.

Rozmawiał Grzegorz Koczubaj

# Butenko dla wszystkich

Wystawę znakomitych prac Bohdana Butenki od ubiegłego tygodnia oglądać można w jeleniogórskiej Gallerii Sztuki BWA. Rysunki mistrza polskiej ilustracji zachwycają od ponad pół wieku. I nawet te najstarsze nie tracą świeżości. Sam artysta, choć w tym roku świętował swoje 80. urodziny, nie stracił też nic z twórczego wigoru. Tak jak i jego prace wciąż tryska energią, humorem i pewnością ręki.

Bohdan Butenko znany jest kilku pokoleniom Polaków przede wszystkim z książek dla dzieci. Słynie z ilustracji wierszy dla dzieci, m.in. Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, Wandy Chotomskiej i Janiny Porazińskiej oraz literatury młodzieżowej, a także ze słynnych cykli komiksów o Gapiszonie i Kwapiszonie. Artysta był też autorem książek dla dorosłych, scenografii teatralnych i telewizyjnych (np. do Kabaretu Starszych Panów) czy projektów lalek. Świat jego rysunków to jednak ponad wszystko pełna dowcipu podróż do krainy dzieciństwa. Nawet ignoranci, którym niewiele mówi nazwisko artysty, zapewne z miejsca rozpoznają jego rysunki.

Niewyszukane w formie, z założenia proste i niezwykle wyraziste, pięknie przerysowujące, snute kreską opowieści. Nierzadko opatrzone równie trafnym i zabawnym co obrazek słowem.

Bohdan Butenko jest jedną z wielkich i jasnych postaci polskiej sztuki współczesnej. Znaczący temat mówi o geniuszu syntezy w jego rysunkach i niezwykłym talencie karykaturzysty. Określają go jako prekursora nowoczesnego myślenia w grafice książkowej, nowatorskiego layoutu, kunsztu i dbałości o design ilustrowanych wydawnictw. Uznawany jest za najlepszego designera sztuki i książki ostatniego półwiecza, z którego dokonania korzystają teraz uznani graficy i ilustratorzy książek. Niektóre z projektowanych przez niego dzieł wydawniczych traktowane są jak prawdziwe unikaty. Książkę „Dong co ma świecący nos i inne wierszyki Pana Leata” w tej samej szacie graficznej wydawano od 1961 do 1999 roku!

Jeleniogórska wystawa prac Butenki to propozycja dla wszystkich i świetny pomysł na niecodzienną, niezwykle kulturalną wycieczkę do galerii sztuki. Dorośli odnajdą w niej echa własnego dzieciństwa i dla nich będzie to za-



pełne podróżą sentymentalną, pełną radosnych wspomnień. Dla dzieci zaś może być bardzo atrakcyjną wyprawą po odkrycia z mnóstwem barwnych wrażeń czerpanych z zabawy.

Na zwiedzanie wystawy warto zarezerwować sobie sporo czasu, bo prezentowany w BWA zbiór zatytułowany „Butenko pinxit” jest bardzo bogaty. Jest więc co oglądać.

Ekspozycja jest połączeniem dwóch rodzajów prezentacji. Pierwsza, tradycyjna, złożona jest z wypożyczonych od artysty oryginałów ilustracji, takich jak „Gucio i Cezar”, „Gapiszon”, „Jak oswoić lwa”, „Na straganie”, ilustracji do „Misia”, „Świerszczyka” i „Płomyka”. Uzupełnia ją cykl rysunków dla dorosłych z serii: „Piłka nożna” oraz prac satyrycznych wypożyczonych ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie. Drugą część wystawy stanowią realizacje cyfrowe będące połączeniem różnych stylów artysty i powiększenia jego miniatur rysunkowych do rozmiarów monumentalnych. Wydruki cyfrowe wykonane zostały zgodnie z intencją autora, który choć niezmiennie od lat pracuje wyłącznie ręczną metodą tradycyjną, otwarty pozostaje na nowoczesne technologie tworzenia i przetwarzania

obrazu. Wydruki cyfrowe na wystawę wypożyczono z Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie. W tej części wystawy zobaczyć można też m.in. kopie szkolnych zeszytów artysty z pierwszymi jego rysunkami robionymi na marginesach. Całości dopełniają stare wydania książek z ilustracjami Butenki ze zbiorów jeleniogórskich kolekcjonerów.

Bardzo cennym dodatkiem do wystawy jest wydany przez BWA efektowny katalog prezentujący przekrój całej twórczości artysty. Ciekawostką jest, że B. Butenko, choć ma na koncie niezliczoną ilość publikacji książkowych i wielokrotnie pokazywał swoje prace na wystawach, dotąd nie doczekał się podobnego wydawnictwa. Tym większe gratulacje dla jeleniogórskiej galerii, która zdobyła się na wyjątkowe przedsięwzięcie, i dla Zbigniewa Szumskiego, który odważył się zaprojektować nietuzinkową książkę poświęconą mistrzowi tego gatunku.

Podczas wernisazu w ubiegłą środę Bohdan Butenko otoczony był tłumem wielbicieli jego twórczości. Podczas krótkiego spotkania autorskiego z humorem opowiadał o swojej pracy i planach na przyszłość. Na koniec długo i cierpliwie podpisywał najróżniejsze

wydawnictwa ze swoimi pracami, każdemu z gości poświęcając choć kilka chwil.

W rozmowie nie ukrywał, że nie narzeka na brak zajęć. Z zasady nie opowiada jednak o tym, nad czym aktualnie pracuje, dopóki nie skończy zadania. Prosił jednak, by cierpliwie poczekać na kolejną książkę. Przyznał, że mimo potwornego postępu technologicznego, który przyjmuje z uznaniem, sam wciąż swoje prace wykonuje wyłącznie ręcznie na papierze i nie powoduje to najmniejszych nawet komplikacji. Co jest najlepszym dowodem na to, że w dobie powszechnego stosowania przez grafików technologii cyfrowej obróbki obrazu jest miejsce na najszlachetniejsze rękodzieło, które ma się nieźle. Dość powiedzieć, że wszystkie projekty znaczków, które niedawno wypuściła Poczta Polska, przygotowane były ręcznie. A ich producenci z Wytwórni Papierów Wartościowych byli tym zachwyceni, bo dawno już takiego materiału do druku nie trzymali w rękach...

Wystawa „Butenko pinxit” prezentowana będzie w jeleniogórskim BWA do 6 sierpnia.

Daniel Antosik

## Nie przegap

### JELENIĄ GÓRA

**13 lipca** przy placu zabaw na ul. Noskowskiego i 15 lipca na placu zabaw przy ul. Kiepur od 15 do 19.00 prezentacje w ramach projektu SKOK W BLOK realizowanego przez JCK. Podstawowym założeniem projektu jest prezentacja obwoźnego teatru lalkowego. W ramach działań warsztatowych dzieci oprócz własnoręcznego wykonywania lalek oraz form plastycznych - uczestniczyć mogą też w spektaklu lalkowym tradycyjnego teatru z Czech. Program realizowany jest wspólnie z Teatrem Ahoj z czeskiego miasta lalek - Chrudimia oraz wrocławskimi artystami cyrkowej formacji Trickster.

**16 lipca** o godz. 18.00 na Dużej Scenie Teatru im. C. K. Norwida „MEDIORACJA”, czyli finał warsztatów „Lato w teatrze 2011”.

**Wystawę** „Między Saksonią a Śląskiem - pałace na polskich Łużycach Górnych” oglądać można do końca lipca w Muzeum Miejskim Domu Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie.

**Do końca lipca** czynna jest też wystawa grafiki Marka Lerchera „Pejzaże otwarte - Znaki” w Gallerii Małych Form Książnicy Karkonoskiej.

### KAMIENNA GÓRA

**Do 25 lipca** zgłaszać można prace na organizowany przez centrum kultury konkurs plastyczny dla dzieci zatytułowany „Wakacyjne marzenia”. Szczegółowy regulamin na stronach internetowych [www.domkultury-kg.org.pl](http://www.domkultury-kg.org.pl).

### KARPACZ

**W każdą środę** o 20.00 w Kościółku Wang „Koncerty zdrowia”. Brzmia misy, gongi, dzwonki.

**16 lipca** o 20.00 w Kościółku Wang zagra duet skrzypcowy Jak Amadeusz. W programie muzyka klasyczna.

### LUBAŃ

**MDK i Studio Teatralne ART-RE** z Krakowa zapraszają w czwartek 14 lipca o 11.45 do Kawiarenki MDK na spektakl „Legenda o smoku wawelskim”.

**15 lipca** o godz. 18.00 na lubańskim rynku koncert w ramach XVII Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego oraz Złoty Rodzin Abstynenckich. Zagrają grupy PAIHIVO (reagge) i DEVIL (rock&blues)

### SZKLARSKA PORĘBA

**Od 12 do 15 lipca** na Skwerze Radiowej „Trójki” codziennie od 10.00 do 19.00 odbywać się będą otwarte, szklarskie warsztaty plenerowe „Otwieram się”. Każdego dnia tworzona będzie inna szklana mozaika symbolizująca jedną ze stron świata. Na finał powstanie instalacja złożona z czterech okien.

**Do 16 lipca** w Szklarskiej Porębie odbywa się czwarta edycja Pleneru i Sympozjum Szklarskiego „Ekoglass Festiwal”.

**Do 31 lipca** w Muzeum Domu Carla i Gerharta Hauptmannów czynna jest poplenerowa wystawa „Ekoglass Festiwal 2010”.

### ŚWIERADÓW ZDRÓJ

**14 lipca** od 10.00 w Miejskim Zespole Szkół odbywać się będzie IX Festiwal Piosenki Kolonijnej Żabie Chóry.

**CASTLE SAXOPHONE QUARTET** z Czech wystąpi 16 lipca o 16.00 w hali Spacerowej Domu Zdrojowego. Czwórka saksofonistów - Vladimír Vlášek, Milan Červinka, Josef Zemlička i Miroslav Lambert - zaprezentuje program „The Best of Classic and Jazz”.

**Tego samego dnia**, także o 16.00 szósty koncert z cyklu Pro Musica Sakra w Kościele św. Józefa.

### ZGORZELEC - GOERLITZ

**Do 14 października** zgłaszać można prace na właśnie ogłoszony IV Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny „W drodze - wzdłuż VIA REGIA - Podróże w Euroregionie Neisse-Nisa-Nysa. Wczoraj.Dziś.Jutro.” organizowany przez Stowarzyszenie Promocji Kultury Miasta Görlitz-Zgorzelec. (dan)

## REKLAMA I PROMOCJA

**Dom weselny Restauracja**

75 76 76 661

Przystań.eu

UL. STAWOWA 9, MYSLAKOWICE

- wesela
- bankiety
- spotkania
- konferencje
- biesiady

602 824 588

**ZAPRASZAMY**

Po imprezie odwozimy do domu

## Kryształowy weekend w Piechowicach

W Piechowicach ruszyły wydarzenia Miesiąca Tradycji Szklarskich. Od piątku do soboty w miasteczku słynącym choćby z Huty Szkła Kryształowego „Julia” trwa „Kryształowy weekend”.

W hucie, która była jednym z dwóch głównych miejsc weekendowych wydarzeń, urządzono okolicznościową wystawę fotograficzną, pokazy ręcznej produkcji kryształów i grawerowania szkła, kryształowego stołu



D. ANTOSIK



D. ANTOSIK

oraz specjalne puzzle dla dzieci. Najwięcej działa się jednak w okolicach sceny ustawionej w plenerze, tuż obok dworca kolejowego. Na ulicach miasteczka urządzono niewielki jarmark, głównie z wyrobami ze szkła i zestawem klasycznych atrakcji festynowych. Na stoiskach urządzono też m.in. pokazy dmuchania szkła, grawerskie i układania mozaiki szklanej. Pod chmurką stanął nawet niewielki piec hutniczy. W programie imprezy ponadto umieszczono też turnieje szachowy i rycerski oraz spektakle teatralne i koncerty muzyczne. Program

estradowy był bardzo skromny i nie porwał specjalnie publiczności. Skromna była też wystawa „Czeskie szkło i biżuteria” prezentowana w miejscowym ośrodku kultury. Atrakcją mogłaby być prezentacja ciekawych szklanych rzeźb, które ulokowano w witrynach sklepowych na głównej ulicy miasteczka. Tyle że w czasie kiedy impreza się rozkręcała, czyli w piątkowe popołudnie, część owych sklepów była już pozamykana i w ciemnościach za szybami nie sposób było podziwiać dzieł artystów.

Daniel Antosik

## 20 lat Teatru Naszego

Michałowicki Teatr Nasz świętuje 20-lecie istnienia. Uroczyste obchody okrągłego jubileuszu jego twórcy, czyli Jadwiga i Tadeusz Kutowie, urządzili 7 lipca, czyli dokładnie w dwudziątą rocznicę pierwszej premiery teatru, podczas której skromna publiczność siedziała na deskach... do prasowania. Ten historyczny dzień był niezwykle wstępem do wielkiego sukcesu, jakim później zaowocowała ciężka praca artystów na własnej, prywatnej scenie. Podczas jubileuszowego spotkania widowńia pękła w szwach.

W czwartkowy wieczór na Scenie za domem królowały wspomnienia jubilatów. Były też i podziękowania dla tych, którzy w szczególny sposób zagrali w dotychczasowym życiu Teatru Naszego i prezenty dla jubilatów od przyjaciół. Widownia pękła w szwach. Przed publicznością zaprezentował się cały zespół Teatru Naszego. Na scenie pojawili się więc także Katarzyna Kuta i Jacek Szreniawa. Po okolicznościowym wstępie przyszedł czas na tradycyjny czwartkowy spektakl. W ten szczególny



D. ANTOSIK

dzień publiczność miała okazję obejrzeć wiązkę przebojów kabaretowych ze starszych i najnowszych spektakli Teatru Naszego. Bisom pewnie nie byłoby końca, gdyby nie wielki tort, który na finale zajął scenę. Jubilaci życzyli sobie kolejnych 20 lat, przynajmniej tak dobrych, jak te minione. Swoje cenne pięć minut na scenie mieli doskonale

znani stałym bywalcom michałowickiej sceny Aktoży Honoris Causa Teatru Naszego. Kilka wyjątkowych postaci w dziejach tej instytucji kulturalnej uhonorowanych szczególnymi tytułami przez gospodarzy teatru już przed laty uczciło jubileusz własnymi występami, i to nie tylko artystycznymi.

Daniel Antosik

### Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

## Lato z Teatrem Cinema

Twórcy michałowickiego Teatru Cinema prowadzą warsztaty teatralne w Jeleniej Górze - Sobieszowie, Karpaczu, Kowarach, i Starej Kamienicy realizowane w ramach programu „Lato w Teatrze warszawskiego Instytutu Teatralnego im. Z. Raszewskiego. Zajęcia, w których uczestniczy około 50-osobowa grupa dzieci i młodzieży z kilku miejscowości, odbywają się codziennie. Ich efektem będzie przygotowana wspólnie oryginalna inscenizacja spektaklu „Kartoteka”

Tadeusza Różewicza, czym organizatorzy wydarzenia uczcił chęć przypadającą w tym roku 90. rocznicę urodzin pisarza.

Finałowe pokazy warsztatowego przedstawienia odbędą się w piątek 15 lipca o godz. 18.00 w Domu Kultury w Kowarach oraz w sobotę 16 lipca o 18.00 na Dworze Liczyrzepy w Karpaczu. Wcześniej, w czwartek 14 lipca, w Miejskim Domu Kultury „Mufion” w Sobieszowie o 16.00

odbędzie się jedyny w swoim rodzaju pokaz przedstawienia „Kartoteka - Lokomotywa” wieńczący warsztatową pracę najmłodszej grupy wiekowej uczestników, w której spotkali się uczniowie pierwszych klas szkół podstawowych.

Do 17 lipca w Karpaczu trwają też realizowane w ramach tego samego projektu warsztaty plastyczne (graffiti, plakat, scenografia) prowadzone przez Wojciecha Oteckiego. (dan)

## „Słowiński ogród” Haliny Barań

Do księgarni właśnie trafiła kolejna powieść bogatyńskiej pisarki (autorki m.in. „Zmartwychwstanki”, „Przedświ-tu”), inspirowana trudną, skomplikowaną historią Górnych Łużyc.

„Słowiński ogród” to melodramatyczna historia - wspomnienie. Dorosła już kobieta opowiada swemu adoptowanemu dziecku historię życia własnego ojca, ostatniego Łużyczanina po polskiej stronie Nysy. Akcja powieści rozpoczyna się przy zapomnianym, nieczynnym od lat, wskazanym do rozbiórki moście. Chodzi o prawdziwą, istniejącą konstrukcję, której fotografię autorka zamieściła na stronach swojej książki. To prawdopodobnie ostatnie dni mostu, którym po wojnie pędzono na Zachód autochtonów, by zrobić miejsce przesiedleńcom zza Buga.

- A jakie to teraz ma znaczenie, czy jesteście Niemcem, czy Łużyczaninem, i czyja to ziemia? - pyta retorycznie jedna z książkowych postaci. - Wyszędlać nas. A za jakiś czas będą wysiedlać innych. Tak to już jest na tym świecie Bożym.

- To teren podzielonych w 1945 roku granic państwowa Łużyc Górnych o zawikłanych i trudnych dziejach. Utwór obfituje w realne sytuacje, w których aktorami są Polacy, Niemcy, Ukraińcy i Łużycanie - napisał recenzent książki, prof. Krzysztof R. Mazurski. - O ile jednak w stosunku do trzech pierwszych nacji los jakoś się ustabilizował, to ta ostatnia ciągle współcześnie doznaje różnych krzywd.

Opowieść osnuta jest wokół skomplikowanych losów Willega Mroska, Łużyczanina, który nie przeszedł za swymi bliskimi przez Nysę w 1945 roku. Jak podkreśla autorka, inspiracją do napisania powieści była autentyczna osoba, Łużyczanin żyjący na pograniczu słowiński-germańskim, na terenie gminy Bogatynia. - To była niezwykle szlachetna osoba, która robiła bardzo dużo dla społeczności, w której żyła - wspomina H. Barań.

„Słowiński ogród” to najbardziej lużycka z dotychczasowych powieści H. Barań. I najbardziej niezwykła z powodu dziwnych splotów historii. W zupełnie niezamierzony sposób autorka stała się dokumentalistką świata odchodzącego powoli w zapomnienie. Oto historia zaczyna się przy granicznym, nieczynnym moście, który jeszcze jest, jeszcze stoi i daje świadectwo przeszłości, a którego za moment już nie będzie. Pisząc swoją opowieść, H. Barań nie miała pojęcia, że urzędnicy wydali już na zabytek wyrok. Tym bardziej nie miała pojęcia, że policzone są także dni kościoła w Zatoniu, również występującego w powieści. To właśnie stamtąd książkowy Willi Mrosk przyniósł do domu stary, zniszczony lichtarz, prosząc córkę, by umieściła pamiątkę



K. MATLA

**Halina Barań z tajemniczym lichtarzem, który najpierw zaistniał w książce, a potem zmaterializował się w domu pierwszorzuczonego bohatera.**

na nagrobku ojca. Wszystko było fikcją literacką, fragmentem wymyślonej historii. Jakiś czas później autorka odwiedziła dom rodzinny swego pierwszorzuczonego, rozmawiała z jego bliskimi. Podczas wizyty wydarzyło się coś niesamowitego. W trakcie rozmowy, nie wiadomo skąd, spadł na podłogę stary, poturbowany lichtarz...

- Nikt nie umiał odpowiedzieć na pytanie, co to za lichtarz, ani skąd się wziął w domu - opowiada wzruszona H. Barań. - Może, zupełnie nieświadomie, staliśmy się uczestnikami jakiejś tajemniczej, metafizycznej historii?

W niedzielę, 29 maja 2011 roku, spłonął zabytkowy kościół w Zatoniu. Ten sam, który przewija się kilkakrotnie w powieści Haliny Barań jako niemy świadek historii dziejowej. Ten sam, z którego Willi Mrosk wyniósł zniszczony lichtarz. - Dwa dni przed pożarem byłam w tym kościele razem z profesorem Mazurskim. Oglądaliśmy, robiliśmy zdjęcia. Kiedy dostałam wiadomość, że kościół płonie, nie mogłam w to uwierzyć. Rozpłakałam się. Podczas pracy nad książką ta budowla stała mi się niezwykle bliska. To właśnie tam odprawiał msze ostatni książdz, który był Łużyczaninem...

Cztery wcześniejsze książki H. Barań zostały przetłumaczone na język niemiecki i lużycki. W najbliższych dniach w Niemczech ukaże się „Cień brzasku” w języku górnołużyckim, w przekładzie Łużyczanina Alfreda Meskanka. Autorka była specjalnym gościem premiera Saksonii, Serbołużyczanina, Stanisława Tillicha, który osobiście gratulował jej osiągnięć. W Polsce, „u siebie”, znacznie trudniej o uznanie i przychyłność. Gdyby nie pomoc sponsorów, „Słowiński ogród” prawdopodobnie nigdy nie ujrzałby światła dziennego.

(mat)

### Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

## Poetyckie śpiewanie w Borowicach

Dwa dni trwać będą borowickie spotkania z poezją śpiewaną „Gitarą i...”. Impreza zapowiada się znakomicie. W najbliższy piątek i sobotę na scenie ustawionej w pięknym karkonoskim krajobrazie wystąpi bowiem cała plejada gwiazdy, rodzimej sceny muzycznej. 15 lipca o godz. 18.30 koncertowy wieczór zainauguruje tradycyjnie już słynna „Sielanka o Domu”. Wykona ją oczywiście Wolna Grupa Bukowina, która na finał tego samego dnia zagra specjalny koncert jubileuszowy z okazji

40-lecia istnienia zespołu. W piątkowy wieczór na borowickiej polanie wystąpią ponadto Elżbieta Adamiak oraz Projekt Volodia z piosenkami Włodzimierza Wysockiego. W sobotę o 19.00 na dobry początek wystąpi Pudełek Zapałek. Później na scenie pojawią się Nieobecnicy oraz Renata Przemyska z projektem Akustik Trio. Na koniec „Mam prawo... czasami... Banalnie...” zaśpiewa Andrzej Grabowski. Wstęp na koncerty jest bezpłatny. Szczegóły na www.gitarai.pl (dan)

## Nieporządek na cmentarzu czy walka konkurencji? Są pilniejsze sprawy

Na cmentarzu w Piechowicach przeprowadzono ekshumację. Przez niemal trzy dni nikt nie uprzątnął terenu. Między grobami leżała ziemia, deski i prawdopodobnie fragmenty trumny. - Śmierdziało, że nie szło wytrzymać - powiedziała nam jedna z czytelniczek. Kręcicie tylko aferę - denerwowała się współwłaścicielka firmy pogrzebowej odpowiedzialnej za bałagan.

Urszula Jasińska jest zdenerwowana, ponieważ drugi rok z rzędu spotkała ją na piechowickim cmentarzu nieprzyjemność.

- Rok temu, gdy byłam na wczasach, przeprowadzono obok grobu należącego do mojej rodziny ekshumację - opowiada. - Nie wiem, jak to robiono, ale uszkodzono pomnik, który postawiłam rodzicom i bratu. Nie był ubezpieczony, więc popłynęłam w koszty.

Kilka dni temu Urszula Jasińska przysłała na cmentarz z wnuczką. To, co zastała obok „jej” mogiły, przeraziło ją.

- Okazało się, że znowu przeprowadzano ekshumację, tym razem z innej strony - opowiada. - Sam grób później starannie zabezpieczono, lecz nie wywieziono tego, co się w nim znajdowało. Na dwóch hałdach złożono ziemię, fragmenty desek i trumny. Było ciepło i smród był nie do wytrzymania! Hałda leżała w sumie prawie trzy dni. Nikt się nią nie zajmował. Interweniowałam w tej sprawie w Zakładzie Usług Komunalnych. Dopiero wtedy coś się ruszyło.

Teresa Kupczyńska, kierownik piechowickiego ZUK, mówi, że firma prowadząca prace na cmentarzu zabiera się właśnie za porządkowanie terenu.



Czy to tak powinno wyglądać?  
- pyta Urszula Jasińska

Z. RZONICA

- W tym miejscu nie było ekshumacji - powiedziała nam. - Dowożono tylko szczątki z innych grobów. - Nie uprzątnięto terenu, gdyż, jak się dowiedziałam, firma miała jeszcze jakieś inne zobowiązania w tym samym czasie. Teren jest jednak zabezpieczony. Ja nie będę się tłumaczyła, ponieważ ja tego nie robiłam. Zaraz zostanie to posprzątane.

Zdziwiona zainteresowaniem sprawą była natomiast współwłaścicielka firmy pogrzebowej, która nie dokończyła pracy. Przekonywała, że nic niepokojącego się nie wydarzyło. Na pytanie, czy zawsze ekshumacja odbywa się w taki sposób, odpowiedziała:

- Czasami ktoś do mnie zadzwoni, że mam coś odebrać do pochówku i to jest dla mnie priorytetem. Muszę być prawie jak

pogotowie. Czasem tak się zdarza, że na jeden dzień musimy coś zostawić, bo mamy pilniejsze rzeczy do zrobienia. Nigdy nie uchylamy się jednak od zrobienia porządku.

Usłyszeliśmy także, że „kręcimy na firmę pogrzebową aferę” oraz pouczenie, że powinniśmy się zająć innymi sprawami, na przykład porzuconymi na cmentarzu przy ul. Sudeckiej w Jeleniej Górze nagrobkami, a także „tym syfem

na nowym jeleniogórskim cmentarzu, gdzie porośnięta jest trawa po pachy”. Zostaliśmy także nastraszeni:

- Tam leży wszystko, co wyciągnęliśmy z ziemi, a że jeden dzień przeleżało, to wielka mi afera. Kręci pan aferę o jeden dzień na cmentarzu. Niech pan kręci, to ja panu też wykręcę.

Ewa Czyżewska, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jeleniej Górze:

- Za porządek na cmentarzu odpowiada zarządca - mówi. - My oczywiście skontrolujemy to, co się stało. Sprawdzimy stan sanitarny tego miejsca. Nieporządek bezsprzecznie powinien być natychmiast uprzątnięty - zaraz po ekshumacji, a nie kilka dni później.

Po naszej interwencji firma pogrzebowa teren posprzątała. Nie obeszło się jednak bez drobnego incydentu:

- Nakrzyczano na mnie - mówi Urszula Jasińska. - Tak, jakbym to ja była wszystkim winna!

- Ta pani namawiała właściciela grobu, by skorzystał nie z naszych usług, a z usług innej firmy - tłumaczy tymczasem właściciel zakładu pogrzebowego. - Wybrał nas, ponieważ byliśmy tańsi. Teraz ona jest po prostu zła i dlatego cała ta „afera”, której tak naprawdę nie ma.

Zbigniew Rzońca

### Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich” Imieniny Henrykowa pod cisem

Po raz szósty w malowniczej wiejskiej scenerii Henrykowa Lubańskiego zaprezentowana zostanie bogata oferta imprez kulturalnych i rozrywkowych. W najbliższy weekend, 16 i 17 bm. w miejscowości słynnej z najstarszego w Polsce cisa (liczy sobie ponad 1300 lat), odbędzie się cykliczna impreza - Ogólnopolskie Imieniny Henryki, Henryka i Henrykowa. Niezależnie od wieku każdy znajdzie coś dla siebie.

Pierwszego dnia po godzinie szesnastej zaplanowano występy zespołów ludowych Cisowianki i Marysieńki, gryfowskiego Veronu i gwiazdy wieczoru Cliver. Ciekawie zapowiadają się festynowe konkurencje w turnieju ekip z Henrykowa i Rady Gminy Lubań o pieczonego kabana. Będą konkursy dla publiczności z nagrodami. Sobotnie świętowanie zakończy wieczorna dyskoteka (od godz. 21), którą poprowadzi DJ Artur Rogalski.

W niedzielę firmową imprezę Henrykowa Lubańskiego tradycyjnie rozpocznie msza święta w kościele parafialnym (14.00) w intencji solenizantów i sadzenie certyfikowanych drzewek cisowych przez zaproszonych gości. Potem można posłuchać młodych „Cisowianeczek” i oklaskować znanych Henryków w ich show. Na estradzie zaprezentują się i na różne pytania odpowiedzą sławny piłkarski trener **Henryk Kasperczak** i doradca prezydenta RP ds. społecznych, działacz opozycji, członek KSS KOR i „Solidarności”, potem poseł, **Henryk Wujec**. Atrakcyjnym punktem Imienin będzie Konkurs Przyspiewki Wiejskiej o Plejającego Koguta. Ma on na celu kultywowanie i popularyzowanie tradycji ludowych przyspiewek. Mieszkańcy i turyści będą też mieli okazję oklaskiwania kabaretu Tajoj - Podolanie, zespołu romskiego Kała Jakha i henrykow-

skiego Diamentu oraz pokazu strażaków z KP PSP Lubań. Ponadto w południowo-wieczornym programie artystycznym przewidziano występ gwiazdy wieczoru Ivana Komarenko, pokaz ogni sztucznych Fireshow i do północy zabawę przy muzyce disco. Gospodarze Imienin zapraszają na gastronomiczne hity Henrykowa, bigos wójta i grochówkę wójtowej.

Imprezę z udziałem solenizantów z różnych regionów kraju i z zagranicy zorganizują Gmina Lubań, sołectwo Henryków, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Lubaniu. Pomogą sponsorzy. Do Henrykowa najłatwiej dojechać skręcając na rondzie w Jeleniowie z krajowej drogi nr 4 w kierunku Lubania. Jadąc drogą nr 30 od strony Zgorzelca, należy przed Lubaniem skręcić w lewo, w drogę wojewódzką nr 296 do Żagania.

(STOB)

### Olej napędowy w Kamiennej i w Bobrze

O wycieku substancji ropopochodnej z kanalizacji prywatnego zakładu przy ulicy Wojewódzkiej, jeleniogórcy strażacy zostali powiadomieni w sobotę rano o godzinie ósmej. Z wyjaśnień właściciela wynika, że do zdarzenia doszło wcześniej, gdy duży samochód ciężarowy ze zbiornikiem paliwa zahaczył o głaz koło bramy wjazdowej. Rozlany olej napędowy trafił do trzech studzienek kanalizacyjnych na terenie zakładu. Doszło do zanieczyszczenia rzeki Kamiennej i odcinka rzeki Bóbr do elektrowni wodnej Bobrowice za schroniskiem Perła Zachodu. Wczoraj, 11 bm. niebezpieczna dla naturalnego środowiska substancja dotarła do Wrzeszczyna.

- W sobotniej akcji oczyszczania rzeki wzięło udział 25 jeleniogórczych strażaków oraz z Chojnowa

i Wałbrzycha, w niedzielę wsparli nas też koledzy z Legnicy - mówi zastępca komendanta Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze Radosław Fijołek. - W trzecim dniu akcji pomogła Specjalna Grupa Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego z Wrocławia. Dysponowała specjalistycznym sprzętem. Trudno szacunkowo określić ilość wyciekłej substancji ropopochodnej i termin zakończenia naszych działań. Akcję na łodziach utrudniają wszelkiego rodzaju wcześniejsze zanieczyszczenia rzeki, takie jak plastikowe i szklane butelki, gałęzie, szmaty, stare opony i inne. Wiele zależy również od aury. Dodam, że tylko jedna kropka oleju napędowego zanieczyszcza jeden metr sześcienny wody, która nie jest już zdatna do picia.

(STOB)

## Co wydarzyło się w domu znanego poszukiwacza?

# Skarbozagadka

To historia o skarbach, rozprutym sejfie, groźeniu śmiercią, tajnych notatkach i prywatnym śledztwie. Mogłaby posłużyć reżyserom do nakręcenia filmu sensacyjnego. Akcja rozpoczyna się w Bolkowie...

Mieczysław Bojko jest znanym jeleniogórskim poszukiwaczem skarbów oraz autorem licznych artykułów i książek o skarbach. W ich poszukiwaniu pierwszy raz wyjechał w egzotyczną podróż w 1974r. Wiosenna eskapada na Bliżni Wschód była bodaj 20. z kolei. W przeszłości „grzebał” w ziemi między innymi we Francji, Rosji, Hiszpanii, Włoszech, Meksyku, na Ukrainie i Kubie. Ostatnio szukał szczęścia na pustyni skrywającej tajemnice starożytnej Syrii, Mezopotamii i Persji... Trudno się dziwić, że z podróży tych, a także poszukiwań, które prowadził na Dolnym Śląsku, pozostało mu wiele drogocennych precjozów i artefaktów. Dużo było ich do niedawna, ponieważ...

- Byłem w Czechach - opowiada. - Organizowałem tam swoją wystawę. Kiedy zmęczony przyjechałem do domu, zauważyłem, że ktoś podczas mojej nieobecności włamał się do mieszkania.

Przeczuwał, że byli to „fachowcy”. Pierwsze swoje kroki skierował więc ku schowanemu w jednym z pomieszczeń sejfowi. Był rozpruty.

- Straty oceniam na około 10 tys. zł - mówi Bojko. - Zabrano mi złoto, stare monety, obrazy oraz inne drogocenne przedmioty.



Z. RZONCA

**- Eksplorator twierdzi, że został obrabowany, policja i prokuratura - że nie ma na to dowodów.**

Oczywiście zgłosiłem to natychmiast policji.

Mężczyzna mówi, że policjanci zabrali się do ustalania sprawców profesjonalnie. Wierzył, że uda im się ich odnaleźć. Sam też nie zasypiał gruszek w popiele, tym bardziej że jeden ze znajomych przekazał mu bardzo ciekawą informację.

- Usłyszałem, że w okolicach Piechowic pojawili się jacyś ludzie, którzy zaczęli kopać w ziemi - mówi. - Zainteresowało mnie to, ponieważ kopali w miejscu niezwykłym. Kiedyś wskazał mi je pewien autochton, który wkrótce potem

zmarł. Mówił, że Niemcy ukryli tam jakieś skrzynie. Chciałem to sprawdzić. Notatki na ten temat zapisałem w swoim dzienniku. Miałem przeczucie, że ci, którzy teraz tam kopali, oparli się na tych notatkach. Być może okradli mnie, a teraz wykorzystują moją wiedzę.

Bojko zakradł się w okolice eksplorowane przez poszukiwaczy. Podstuchiwał ich kierunkowymi mikrofonami. Z zarejestrowanych rozmów wynioskował, że poszukiwacze nie okradli, a jedynie dostali od kogoś lub kupili jego zeszyt z notatkami. Kopiących

**Biuro Podróże & Wina**  
**Podróże Sklep Firmowy**  
Egzotyka  
Malediwy: Rannalhi Adaaran Island Resort \*\*\*  
20-28.07, all inclusive, 1250 EUR z Frankfurtu  
Mauritius: Le Bougainville \*\*\*  
13-21.07, all inclusive, z Frankfurtu, 1178 EUR  
Meksyk: Be Live Grand Riviera Maya \*\*\*\*\*  
18-26.08, all inclusive, z Frankfurtu 1394 Euro  
ul. Kopernika 2  
Jelenia Góra  
tel. 75 752 50 43  
www.podrozeiwino.pl

doskonale znał. Osoby te znalazły się w kręgu jego podejrzeń już wcześniej, bowiem odwiedzały go w Bolkowie i mogły mieć wiedzę na temat tego, co posiadał.

- Bardzo ciekawe materiały z mojego podsłuchu nagrałem na płytę CD i zaniósłem policji - twierdzi.

- Ona jednak, zamiast przeszukać mieszkanie mieszkańca Jeleniej Góry, którego im wskazałem jako osobę mogącą mieć związek z obrabowaniem mnie... zapytała go tylko, czy ma z tą sprawą cokolwiek wspólnego! Jak łatwo się domyślić, stanowczo zaprzeczył. Drugi raz przeżyłem szok, gdy prowadząca sprawę okradzenia mnie prokuratura w Kamiennej Górze umorzyła postępowanie. Na tym nie koniec. Policja zasugerowała, że kradzież sfingowałem, a część niby skradzionych przedmiotów trzymam w Krzeszowie! To kompletna bzdura!

Poszukiwacz mówi, że w taki oto sposób nie dość, iż został obrabowany, to posądzono go także o oszustwo. W konsekwencji ucierpiał więc nie raz, a dwa razy.

- Poza tym wielokrotnie nieznacone osoby groziły mi w SMS-ach śmiercią - mówi. - Numery telefonów, z których otrzymywałem pogróżki, przekazałem policji. Pożyczkowo mówiono mi, że sprawa jest poważna i nawet komenda

wojewódzka się nią interesuje, ale na tym się skończyło. Z akt dowiedziałem się, że na okoliczność okradzenia mnie rozpytano w Bolkowie bodaj 15 osób. Dwie z nich przysięgają mi, że nikt z nimi nie rozmawiał...

St. asp Kordian Mazuryk, oficer prasowy jaworskiej policji, mówi, że sprawa prowadzona była pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Kamiennej Górze.

- Nie mogę za wiele powiedzieć - twierdzi Kordian Mazuryk. - Jedyne tyle, że nie było dowodów na to, iż do włamania w ogóle doszło. Pogląd taki podzielił prokurator i śledztwo umorzył. Poza tym nie otrzymaliśmy żadnych nagrań na płycie CD. Nic również nie wiem na temat SMS-ów z groźbami.

Podobne informacje uzyskaliśmy od Heleny Bondy, prokurator rejonowej w Kamiennej Górze. Potwierdziła nam, iż nie ma w ogóle dowodów na to, że do włamania i kradzieży doszło.

- Ten pan na postanowienie o umorzeniu złożył zażalenie do sądu - usłyszeliśmy. - Jeśli sąd podzieli nasze zdanie, poszukiwacz może odpowiedzieć za składanie fałszywych zeznań oraz za zawiadomienie o niepopelnionym przestępstwie.

Zbigniew Rzońca

## Pod patronatem „Nowin Jeleniogórskich”

# Granaty odbezpieczone! Do wygrania kino domowe!

Trwa plebiscyt publiczności na najkomiczniejszych polskich aktorów filmowych ostatniego sezonu oraz najlepszy polski serial komediowy, nadawany w ostatnim roku przez nasze stacje telewizyjne. Jego stawką są Kryształowe Granaty 2011 (po jednym dla najlepszej aktorki i najlepszego aktora) oraz Szklany Granat 2011, czyli jedno z najcenniejszych nagród tegorocznego XV Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Komediowych w Lubomierzu.

Plebiscyt przygotowany wspólnie przez „Nowiny Jeleniogórskie” od lat patronujące imprezie i Stowarzyszenie Miłośników Filmów Komediowych „Samy Swoi” (głównego organizatora festiwalu) jest dwuetapowy. Właśnie zakończył się pierwszy etap, w którym typować mogli Państwo gwiazdy kina i seriale, które znalazły się na liście kandydatów do lubomierskich nagród. Z grona wszystkich zgłoszonych kandydatów wyłoniliśmy już tylko pięć aktorek i pięciu aktorów, którzy zgromadzili największe ilości głosów oraz pięć najwyższej punktowanych seriali. W ten sposób powstała lista nominowanych do nagród. W drugim

etapie plebiscytu głosować można na swoich ulubieńców wybranych już tylko z tego wąskiego grona nominowanych do nagród.

Głosować można na oryginalnych kuponach wyciętych z „Nowin Jeleniogórskich” i za pomocą SMS-ów. Kupon można wysłać pocztą lub osobiście dostarczyć do naszej redakcji bądź też zostawić w lubomierskim Muzeum Kargula i Pawlaka. Na kuponie wpisać można tylko jedną aktorkę, jednego aktora i jeden tytuł serialu. Aby oddać głos „elektronicznie”, należy wysłać sms na numer 7136, wpisując w treści GRANAT i dalej wybraną liczbę od 1 do 15 (bez jakichkolwiek znaków, np. kropek czy spacji) oznaczającą numer kandydata, na którego oddawany jest głos, np. GRANAT12. Jednym sms-em oddać można głos tylko na jedną aktorkę lub jednego aktora, albo na jeden film. Wysłać można natomiast dowolną ilość sms-ów i głosować w ten sposób także na różnych kandydatów. Całkowity koszt wysłania jednej wiadomości we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej to 1,23 zł brutto (1 zł netto + 23 proc VAT).

Głosując za pomocą kuponu, należy pamiętać, że warto podać też na nim swoje własne imię, nazwisko oraz adres, ewentualnie telefon kontaktowy. Wszystkie kupony wezmą bowiem udział w losowaniu nagród. Losowaniem objęci zostaną także nadawcy sms-ów. Ich jednak identyfikować będziemy po losowaniu na podstawie numerów telefonów.

**Uwaga! W losowaniu nagród udział wezmą wszystkie kupony nadesłane do nas w trakcie trwania całego plebiscytu oraz wszystkie sms-y bez względu na to, na kogo i na jakie filmy przy ich pomocy głosowano.** Każdy może zaś wysłać dowolną ilość kuponów i dowolną ilość sms-ów. Im więcej wysłanych głosów, tym większa szansa na wygraną. A jest o co walczyć. Główną nagrodą, która rozlosowana zostanie wśród głosujących, jest **zestaw kina domowego ufundowany tradycyjnie już przez firmę Gradix z Gryfowa Śląskiego!** Na szczęśliwców czekać będą też inne nagrody oraz upominki ufundowane przez organizatorów festiwalu. Na głosy czekamy do 31 lipca. Nagrody zostaną wręczone zwycięzcom w piątek 12 sierpnia, podczas ceremonii otwarcia festiwalu na lubomierskim rynku. To, w

czyje ręce trafią lubomierskie trofea, zależy wyłącznie od Państwa! Zapraszamy do wspólnej zabawy. Szczegółowe informacje na temat XV OFFK w Lubomierzu, oraz regulaminy konkursów dostępne są na stronach internetowych naszego portalu: www.nj24 i organizatora imprezy: www.sami-swoi.com.pl.

Oto lista nominowanych do Szklanego i Kryształowych Granatów 2011 w poszczególnych kategoriach (w kolejności alfabetycznej):

- Najkomiczniejsza aktorka:  
**Viola Arlak** - sms o treści Granat1  
**Marta Lipińska** - sms o treści Granat2  
**Kinga Preis** - sms o treści Granat3  
**Magdalena Rózcza** - sms o treści Granat4  
**Małgorzata Socha** - sms o treści Granat5  
Najkomiczniejszy aktor:  
**Andrzej Grabowski** - sms o treści Granat6  
**Paweł Małazyński** - sms o treści Granat7  
**Wojciech Mecwaldowski** - sms o treści Granat8  
**Paweł Wilczak** - sms o treści Granat9

- Cezary Żak** - sms o treści Granat10  
Najzabawniejszy serial:  
**„Daleko od noszy”** - sms o treści Granat11  
**„Ranczo”** - sms o treści Granat12  
**„Rodzinka.pl”** - sms o treści Granat13  
**„Świat według Kiepskich”** - sms o treści Granat14  
**„Usta Usta”** - sms o treści Granat15  
(dan)

**XIV OFFK Lubomierz 2011**  
Najkomiczniejsza aktorka:  
Najkomiczniejszy aktor:  
Najlepszy serial komediowy:  
Imię i nazwisko głosującego:  
Telefon: .....  
Adres: .....  
Kupon nie służy do zbierania danych osobowych

## Firma z Bolesławca pomoże ucywilizować wielką rzekę

# Orinoko na wyciągnięcie ręki

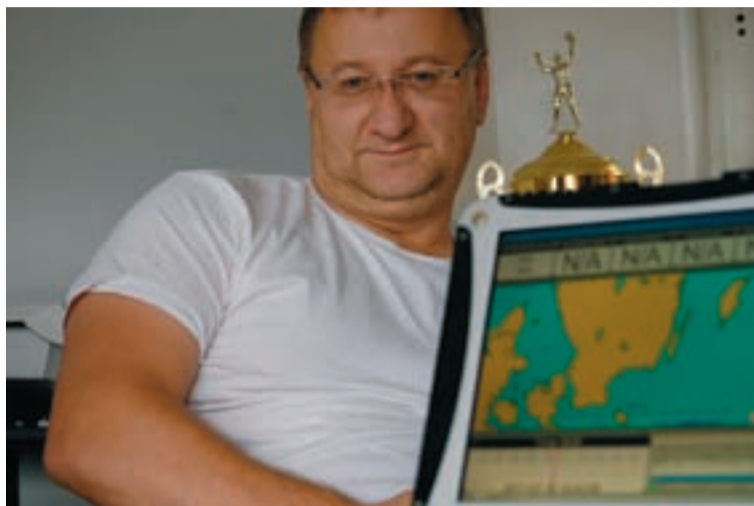
Orinoko to duża rzeka Ameryki Południowej. Firma z Bolesławca opracuje bezpieczną po niej żeglugę. Poprosił o to jeden z holenderskich armatorów. Chce bezpiecznie transportować nią rudę żelaza. Bolesławianie myślą już o podobnym, ale większym, kontrakcie z wenezuelskim rządem.

Bolesławiecka firma NavSim powstała w 2007r. Kolega zaproponował wtedy Jackowi Pietraszkiewiczowi wzięcie udziału w regatach żaglowców. Pietraszkiewicz miał zostać pierwszym oficerem na jachcie Tornado, którego właścicielem była polska marynarka wojenna. Przygotowując się do rejsu, mieszkaniec Bolesławca nawiązał kontakt z producentem elektronicznych map morskich. Chciał kupić je i zainstalować na jachcie. Jeszcze dziś taka forma nawigowania należy do rzadko spotykanych. Korzystają z niej bowiem zazwyczaj tylko wielkie jednostki. Po pierwsze dlatego, że nadal standardem pozostają mapy papierowe. Po drugie z tej przyczyny, że do odczytania map cyfrowych ciągle jeszcze służą tak zwane plottery - urządzenia, których cena wynosi około 20 tys. zł - dające obraz mało atrakcyjny wizualnie; nieprzystające do obecnych czasów.

Takie były początki. Dziś NavSim to firma znana nie tylko w Polsce, ale również daleko poza jej granicami. To, co dzieje się z nią obecnie, jest najlepszym tego dowodem.

- Po Orinoko wielkie koncerny wożą statkami rudę żelaza - mówi Jacek Pietraszkiewicz. - Statki pływają jedynie w dzień, ponieważ nocą jest to bardzo niebezpieczne. Nawet jednak w dzień, gdy widoczność w czasie ulew spada do dziesięciu metrów, ryzyko wypadnięcia na mieliznę jest bardzo wielkie.

Orinoko to rzeka potężna i w wielkiej mierze dzika. Nawet najpotężniejsze firmy



- Na przełomie września i października jedziemy do Wenezueli - mówi Jacek Pietraszkiewicz.

wynajmują więc do prowadzenia okrętów... przewodników. Mapy Orinoko praktycznie nie istnieją. Z tego powodu często dochodzi tam do wypadków. Uszkodzone jednostki trzeba później remontować, a towar nie trafia do odbiorców w wyznaczonym czasie. Pojawiają się olbrzymie straty.

Niedawno na kamieniach wenezuelskiej rzeki uszkodził się jeden z dużych statków transportowych (250 metrów długości) należących do Holendrów. Był załadowany towarem. Przy skręceniu wpadł na mieliznę i musiano odtransportować go do stoczni w Turcji. Statkiem tym dwa lata wcześniej dowodził mieszkaniec Bolesławca - sąsiad Jacka Pietraszkiewicza.

- W czasie jednego z rejsów korzystał z naszego oprogramowania - mówi Pietraszkiewicz. - Od załadowania okrętu w Ciudad Guinea do ujścia rzeki do morza jest około 350 kilometrów. Przepłynął je przy pomocy przewodnika, lecz nasz sprzęt zapisał ślad tej podróży.

Dzięki temu można było później wyznaczyć drogę bezpiecznego przepływu rzeką dla każdej jednostki. Oczywiście nie było to proste. NavSim musiał stworzyć do tego odpowiedni program, który ślad, przy pomocy specjalnych algorytmów, zamienił w trasę z naniesionymi na nią charakterystycznymi punktami. Jest to pierwsze tego typu oprogramowanie dla Orinoko.

Sąsiad Jacka Pietraszkiewicza skontaktował go z Holendrami, a ci poprosili bolesławiecką firmę o stworzenie dokładnej mapy bezpiecznej żeglugi po wenezuelskiej rzece. Zamierzają przy jej pomocy transportować rudę żelaza, jako pierwsi na świecie, także nocą.

- Do Wenezueli jedziemy na przełomie września i października - mówi Jacek Pietraszkiewicz. - To wielkie wyzwanie logistyczne. Musimy przewidzieć praktycznie wszystko, co może nas tam spotkać. Wenezuela przypomina Polskę z czasów PRL-u. Jeśli zatem zapomniemy jakiejś śrubki, to możemy mieć poważne problemy, by ją tam kupić.

Pracownicy NavSim planują spędzenie na Orinoko co najmniej miesiąca. W tym czasie muszą zamontować komputery, monitory i, najważniejsze, własne oprogramowanie - na trzech transportowych jednostkach. Później popłyną jedną z nich i zaznaczą każdy ważny punkt nawigacyjny. Po powrocie do Polski stworzą na tej podstawie bezpieczną trasę.

- Kto wie, czy nie będzie to wstępem do podpisania umowy z wenezuelskim rządem na budowę czterech - pięciu stacji AIS, czyli systemu identyfikacji statków - mówi Jacek Pietraszkiewicz. - To byłby kolejny nasz krok na Orinoko.

Już dziś jedną stacją AIS NavSim ma uruchomioną - w Polsce. Znajduje się ona w Gdyni i służy, między innymi, Marynarce Wojennej. W tym tygodniu

uruchomione zostaną kolejne dwie - w Świnoujściu i Szczecinie. W przyszłości staną również w Kołobrzegu, Ustce i Władysławowie. Przy ich pomocy można będzie zidentyfikować każdą jednostkę wpływającą na polskie wody terytorialne: dowiedzieć się, jaka to jednostka, jak szybko płynie, gdzie się znajduje itd.

- Mapę odświeżaną w czasie rzeczywistym chcemy umieścić w Internecie - zapowiada Jacek Pietraszkiewicz. - Będzie dostępna powszechnie, podobnie jak na przykład strona pokazująca samoloty znajdujące się nad Europą - [www.flightradar24.com](http://www.flightradar24.com).

Bolesławianie zamierzają zarabiać na tym, co będzie niewidoczne dla internautów - na przykład na systemie ostrzegania jednostek o niebezpieczeństwie na morzu. Chętnych do współpracy z NavSim jest wiele instytucji, jedną z nich jest wojsko.

Bolesławiecki NavSim to... dziesięć osób, spośród których trzy zajmują się programowaniem. Firma mieści się w domku jednorodzinny, położony na obrzeżach miasta. Czyniąc wielkie rzeczy, zajmuje niewielką przestrzeń. Takie czasy.

- My sprzedajemy swoje „głowy” - śmieje się Jacek Pietraszkiewicz. - Mamy jeszcze co najmniej kilka pomysłów. Jeden z nich ma szansę zrewolucjonizować manewrowanie okrętami. Wierzę, że niedługo dzięki naszemu programowi będzie standardem na statkach całego świata.

Zbigniew Rzońca

## Nie opłacało się kupić, bo rzadko bywa wykorzystywane

# Zaoszczędzili?

Szpital we Lwówku Śląskim kupił nowoczesny aparat rentgenowski. Pozbawiony jest jednak modułu do rentgenoskopii. To sytuacja wyjątkowa.

„Pracownia RTG jest jednym z kluczowych elementów diagnostycznych dla funkcjonowania NZOZ. Korzystają z niej pacjenci szpitala i leczenia ambulatoryjnie. Pacjenci uzyskali dostęp do wysokiej jakości diagnostyki i otrzymują zdjęcia na płycie CD. Dokonana przemiana technologiczna jest niezwykle cenna dla prowadzonej przez Spółkę działalności medycznej nie tylko ze względu na nową jakość świadczonych usług, ale również z uwagi na uzyskany efekt ekologiczny.” - tak na swojej stronie internetowej chwali nową pracownię rentgenowską dyrekcja lwóweckiego szpitala.

- Nowy rentgen działa od początku roku - mówi starosta Józef Mrówka. - Szpital kupił go za ponad 700 tys. zł. Sam wyłożył na to mniej więcej 300 tys. zł, a resztę stanowiła pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Powiedziano mi, że nasz rentgen to już naprawdę urządzenie na miarę XXI wieku.

- Kupiono je jednak bez modułu do rentgenoskopii - mówi jeden z lekarzy, który zastrzegł sobie anonimowość. -

Teraz, w razie potrzeby, wykonuje się ją w szpitalach sąsiednich.

Dlaczego nie kupiono modułu? Chcieliśmy o to zapytać panią prezes lwóweckiej lecznicy. Umówiła się z nami na rozmowę, lecz w ostatniej chwili ją odwołała. Nie znalazła dla nas czasu. Poprosiła, by spróbować się z nią umówić na rozmowę... za tydzień. Pytań związanych z inwestycją jest zaś dużo więcej.

Jerzy Podobiński, znany i ceniony w regionie radiolog, powiedział nam, iż rentgenoskopia przeprowadza się na przykład przy przepuklinach przełyku, w ginekologii czy przy diagnostyce jelit.

- Urządzenie bywa wykorzystywane, ponieważ nie zawsze choremu można zrobić gastroskopię czy kolonoskopię - usłyszeliśmy. - Służy również do odnawiania przetoki pomiędzy przełykiem a oskrzelami. Przydaje się też ginekologom do badań HSG. Skopią sprawdza się, czy pacjentka ma drożne jajowody. Dlaczego więc we Lwówku kupiono aparat RTG zubożony - bez części rentgenoskopijnej? Józef Mrówka mówi, że zadecydowały względy ekonomiczne - był tańszy. Starosta nie wiedział jednak, jak wiele dzięki temu zaoszczędzono. My nieoficjalnie usłyszeliśmy, że około 60 tys. zł. Do-

wiedzieliśmy się także, że gdyby teraz chcieliśmy kupić, musiano by wydać nawet dwa - trzy razy więcej.

- Z danych, które otrzymałem, wynika, że od stycznia szpital potrzebował tylko ośmiu badań rentgenoskopijnych - mówi starosta Mrówka. - To bardzo mało; promil w ogólnej liczbie prześwietleń. Dlatego skopię przeprowadza się w innych placówkach.

- To jest tak, że jak się nie posiada urządzenia do wykonywania jakiegoś badania, to się go po prostu na ogół nie zleca i już - mówi jeden z lekarzy. - Liczba badań wtedy spada. Gdyby moduł działał, badań na pewno robiono by więcej.

- Nas nikt o zdanie nie pytał - powiedział nam jeden z pracowników pracowni rentgenowskiej. - Nie mieliśmy wpływu na zakup. Gdy działał stary rentgen, to miesięcznie badań przy pomocy rentgenoskopii robiliśmy średnio kilkanaście. Przede wszystkim przy przepuklinach przełyku.

Podobnie sytuacja wygląda w innych szpitalach. Dla porównania - w Łużyckim Centrum Medycznym w Lubaniu miesięcznie wykonuje się kilkanaście badań rentgenoskopijnych, a w lecznicy w Zgorzelcu średnio prawie dwa dziennie - niemal 600 rocznie.



Szpital wybrał wariant oszczędniejszy, ale znacznie gorszy dla pacjenta.

Chcieliśmy porozmawiać z panią prezes o jeszcze jednej kwestii, która może mieć znaczenie, choć nie musi. Otóż, w zakupie sprzętu korzystała miała z doradztwa przedstawiciela pewnej dużej prywatnej firmy. Firma ta posiada aparat RTG z modułem do rentgenoskopii w szpitalu w pobliskiej miejscowości (szpital ten ma dostęp do urządzenia w ramach tak zwanego wykorzystywania zasobów zewnętrznych). Część wymagających takiej diagnostyki chorych trafia ze Lwówka właśnie tam. Czy jest to przypadek?

We wrocławskim NFZ dowiedzieliśmy się, że badanie przy pomocy rentgenoskopii

wycenione jest skromnie - na 15 punktów, czyli niecałe 150 zł. Urządzenie nie jest zatem dochodowe. Łatwo obliczyć, że zakup nie zwróci się finansowo. Brak urządzenia zubaża, niestety, możliwości diagnostyczne. Właśnie z tego powodu szpitale z bólem serca, lecz jednak je kupują.

Wszystkie udziały w lwóweckim szpitalu, który jest obecnie spółką, posiada starostwo. Po zlikwidowanym w 2008r. SP ZOZ pozostało mu do spłacenia 11,5 mln zł. Józef Mrówka poinformował nas, że pierwszy kwartał tego roku szpital zamknął deficytem około 300 tys. zł.

Zbigniew Rzońca

## Jeleniogórzanie alarmują

# Dziewczyna z dzieckiem na ręku

Ma szesnaście, może siedemnaście lat. Trzyma syna na rękach. Wystaje z nim pod sklepami przez wiele godzin - w upale; na słońcu, bo żebrze. Zna ją policja, zna straż miejska. Jeleniogórzanie boją się, że dziecku coś się stanie. Niewiele jednak można w tej sprawie zrobić.

- Na Zabobrze, pod Biedronką przy ul. Elsnera, siedzi dziewczynka z dzieckiem na ręku - mówiła jedna z naszych czytelniczek. - Zróbcie coś, bo upał niemiłosierny, a to dziecko przebywa na szczerym słońcu! Ma popękane usta i płacze!

Rzeczywiście, pod sklepem stoi dziewczyna, która sprawia wrażenie niepełnoletniej. Blond włosy, delikatne rysy twarzy, dziewczęca figura. Tuli kilkunastomiesięcznego chłopca. Jest niespokojny, pochlipuje.

- Nic mu nie jest - przekonuje, kalecząc język polski - jest zdrowy.

Dziewczyna mówi, że pochodzi z Rumunii, lecz nie jest Romką. Przyznaje: wynajmuje wspólnie z mamą na Zabobrze mieszkanie. Nie żebrze - twierdzi. Zbiera tylko pieniądze na pampersy dla syna - pokazuje na trzymany w rękach napis na kawałku kartonu.

- Nigdzie pomocy, nikt nie pomoże - twierdzi. - Nie ma za co kupić.

- Stoi tu pierwszy raz - twierdzi sprzedawczyni w sklepie z odzieżą. - Kilka dni temu widziałam ją pod „Aldim”. Szkoda mi dziecka. Trzeba coś z tym zrobić.

Edyta Bagrowska, rzeczniczka jeleniogórskiej policji, mówi, że kobieta jest czysta, a dziecko zadbane. Trudno zatem cokolwiek jej zarzucić. Tym bardziej że jest mieszkanką kraju należącego do Unii Europejskiej.

- Niemniej do nas także mieszkańcy Jeleniej Góry dzwonili i mówili, że szkoda im dziecka - dodaje Edyta Bagrowska. - Kilka



Dziewczyna mówi po polsku, ale w kłopotliwych dla siebie sytuacjach udaje, że nie zna naszego języka.

razy Rumunkę legitymowaliśmy, to wszystko, co możemy teraz zrobić.

Sławomir Zakrocki, strażnik miejski, mówi z kolei, że pierwszy raz zauważył rumuńską dziewczynę kilka miesięcy temu, potem jednak gdzieś „zniknęła” i pojawiła się znowu dopiero niedawno.

- Sam mam dziecko - mówi Sławomir Zakrocki. - Żal mi tego malucha. Staraliśmy się jakoś im pomóc, ale okazuje się, że praktycznie nic nie można zrobić.

Tak samo uważa Jerzy Górniak, komendant jeleniogórskiej straży miejskiej.

- Karalne jest tylko żebractwo natarczywe oraz wówczas, gdy żebrak posiada środki do życia. - W tym przypadku obie przesłanki nie zachodzą.

Jerzy Górniak mówi, że trudno również udowodnić matce złe intencje, tylko dlatego, że trzyma dziecko na słońcu.

- Ludzie opalają dzieci na placach, wysiadują z nimi godzinami

w parkach - tłumaczy. - Nikt nie ma do nich wtedy pretensji. Oczywiście widzę różnicę, chcę tylko pokazać, że sprawa naprawdę jest trudna.

Komendant mówi, iż obecnie w mieście przebywa kilka rumuńskich rodzin. Mieszkają na Zabobrze i przy ul. Wolności. Są znane strażnikom i monitorowane.

- Legitymujemy je, sprawdzamy, ale przegonię z jednego miejsca przenoszą się w inne - tłumaczy. - Twierdzą, że niczego

Z. RZONCA

nie chcą, niczego nie potrzebują, są zdrowe, tylko biedne.

Po naszej interwencji straż miejska postanowiła skierować do młodzieżowej Rumunki patrol wspólnie z policją. Funkcjonariuszom towarzyszyć ma pracownik socjalny miejskiego ośrodka pomocy społecznej oraz tłumacz. Ściągnięcie go nie jest proste. Najbliższy mieszka w Legnicy, kolejny pod Zieloną Górą. Za darmo nie przyjadą, trzeba ich opłacić. Potrzebny będzie również psycholog.

Praktycznie nic zrobić nie może także sąd rodzinny. Urszula Grygier, przewodnicząca III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, zauważa, że Rumunka to obywatelka innego państwa. Jeśli chodzi o dziecko, to sąd mógłby się nim zająć, gdyby na przykład było katowane albo porzucone.

- Mielismy już kiedyś przypadek porzucenia - mówi Urszula Grygier. - Dziecko wówczas umieszczamy w ośrodku, a następnie staramy się znaleźć mu rodzinę.

Jerzy Górniak dodaje, iż z obserwacji straży miejskiej wynika, że Rumunka pozostanie w Jeleniej Górze przez kilka tygodni, a następnie prawdopodobnie pojedzie dalej - na Zachód.

- Tak to zazwyczaj z nimi bywa - tłumaczy. - U nas trochę zarobią, a później udają się do Włoch, Francji albo Hiszpanii. - W takich państwach problem z nimi jest o wiele większy niż w Polsce.

Zbigniew Rzońca

# Niedoróbki na budynku numer 6

Budynek jest poniemiecki, strasznie zaniedbany. Jakiś czas temu administracja wymieniła instalację gazową, wstawiono nowe drzwi wejściowe, ostatnio położono nowy dach.

- Ale już nikt nie pomyślał, żeby zrobić odprowadzenie wody z rynny do studzienki kanalizacyjnej. Jak mocno pada, to nam się wszystko leje na podwórze, że suchą nogą się nie przejdzie. I dlatego nie zamontowali z drugiej strony dachu drabinek przeciw osuwaniu się śniegu. Teściowa mieszka na niskim parterze i cały śnieg, który się zsunie z dachu, zasypie jej okna - mówi Ryszard Marciński.

Utrapieniem lokatorów jest też wewnętrzna instalacja elektryczna w budynku. Na klatce schodowej szafki z bezpiecznikami starego typu są pootwierane.

- Strażacy nam powiedzieli, żeby były otwarte, bo jak się będzie dymilo, jak będzie jakieś zwarcie,

to przynajmniej będzie wiadomo gdzie. Co chwilę nam tu prąd wysiada, najgorzej jest zimą - dodaje pani Teresa.

Ryszard Marciński remontuje mieszkanie teściowej. Kobieta zachorowała, jest po operacjach i potrzebuje większego komfortu w lokalu.

- My tu pomału to mieszkanie doprowadzimy do porządku. Ale ten dach mnie martwi. Od wejścia są drabinki, a przecież od podwórza spadek jest taki sam. Tam też powinny być drabinki, bo jak śniegu napada, zacznie on topnieć, to pourywa rynny i co roku będziemy musieli je naprawiać - dodaje. Nie ukrywa, że teściowa złożyła wniosek o wykup mieszkania i jako przyszła współwłaścicielka nieruchomości chciałyby dokonać do niezbędnych remontów jak najmiej.

Zbigniew Fortuna, kierownik działu wspólnot mieszkaniowych w dawnym ZGL-u „Południe”,



- Instalacja na klatce powinna być wymieniona, a niedoróbki na dachu poprawione - uważają lokatorzy budynku.

mówi, że montaż drabinek od strony północnej dachu najwiedoczniej nie przewidywano.

- Zresztą nie ma przepisów, które nakazywałyby ich montaż. Od wejścia to oczywiście, bo

G. KOCZUBAJ

zwały śniegu mogłyby zagrażać ludziom. Ale zrobimy wycenę montażu tych drabinek i jeśli współwłaściciele nieruchomości wyrażą zgodę, to je zamontujemy - dodaje.

Okazuje się także, że współwłaściciele (większość to mieszkania komunalne) będą musieli zapłacić za wykonanie odprowadzenia wody z rynny.

- Do pobliskiej studzienki kanalizacyjnej nie możemy skierować rury, bo wód deszczowych nie można odprowadzać do kanalizacji sanitarnej. Trzeba będzie wykonać wpust w inne miejsce, trochę dalej. To wiąże się z pewnymi kosztami, ale te prace niebawem powinny być wykonane - wyjaśnia kierownik.

O kłopotach z instalacją elektryczną wewnątrz budynku kierownik nie słyszał, bo - jak twierdzi - nie było takich zgłoszeń.

GOK

## Po blisko 2 latach od decyzji o likwidacji szpitala w Lwówku budżetowi powiatu wciąż grożą finansowe konsekwencje

# Były dyrektor żąda pieniędzy

Na około 400 tys. zł opiewają roszczenia Jacka Samora, byłego dyrektora ds. leczniczych w lwóweckim szpitalu powiatowym. Jeśli sąd cywilny uzna ich zasadność, pieniądze będzie musiał wypłacić powiat ze swojego budżetu. Były dyrektor już wygrał z powiatem sprawę przed sądem pracy o niezasadne zwolnienie. Zasadzono wówczas odszkodowanie równowarte trzymiesięcznemu wynagrodzeniu (34,5 tys. zł). Teraz idzie o rekompensatę za utracone zarobki.

To roszczenie jest możliwe, bo były dyrektor miał w kontrakcie zagwarantowaną pracę na okres 6 lat. W tym czasie zgodnie z umową nie można było go zwolnić. Na stanowisko z-cy dyrektora ds. leczniczych szpitala powiatowego w Lwówku trafił w 2007 r. trochę z łapanki. Nikt nie chciał wówczas tego stanowiska. Pełnił je do 31 grudnia 2009 r., kiedy to likwidator szpitala powiatowego podziękował mu za pracę, ponieważ jednostka została postawiona w stan likwidacji celem przekształcenia w spółkę Powiatowe Centrum Zdrowia.

Ten „cel” jest bardzo istotny dla sprawy, bo oznacza szczególne traktowanie pracowników likwidowanego podmiotu. Mówi o tym art. 231 kodeksu pracy. Jeśli zakład pracy lub jego część przejmuje inny pracodawca, nie może to stanowić przyczyny wypowiedzenia stosunku pracy. Dotyczy to wszystkich pracowników, choć



w przypadku osób zatrudnionych na podstawie innej niż umowa o pracę, możliwa jest propozycja zmiany warunków płacy i pracy.

Taka sytuacja miała właśnie miejsce w Lwówku, gdzie cały szpital powiatowy został przejęty przez nowo powstałą spółkę PCZ. W tej sytuacji zwolnienie J. Samora, którego jedynym uzasadnieniem była likwidacja podmiotu, było od początku bezzasadne. Nie tylko zresztą w jego przypadku, bo odszkodowania i prawo powrotu do pracy uzyskało w sądzie pracy kilkunastu pracowników byłego szpitala powiatowego.

W odniesieniu do Jacka Samora sąd także przyznał odszkodowanie. To jednak nie wyczerpało roszczeń byłego dyrektora. Uwa-

ża, że należy mu się rekompensata.

- Owszem, znalazłem pracę gdzie indziej, ale moje wynagrodzenie jest niższe od należnego mi w lwóweckim szpitalu. Tymczasem miałem tam gwarancję zatrudnienia na 6 lat i mam prawo do rekompensaty z powodu utraconych zarobków. Kwota 410 tys. zł, którą zaproponowałem powiatowi, to różnica między wynagrodzeniem należnym mi w lwóweckim szpitalu a obecnym, pomnożona przez 56 miesięcy niezrealizowanej gwarancji zatrudnienia. To propozycja korzystna dla powiatu, bo bez odsetek, ale nie została przyjęta - tłumaczy J. Samor i dodaje, że jest pewny wygranej. - Jest dotyczące takich

spraw orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, są wyroki sądów powszechnych więc wydaje mi się, że moje roszczenie zostanie uwzględnione.

Doktor Samor dodaje przy tym, że wcale nie próbuje w ten sposób naciągnąć powiatu na pieniądze. - Myślę, że solidną pracą w lwóweckim szpitalu zasłużyłem na te pieniądze. Kwota, której dochodzę, to ledwie 1 proc. pieniędzy, które wskutek moich starań zostały w szpitalu, pozwoliły go przekształcić i zdobyć pieniądze z tzw. Planu B. Już pierwsza, przeprowadzona m.in. z mojej inicjatywy restrukturyzacja przyniosła szpitalowi 12 mln zł. Nie będę wylizczał kolejnych zasług, ale uczciwie powiem, że mają je też panowie Brożek i Szawłowski.

Doktor Samor jest pewny uzyskania odszkodowania. Inną opinię ma starosta lwówecki Stanisław Mrówka. - Konsultowałem tę sprawę z prawnikami i wcale nie jest przesądzone, że będziemy musieli te pieniądze wypłacić. Poza tym nie może być tak, że gdy tylko ktoś chce pieniędzy, to zaraz mu je dajemy. Właśnie dlatego zdecydowaliśmy się na rozstrzygnięcie sporu przez sąd. Na pewno nie zostawimy tak tej sprawy i jeśli okaże się, że naruszające prawo zwolnienie będzie powodem do wypłacenia dodatkowych pieniędzy, rozważymy odpowiedzialność likwidatora.

Starosta nie chce wypowiadać się szerzej o sprawie. - Sprawa miała miejsce w poprzedniej kadencji samorządu. Nie pełniłem wtedy funkcji starosty, nie znam więc okoliczności zawarcia z doktorem Samorem tak niekorzystnego z punktu widzenia pracodawcy i powiatu kontraktu. A to trzeba pytać byłego starostę.

Artur Zych, bo to za jego urzędowania zawarto umowę dziś będącą podstawą roszczeń doktora Samora mówi, że podpisano ją za jego plecami. - Oczywiście była to umowa niekorzystna i nic nie zmuszało do jej podpisania. Tyle że nic o niej nie wiedziałem, bo zaakceptowała ją, nie pytając nikogo o zdanie, była dyrektor szpitala.

Jak tłumaczy Artur Zych, przed podejmowaniem ostatecznych decyzji dotyczących powołania spółki i likwidacji szpitala, dyrekcja placówki była w opozycji do takich rozstrzygnięć, a pani dyrektor próbowała je torpedować w każdy możliwy sposób. - Nie chcieliśmy jej odwoływać, bo liczyliśmy, że problem rozwiąże się wraz z decyzjami o likwidacji. To był jednak błąd, bo ten czas wykorzystano na podejmowanie złych decyzji, także tej o zawarciu terminowego kontraktu z dyrektorem Samorem. Ona też występowała z roszczeniami wobec powiatu, ale w jej przypadku sąd ich nie uznał za zasadne. (mal)

## O niezłomnym ks. Antonim Kamińskim



Spotkanie z J. Sielezinem prowadził Zbigniew Wiktor.

Wielu mieszkańców Sobieszowa pamięta dobrze wieloletniego proboszcza tutejszej parafii, ks. Antoniego Kamińskiego. Zresztą jedna z ulic dzielnicy nosi jego imię. Na rynku ukazała się biografia księdza autorstwa dr hab. Jana Sielezina z Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Charyzmatyczny duchowny, który wbrew trudnościom i przeciwności

władz organizował życie parafialne, katechezę i remonty świątyń, nie tylko w Sobieszowie, ale i innych parafiach, to postać bardzo ciekawa. Parafianie zapamiętali go jako wymagającego, czasem surowego duszpasterza, który jednak nie dbał o swoje wygody, a czym mógł, dzielił się z potrzebującymi.

Dokumenty z zasobów Instytutu Pamięci Narodowej, archiwów ko-

ścielnych, prywatnych zbiorów księdza oraz relacje wiernych pozwoliły autorowi monografii zatytułowanej „Ks. Prałat Antoni Kamiński. Człowiek-Duchowny-Patriota” na pokazanie postaci prałata i warunków, w jakich przyszło mu działać.

- W Roczniku Jeleniogórskim, który zawsze miał aspiracje na publikowanie ważnych prac i lokalnego dorobku naukowego, za lata 1963-2000 naliczyłem zaledwie cztery teksty na temat spraw wyznaniowych, relacji państwo-kościół, czy w ogóle roli kościoła na tych ziemiach po wojnie. Uważam, że ta tematyka zasługuje na głębsze poznanie i relacje. Być może ta książka skłoni innych autorów do podjęcia podobnych tematów - mówił w czasie spotkania w Antykwaracie pod Arkadami z czytelnikami, Jan Sielezin. Bohater książki jest jednym z „księży niezłomnych”. Pod takim tytułem w „Naszym Dzienniku” publikowane są teksty o duchownych, którzy w czasach PRL-u swoją postawą pokazali, że nie będą bezwzględnie posłusznymi państwu i jego polityce.

GOK

## Wymusił pierwszeństwo na Mickiewicza



Do kolejnej kolizji doszło na ul. Mickiewicza. Kierowca renault wymusił pierwszeństwo na skrzyżowaniu i uderzył w citroena. Dwóch poszkodowanych trafiło do szpitala na obserwację, ucierpiały też dzieci przybywające w samochodzie sprawcy tego zdarzenia.

Kierowca renault wymusił pierwszeństwo i uderzył w jadące ulicą Wojska Polskiego auto marki Citro-

en. - Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję, sprawca został ukarany mandatem i sześcioma punktami karnymi - mówi podinsp. Edyta Bagrowska z KMP Jelenia Góra. Ucierpiały dwie osoby z citroena, które zostały przewiezione do szpitala na obserwację, oraz dwójka dzieci z renault, które zostały opatrzone na miejscu. Miały lekkie zadrapania.

Mateusz Banaszak



# Yaris last minute

w kredycie 0% z darmowym ubezpieczeniem...



**TOYOTA**



...albo upust do 10%

Nie masz jeszcze planów na urlop?

Skorzystaj z wakacyjnej oferty last minute w salonach Toyoty.

Teraz tylko 17 080 zł wystarczy, by Toyota Yaris w kredycie 0% z darmowym ubezpieczeniem była Twoja.

Opcjonalnie przy zakupie auta możesz także wybrać upust do 10%.

[www.toyota.pl](http://www.toyota.pl)

# WIELKA WYPRZEDAŻ

**Salon Toyota  
Nowakowski**  
58-306 Wałbrzych  
ul. Uczniowska 21  
tel. (74) 648 17 00

Toyota Yaris – zużycie paliwa i emisja CO<sub>2</sub> (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,1 do 5,3 l/100 km i od 109 do 125 g/km (cykl mieszany).  
Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: [www.toyota.pl](http://www.toyota.pl).

Kalkulacja wykonana przy następujących założeniach: cena nowego samochodu 48 800 zł, wpłata własna 17 080 zł, prowizja bankowa 0%, kwota kredytu 31 720 zł, okres umowy 12 miesięcy, wartość ostatniej raty 31 720 zł, oprocentowanie nominalne w skali rocznej 0%, rzeczywista roczna stopa oprocentowania 0,00%. Łączna kwota kosztów kredytu (określona w sposób szacunkowy zgodnie z art. 4 ust. 3 Ustawy z 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim) obejmuje koszt całkowity: 0,00 zł, w tym koszt zabezpieczeń 0 zł, wyliczenie uwzględnia gratisowe ubezpieczenie komunikacyjne AC w ramach promocji. Kalkulacja z dnia 22.06.2011 r. Promocja dotyczy wybranych modeli. Szczegóły u dilerów Toyoty.

# Nowe piłkarki w KPR-ze

Po wakacyjnej przerwie, od 11 bm., przygotowania do mistrzowskich rozgrywek w Superlidze kobiet rozpoczęły zawodniczki z jeleniogórskiego Klubu Piłki Ręcznej. Drużynę trenerki Małgorzaty Jędrzejczak wzmocniła trójka szczypiornistek, młodzieżowych reprezentantek Polski.

Kontrakty przedłużyły obie bramkarki Martyna Kozłowska i Agnieszka Szalek. Do beniaminka ekstraklasy MKS-u Finepharm odeszła Aleksandra Baranowska (transfer definitywny). W nowym sezonie w barwach KPR-u nadal zagrają kołowe Anna Fursewicz, Natalia Tórz i Katarzyna Kubicka, skrzydłowe Karolina Konsur i Estera Rykaczewska oraz rozgrywające Monika Odrowska, Marta Dąbrowska, Joanna Załoga, Małgorzata Buklarewicz, Karolina Muras, Martyna Popielarz i Lidia Marceluk. Kibice nie zobaczą już na boisku Pauliny Bułak i Anny Świdzińskiej. Nie do końca wiadomo, jak postąpią bramkarka Daria

Krajewska i prawoskrzydłowa Anna Stanisławiszyn. Jedyną z jeleniogórskiego klubu reprezentantką Polski, lewoskrzydłowa Agnieszka Kocela otrzymała propozycję występów w zespole wicemistrzyń kraju z SPR-u Lublin i oferty z innych klubów. Druga trenerka KPR-u Dilrabo Samadova obejmie szkoleniem nowo powstałą grupę dzieci z roczników 2000/2001.

Najbardziej doświadczoną i wszechstronną z nowych piłkarek jest 21-letnia Beata Skalska. W poprzednim sezonie w barwach AZS AWF Wrocław w 18 meczach zdobyła 52 bramki. Wychowanka MTS-u Kwidzyn, w którym dwa lata temu wywalczyła tytuł najsukceszniejszej zawodniczki I ligi (149 goli w 17 spotkaniach), może występować na lewym rozegraniu i jako lewoskrzydłowa. Beata grała w młodzieżowej reprezentacji Polski.

W pierwszej połowie sierpnia br. w Holandii w młodzieżowych mistrzostwach Europy w narodo-

wych barwach powalczy 19-letnia Emilia Galińska. Wychowanka SPR-u Łukovia Łuków, ostatnio piłkarka gliwickiego SMS-u z I ligi (strzeliła 74 bramki), o wzroście 179 cm gra na pozycjach lewej i środkowej rozgrywającej.

Trzecim nabytkiem KPR-u jest 20-letnia leworęczna skrzydłowa o wzroście 165 cm, wychowanka Victorii Świebodzice Aleksandra Uzar. Występowała w gliwickim SMS-ie, Zgodzie Ruda Śląska i w młodzieżowej reprezentacji Polski. Aktualnie Ola zakończyła rehabilitację po kontuzji barku.

- Jesteśmy jeszcze zainteresowani pozyskaniem bramkarki, ale póki co, nic więcej nie mogę powiedzieć - przyznaje wiceprezes KPR-u, Michał Matuszewski. Trzeciego września br. W pierwszym ligowym meczu w roli gospodyń w dolnośląskich derbach nasza drużyna powalczy z mistrzyniami Polski z lubińskiego Metraco Zagłębia.

Henryk Stobiecki

# Olimpijski sukces z Apollonem



H. STOBIECKI

Sportowcy 185 reprezentacji narodowych w 22 dyscyplinach rywalizowali w greckich Atenach o medale 13. Światowych Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych 2011. Wśród 7500 zawodników i zawodniczek z niepełnosprawnością intelektualną było 85 Polaków, w tym dwójka debiutantów z jeleniogórskiej sekcji „Pragnę zwyciężyć” przy Zespole Szkół i Placówek Specjalnych. Wywalczyli cztery olimpijskie krążki. Zawody są organizowane co cztery lata.

Osiemnastoletni Maciej Jerka z Wojcieszowa i starszy o rok tegoroczny absolwent szkoły Łukasz Bujnowski z Pasiecznika to najlepsi w sekcji liczącej 80 sportowców. Pierwszy z nich badminton, piłkę nożną i tenis stołowy trenuje od czterech lat. Drugi oprócz dwóch ostatnich dyscyplin od 2004 roku preferuje konkurencje lekkoatletyczne. Na szkolnych obiektach ćwiczą dwa razy w tygodniu. W swoich konkurencjach złote medale zdobyli podczas ogólnopolskich

letnich igrzysk olimpiad specjalnych w Kielcach. To dało im nominację na wyjazd do Aten.

- Konkurencje rozegrano na obiektach wykorzystanych do sportowych zmagani pod czas igrzysk olimpijskich w 2006 roku - mówi przewodnicząca sekcji „Pragnę zwyciężyć” od 2001 roku, trenerka trzech dyscyplin i multimedalisty Macieja Jerki, opiekun ekipy lekkoatletów, Izabella Skupin. - W ceremonii otwarcia światowych igrzysk OS z hasłem I am in! (Wchodzę w to!), na stadionie Panathenaikon uczestniczyły prezydentowe, Jolanta Kwaśniewska i Anna Komarowska, która medalistów z Jeleniej Góry zaprosiła na spotkanie do Belwederu. Pierwsza dama wręczała olimpijskie medale. Sportowcy i ich rodziny, trenerzy, wolontariusze, sędziowie i delegaci techniczni oklaskiwali piękne pokazy, m. in. Odyseję i występ Stevie Wondera.

Łukasz Bujnowski zdobył brązowy medal w skoku w dal. Uzyskał w finale

wynik 4,46 metrów, poprzedni rekord życiowy poprawił o 86 centymetrów. Badmintonista Maciej Jerka został olimpijskim mistrzem w mikście (z Dominiką Białą). Srebrne krążki wręczono mu po grze pojedynczej (złoto przegrał z Chińczykiem) i po deblowej rywalizacji (grał z Krzysztofem Nowickim), w której ulegli Grekom.

Medaliści z jeleniogórskiej sekcji „Pragnę zwyciężyć” przywieźli na pamiątkę kolorową maskotkę igrzysk - Apollona. Miał za zadanie nieść ze sobą przesłanie radości i optymizmu dla zawodników. Słońce na maskocie symbolizuje optymizm, radość i zwycięstwo. Jego światło i ciepło są uważane za źródło życia i szczęścia.

Olimpijski sukces Macieja Jerki docenił burmistrz Wojcieszowa Sławomir Maciejczyk, który młodemu zawodnikowi przyznał comiesięczne stypendium. Na podobne uznanie czeka jego klubowy kolega, mieszkaniec Pasiecznika.

Henryk Stobiecki

# Tu się nie da

Rozmowa z Rafałem Niesobskim, liderem Sudetów, który właśnie opuszcza jeleniogórski klub



- Rafał, jesteś jednym z zawodników, który zawsze cenił Jelenią Górę i zarzekał się, że nie opuści tego miasta, bo tu jest jego miejsce. Skąd decyzja o przenosinach do Pleszewa?

- Jelenia Góra dalej jest moim miastem i zawsze nim pozostanie. Jednak w porównaniu do Pleszewa to dwa różne bieguny. Nasze miasto teraz boryka się z bardzo dużymi problemami organizacyjno-finansowymi. W Pleszewie jest inaczej - tam jest wszystko zapewnione. Tam jest budowana silna drużyna, która ma powalczyć o awans. Chcę być jej częścią.

- Po wywalczeniu awansu do I ligi, mówiłeś, że teraz jest czas dla prezesa i działaczy Sudetów, aby ci mogli zorganizować odpowiednie warunki do gry na wyższym szczeblu. Tymczasem jesteś trzecim zawodnikiem, który ma dość czekania i opuszcza szeregi - pierwszoligowego zespołu. Z czego to wynika?

- To pytanie powinien skierować do prezesa, zapytać, co on zrobił i czy z czystym sumieniem może spojrzeć sobie w lustro. Ja nie wiem, może prezes zrobił wszystko, co było można w

takim mieście, w jakim żyjemy. Choć jak czytam, że w Kutnie przekazano 350 tysięcy złotych na klub, a nie na fontannę, która miała powstać, to ja się pytam, czy my żyjemy w innym kraju? Oni mogą, a w Jeleniej Górze nie? Przecież Jelenia Góra jest dużym miastem, prężnie rozwijającym się, powstają firmy, markety, centra handlowe. Aż mi się nie chce wierzyć, że nie można znaleźć pieniędzy na sport, zwłaszcza na tym wysokim poziomie, gdzie mamy duże zainteresowanie kibiców. Przecież my koszykarze robimy to właśnie dla nich.

- To dlaczego dopiero teraz zdecydowałeś się opuścić klub, przecież taka sytuacja w Sudetach panuje od lat. Miarka się przebrała?

- Miałem sporo propozycji wcześniej, ale tak naprawdę nie było żadnej konkretnej. Pamiętam Szczecin był mną zainteresowany, z Górnego Śląska miałem oferty, w tym roku też. Prezes Open Basketu twierdził, że obserwował mnie już od kilku sezonów. Myślę, że przeważała moja postawa w finale i wtedy właśnie postanowił mnie pozyskać.

Mateusz Banaszak

# Puchar dla Jawy Otok

Po raz drugi z rzędu drużyna trenera Krzysztofa Lechowskiego wygrała w Olszynie prestiżowy w regionie turniej piłkarski i cieszyła się z okazanego trofeum od burmistrza Leszka Leśko. Na boisku "Orlik 2012" rywalizację ośmiu zespołów w szesnastu zaciętych potyczkach (2 x 7 minut każda) obejrzały setki kibiców. Tydzień temu z powodu ulewnych deszczów mecze przełożono, w minioną sobotę 9 bm. dopisała słoneczna aura.

W meczu otwarcia futboliszczy Olszy Olszyna pokonali Zryw Ubocze 1:0 po bramce Adama Bogowskiego i to zwycięstwo okazało się kluczowe w końcowej tabeli grupy A. Na pierwszym miejscu z kompletem punktów uplasowała się jednak ekipa Jawy, która kolejno wygrała z Pub Golem Jelenia Góra 1:0, wysoko 4:1 z Olszą i ze Zrywem 3:2. Największym zaskoczeniem były trzy porażki Pub Gola. W grupie B dopiero w ostatniej serii rozstrzygnęły się losy awansu, gdyż

cztery drużyny miały szansę zagrać w półfinale. Ostatecznie o medale po zwycięstwie nad jeleniogórskim Street Squadem 4:0 i bezbramkowym remisie z nowym klubem z regionu lubańskiego, GKS-em Biedrzychowice, powalczyły Olsza II i Orzeł Platerówka. Pierwsi do finału po klubowym pojedynku zakwalifikowali się podopieczni kapitana Rafała Cichego z Olszy II. W regulaminowym czasie arcyciekawego meczu z Olszą był remis 2:2, rzuty karne zakończyły się wynikiem 4:3. Drugim finalistą został team z Otoka po łatwym spotkaniu 3:0 z Orłem Platerówka. Po tzw. meczu pocieszenia (o trzecie miejsce), z wynikiem 3:1, brązowe medale wręczono piłkarzom Olszy. W rozegranej w szybkim tempie najważniejszej konfrontacji udanego turnieju (wynik 3:2), bramki dla Jawy strzelił Krzysztof Lechowski, Zdzisław Mańkiewicz i Arkadiusz Soroka, dla pokonanych dwa razy piłkę umieścił w siatce Rafał Cichy.

(STOB)

## Rowerowa wycieczka na pół dnia

# A może by tak... obwodnicą?

To nieprawda, że w naszych okolicach jest za mało tras rowerowych. Jest ich sporo, o różnym stopniu trudności i dla każdego. Nie myślę tu o ścieżkach rowerowych, jak te wzdłuż Konstytucji 3 Maja czy ulicy Sudeckiej. Wziąłem mapę Kotliny Jeleniogórskiej wydawnictwa „Plan” z zaznaczonymi szlakami rowerowymi i pomyślałem: a może by tak obwodnicą?

Na zielono zaznaczony jest szlak „Obwodnica Jeleniogórska”. Mapa, którą dysponuję, w skali 1:50000, jest „kompaktybilna” z oznakowaniem terenowym szlaków. I choć wiele odcinków tej trasy zjeździłem w tę i z powrotem przy różnych okazjach, to pomyślałem sobie, że warto przejechać przynajmniej połowę dystansu całego szlaku na raz.

### Nie ma co się bać

Niech nie zniechęci zainteresowanych wydawałoby się spory dystans. Cała obwodnica jest o kilkadziesiąt kilometrów dłuższa. Ale szlak można podzielić sobie na dwa lub trzy odcinki do przebycia podczas trzech wycieczek. Zresztą, nawet dystans 70 kilometrów nie jest niemożliwy do pokonania, gdy się ma co najmniej pół dnia wolnego. A przecież nie jedziemy na wyścigi. Jedziemy po relaks, wypoczynek, lekkie zmęczenie dla zdrowia i kilka widoków „za milion dolarów”. A trasę można po drodze modyfikować według uznania.

Startujemy z jeleniogórskiego rynku i kierujemy się w stronę Cieplic. Od lat jeżdżę tam ulicą Kasprowicza, potem Nadbrzeżną do Wolności i dalej Ludową, Francuską, Mieszka I do centrum uzdrowiska. Ponieważ Park Zdrojowy jest w remoncie, do Parku Norweskiego

w lewo. Na trawniku na zakręcie tej drogi zobaczymy dużą tablicę informującą o przebiegu szlaku rowerowego ze Świeradowa Zdroju do Jeleniej Góry.

Zaraz za tą tablicą skręcamy w prawo i tu napotykamy oznaczenie naszej trasy, kwadratowy znaczek - symbol roweru i zielony kolor szlaku. Na tej trasie kolejny, dla którego warto zwolnić - niebieska tafla zbiornika „Sosnówka” i otaczające ją pola i wzniesienia. Droga asfaltowa po kilkuset metrach przechodzi w szutrową. Wjeżdżamy do lasu i jedziemy przed siebie. Droga tę dojedziemy aż do Sosnówki. Pod drogą jest kilka podjazdów, ale niedużych. Przed Sosnówką jest za to fajny zjazd, ale za bardzo rozpędzać się nie można, bo nawierzchnia dziurawa.

### Za plecami Śnieżka

Za Sosnówką docieramy znowu do drogi nr 366 i po chwili jesteśmy już w Głębocku. Kto głodny, może wstąpić, na przykład, na rybkę do smażalni przy stawach. Jeszcze kilkaset metrów jazdy główną drogą i przy przystanku przed Miłkowem skręcamy w prawo, by wyjechać w centrum Miłkowa i dojechać do skrzyżowania z drogą na Karpacz. Uważajmy na tym niebezpiecznym

Po chwili dojeżdżamy do przedmieść Kowar, mijając pałac Ciszycza i dawne zabudowania folwarczne. Wbijamy się później na drogę wojewódzką 367 i jedziemy nią kilkaset metrów, by odbić w szutrową drogę wiodącą do szpitala „Bukowiec” i „Wysoka Łąka”. Dojeżdżamy niemal do tej drugiej lecznicy, by wąską dróżką dostać się do asfaltowej drogi wiodącej do Gruszkowa. Śnieżkę zostawiamy za plecami.

### Z drugiej strony góry

Gdy pokazałem koleżance trasę planowanej wycieczki, powiedziała, że chyba zwariowałem i że ona pod górę jeździć nie będzie. Ale to są właśnie uroki pedałowania w górskiej scenarii - pod drugiej stronie wzniesienia jest z górki. Jadąc w kierunku Gruszkowa, mijam zlokalizowane przy samej drodze źródło Joanna. Źródło ma ładną, poniemiecką jeszcze obudowę. I choć bidon prawie pusty, nie ryzykuję jednak napełnienia go wodą z tego ujęcia.

Chwilę później zdobywam Przełęcz pod Średnicą, by po drugiej stronie nie robić nic poza trzymaniem kierownicy i kontrolowaniem prędkości. Gdyby nawierzchnia była lepsza, można byłoby tu się fajnie rozpędzić. Po chwili jestem już na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą przez Gruszków. Skręcamy tu ostro w lewo i dalej pędzimy. Tu asfalt wymarzony.

Droga wiedzie do samych Karpniki. W sklepie uzupełniam zawartość bidonu i jadę dalej w kierunku Przełęczy Karpnickiej. I choć zielony szlak prowadzi dalej główną drogą do Trzcianki, szkoda byłoby nie zahaczyć o kawałek lasu. Przed parkingiem na przełęczy odbijam w prawo na oznakowany na żółto szlak rowerowy „Obwodnica Rudawska”. Na czterokilometrowo-



G. KOCZUBAJ

Na polnej drodze między Miłkowem a Kowarami.

wym odcinku do skały Piec jest trochę podjazdów, ale ten wysiłek wynagradzają znalezione tu przy drodze pierwsze tegoroczne maliny i poziomki. Po chwili już tylko w dół. Miejscami trzeba przyhamować, ale zjazd jest wspaniały i „adrenalinowy”.

Szlakiem tym dojedziemy do centrum Janowic Wielkich. Przejeżdżamy na drugą stronę torów, przejeżdżamy przez most i kierujemy się w stronę Radomierza. Za parkiem przy Domu Pomocy Społecznej szlak skręca w lewo i prowadzi fajną, polną drogą do dolnego Radomierza. Ja jednak jadę prosto, drogą asfaltową. Z niej kolejne piękne widoki na szerszą panoramę Karkonoszy i Rudaw Janowickich.

### Musnięte Góry Kaczawskie

W Radomierzu dojeżdżamy do skrzyżowania z drogą krajową i przecinamy ją, kierując się w stronę Komarna. Za niespełna trzy miesiące warto będzie się zatrzymać przy odbudowanej wieży dawnego kościoła, gdzie powstaje punkt informacji turystycznej i punkt widokowy. Na pewno tu wrócę.

Do centrum Komarna mamy od skrzyżowania 3,6 km drogi o znikomym ruchu i gwarantującej fantastyczne widoki. Od kościoła w Komarnie zjeżdżamy główną drogą w dół wsi i przy ostatnich zabudowaniach wjeżdżamy w lewo w polną

drogę. Ten skręt nie jest oznakowany. Mijając po drodze stawy, przy których działała niegdyś smażalnia ryb, dojeżdżamy do ulicy łączącej Maciejową z Dziwiszowem. Skręcamy w prawo w kierunku Dziwiszowa, a na skrzyżowaniu przy mostku odbijamy w lewo w polną drogę prowadzącą do pałacu. Szkoda, że zrujnowany, ale piękny obiekt nie doczekał się jeszcze rewaloryzacji.

Dalej pojedziemy żółtym szlakiem rowerowym. Trzeba wypatrywać oznakowania na drzewach i słupkach, bo już wyblakło. Zaraz za przypałacowymi zabudowaniami gospodarczymi doprowadzamy rower wąską ścieżką i objeżdżając majątek od zachodu, wjeżdżamy na piękną alejkę, którą prościutko przez pachnący las dojedziemy do drogi wojewódzkiej 365. Wyjeżdżamy na nią przy ogrodach działkowych, naprzeciw dawnego ośrodka Juventuru. A z Zaboźna do centrum miasta można dojechać już dowolną trasą.

Grzegorz Koczubaj

PS. Galeria zdjęć oraz szczegółowy profil trasy na nj24.pl

DST - 69,5 km  
MXS - 66,6 km/h  
AVS - 18,0 km/h  
TM - 3:52:05  
całkowite przewyższenie - 1070 m



Dawne torowisko do Kowar. Szkoda, że nie doprowadzono tu prawdziwej ścieżki rowerowej.

docieramy ulicą Cervi. Jedziemy alejką na szczyt wału po prawej stronie tamy na Wrzósówce. Piękny stąd widok na Chojnik i Karkonosze.

Przejeżdżamy na drugą stronę wału i szutrową ścieżką docieramy na tyły posesji domu dziecka „Dąbrówka”. Objężdżamy je alejką, która wyprowadza nas szpalerem dębów w kierunku północy. Na końcu alejki, pod dębem jest ławeczka, na której można odpocząć i podziwiać górskie widoki. Dalej jedziemy polną drogą, dojeżdżając w rejon skrzyżowania drogi wojewódzkiej 366. Mijamy restaurację „Nad Stawami” i jedziemy asfaltem cały czas prosto tak, jak jeździł autobus MZK. W Podgórznicy ulica skręca w prawo, a my skręcamy

skrzyżowaniu. Dalej jedziemy prosto jak na Ściegny, ale po chwili odbijamy w lewo w kierunku wysypiska odpadów. Mijamy je kolejny raz ze zdziwieniem. Kto wpadł na pomysł, by usypywać górę ze śmieci niemal u podnóża Śnieżki. A ta z kawałkiem pasma górskiego pięknie nam się prezentuje po prawej stronie.

Za wysypiskiem droga skręca w lewo, a my, zgodnie z oznaczeniami szlaku na drzewie i przechylnym słupku jedziemy prosto szutrową drogą. Tu spotykają się zielony, niebieski i czarny szlaki rowerowe. Kilkaset metrów dalej, na wzniesieniu, które przecina polna droga, zatrzymujemy się na chwilę i znowu cieszymy oko piękną górską panoramą.



Pałac w Dziwiszowie.

G. KOCZUBAJ



# Gdzie nad wodę? (II)

Gdzie nad wodę? Nad Morze Śródziemne. W gorszym razie nad Bałtyk, jeziora drawskie lub mazurskie. U nas ta przyjemność jest niemal niedostępna. Choć chcemy uchodzić ze region turystyczny - basenów, nie mówiąc już o kąpieliskach na otwartej wodzie, tyle u nas co na lekarstwo.

## POWIAT LWÓWECKI

**Lwówek Śląski.** Otwarcie basenu przy ul. Betleja (50m x 30 m i brodzik) zaplanowano na najbliższy weekend w godz. 10-18. Lwówek jest naprawdę przyjazny dla miłośników kąpiele. Dorośli płać tylko 4 zł, młodzież 16-18 lat - 2; najlepiej mają dzieci do lat 16 z terenu gminy, które na basen wchodzi bezpłatnie. Jest też zniżka dla dzieci kolonijnych.

**Lubomierz.** Basen czynny od 1 lipca. Ceny bardziej niż przystępne - osoba dorosła 3 zł, dzieci - 2 zł. Czynny w godzinach 10-18. Przez całe wakacje ma być tam mnóstwo imprez.

**Rakowice Małe** - kąpiel w żwirowni, choć popularna, jest nielegalna i niebezpieczna! Nie ma ratowników, nie ma wyznaczonego kąpieliska! W Rakowicach Wielkich problem poniekąd został rozwiązany, bo działający tam zakład dość skutecznie odstrasza amatorów wody.

## POWIAT ZGORZELECKI

**Bogatynia.** Basen tylko pod dachem w SP nr 3.

**Czerwona Woda** Na zalewie Jagoda kąpielisko jest w pełni zorganizowane. Woda czysta, jest ratownik, nawet



Basen w Lubomierzu jest jednym z nielicznych kąpielisk w rejonie Lwówka (więcej zdjęć na [www.nj24.pl](http://www.nj24.pl)).

prysznic z ciepłą wodą. Wstęp 4 zł osoba dorosła, 2 zł dzieci i młodzież 3-16 lat.

**Zgorzelec.** Basen przy ul. Warszawskiej czynny codziennie, w godzinach 10-18, uruchomiony miał być 1 lipca. Ceny biletów takie same jak przed rokiem: 3 zł i 6 zł (w święta drożej). Zaoszczędzić można po godz. 16 lub biletem rodzinnym. W poniedziałki

dzieci i młodzież ze zgorzeleckich szkół mają wstęp bezpłatny. Na miejscu punkt gastronomii.

**Niedów.** Ośrodek Wypoczynkowy i Sportów Wodnych WITKA znów działa, bo w zbiorniku, który zniknął w ubiegłorocznej powodzi, znów jest woda. Nie ma za to ludzi, więc póki co, można wchodzić za darmo. Kąpielisko

D. ANTOSIK

jest strzeżone, czynne codziennie w godzinach 10-18. Jeśli zrobi się ruch, bilety będą kosztować 5 i 2 zł (dzieci do 1 metra wysokości za darmo). Na miejscu plac zabaw, restauracja, boisko, wypożyczalnia sprzętu wodnego (za kajak lub rower wodny - 10 zł za godzinę; są też żaglówki), pole namiotowe i domki kempingowe.

Mieszkańcy zachodniej części regionu nie mają jednak powodu do narzekań. Obok rodzimej oferty są dostępne naprawdę znakomite miejsca po stronie niemieckiej i czeskiej. Bogatynianie bardzo sobie jednak chwalą wizyty w Obersdorfie, gdzie do dyspozycji jest znakomity kompleks basenowy, a i ceny do przyjęcia 1-3 euro. Nawet basen kryty w Zittau jest tańszy niż polskie takie obiekty. 2 godziny kosztują 3,2 i 4 euro. Możliwość jest więcej, bo także po czeskiej stronie granicy, gdzie kąpiele zażywać można w Hradku and Nysą (10-80 kc) i w Raspenavie.

Zgorzelczanie korzystają mogą z Berzdorfer See - olbrzymiego zalewu (pięć kąpielisk!) po niecce kopalnianej. Warunki jak na wielkich jeziorach

(windsurfing, jachty), a infrastruktura znakomita. Warto zauważyć, że przy tanich przejazdach kolejowych w ramach systemu ZVON zalew ten jest praktycznie dostępny dla mieszkańców całego regionu.

**Świerzawa.** Basen (dwie niecki, w tym o wymiarach olimpijskich), w piątek zapowiadano uruchomienie, gdy tylko pogoda się poprawi. Czynny w godzinach 11-19. Ceny biletów: 1,50 zł i 3 zł - niezmiennie od lat. Na miejscu boisko do piłki plażowej.

**Wojcieszów.** Wojcieszowski samorząd troszczy się o mieszkańców. Nie tylko znów jest właścicielem basenu, ale prowadzi inwestycje na obiekcie podnoszące jego atrakcyjność. W tym roku otwarcie ma nastąpić jutro (6. 07), a ceny biletów (wg zapowiedzi) atrakcyjne jak przed rokiem: tylko 2 zł

**Bolków.** Basen (głębokość do 1,80 m) przy ul. Polnej czynny w godzinach 10-18. Wstęp jak przed rokiem dla dzieci z gminy 2 zł, dorośli - 5 zł; Na miejscu pole kempingowe.

(mal)

## Berzdorfer See już otwarte

Można się już oficjalnie kąpać w pokopalnianej niecce w niemieckim Berzdorf. Na sztucznym zbiorniku, powstałym w miejscu byłej kopalni odkrywkowej węgla brunatnego, powstaje centrum sportów wodnych Berzdorfer See.

Zalewowi, zasilanemu wodami z granicznej rzeki Nysy Łużyckiej, daleko jeszcze do ostatecznego obrazu, jaki pragną uzyskać gospodarze terenu. Docelowo nad 960-hektarowym akwem Berzdorfer See przygotowanych ma być aż 5 kąpielisk, wychodzących naprzeciw potrzebom sportowców bądź rodzin z małymi dziećmi. Sercem ośrodka ma być Centrum Sportów Wodnych z pełnym zapleczem sanitarnym, gastronomicznym, biurem informacyjnym oraz przystanią żeglarską, surfingową i szeroką bazą wycieczkową, gdzie można będzie uczyć się np. nurkowania. Poza tym na północnym brzegu jeziora, na obszarze 9,5 hektara, w pobliżu miejscowości Klein Neundorf, powstać ma około 300 miejsc campingowych. Zaś na zachodnim brzegu jeziora, na tzw. westlichen Ufer, funkcjonować ma ośrodek sportów konnych, położony blisko 85-hektarowego pola golfowego.

Tyle plany, związane z gigantyczną, realizowaną etapowo inwestycją, finansowaną przy pomocy środków z programu Interreg III A. W rzeczywistości zalew wygląda jeszcze bardzo surowo. Rok bieżący jest pierwszym sezonem, podczas którego otwarto strefy dla kąpiących się, tzw. Bade-stelle. I, niestety, poza możliwością wypłuskania się w czystej wodzie, Berzdorfer See niewiele więcej oferuje. Nad zalewem nie ma jeszcze praktycznie żadnej infrastruktury. Nie powstał ośrodek wypoczynkowy, nie ma miejsc noclegowych, a samo

korzystanie z akwenu również jest mocno ograniczone. Na wodę nie mogą jeszcze schodzić żaglówki ani żaden inny sprzęt sportowy. Tylko plażowicze mogą korzystać z dwóch wytyczonych kąpielisk, w zamkniętym okresie od 25 czerwca do 31 sierpnia.

Pierwsze kąpielisko leży tuż za rogatkami Goerlitz, po prawej stronie przy trasie Goerlitz - Zittau. Zmotoryzowani nie muszą zostawiać pojazdów przed przejazdem kolejowym; można swobodnie wjechać w głąb ośrodka asfaltową ścieżką. Nad wodą znajdują się przygotowane, przestronne parkingi, za które na razie nie pobiera się żadnych opłat. Można do woli korzystać z szerokiej, wysypanej piaskiem plaży i kąpać się w obszarze wytyczonym bojami. Niestety, poza toj-tojami, na nic więcej nie można liczyć. Żadnej gastronomii, miejsca noclegowego czy placu zabaw dla dzieci. Wzdłuż zbiornika biegnie znakomicie przygotowana, asfaltowa ścieżka pieszo-rowerowa. Amatorzy ruchu na świeżym powietrzu korzystają z niej bez ograniczeń. Doskonała nawierzchnia przyciąga rowerzystów, rolkarzy, biegaczy i zwykłych spacerowiczów z całego regionu. Asfaltowa droga codziennie zamienia się w uczęszczaną promenadę i szlak sportowy. Sprzyja temu znakomite połączenie z biegnącą po drugiej stronie ulicy starą, tradycyjną ścieżką rowerowo-rolkarską. Wzdłuż trasy Zgorzelec - Zittau, po jej wschodniej stronie, od lat funkcjonuje asfaltowa ścieżka, niedostępna dla samochodów. Po otwarciu ścieżki nad jeziorem Berzdorf, po zachodniej stronie trasy Zgorzelec-Zittau, powstała około 10-kilometrowa pętla, na którą można wyruszyć z Goerlitz (bądź ze Zgorzelca) jedną stroną, a wracać drugą stroną.



Drugie Bade-stelle porośnięte jest trawą (pierwsza plaża jest piaszczysta).

Kilka kilometrów od pierwszego kąpieliska położone jest drugie Bade-stelle. Można na nie dotrzeć piechotą, idąc wzdłuż brzegu jeziora, bądź podjechać samochodem ok. 4-5 km, poruszając się trasą Goerlitz-Zittau. Zjazd na kąpielisko jest oznaczony białą tabliczką i znajduje się na wysokości Hagenwerder/Radomierzyc. Tu, również za przejazdem kolejowym, czeka na przyjezdnych wygodny parking. Nad samą wodę nie można zjechać autem, trzeba pokonać kilkusetmetrową ścieżkę asfaltową. To kąpielisko jest zupełnie inne, bo brzeg zalewu porośnięty jest trawą. Znakomite miejsce na rodzinny piknik czy swobodne grillowanie. Trzeba jednak liczyć się z ograniczeniami regulaminowymi. Gospodarze, z myślą o wszystkich mieszkańcach trójstyku, umieścili stosowne informacje na zielonych tablicach w trzech językach: niemieckim, polskim i czeskim. I tak: korzystamy z kąpieliska na własną odpowiedzialność,

akwen jest niestrzeżony, pozbawiony opieki ratownika. Nad brzegami zalewu nie wolno rozbijać namiotów ani innych konstrukcji, nie wolno też rozpalać ognisk. Zabronione jest też wypływanie na wodę żaglówkami, sprzętem windsurfingowym czy motorowodnym. Nie należy przyprawiać psów, a dzieci muszą przebywać pod nadzorem dorosłych.

Zapewne wielu potencjalnych wczasowiczów odjedzie stąd zawiedzionych, - ale Berzdorfer See stanowi w tej chwili jedyną alternatywę dla tych, którzy zwykli spędzać wakacje nad zalewem Witka, po polskiej stronie granicy. Witka, zdewastowana po ubiegłorocznej powodzi, nie zachęca do odpoczynku nad nią. U Niemców zaś jest czysto, przestronnie i bardzo spokojnie. Jeśli więc ktoś chce odpocząć nad wodą bez szaleństw sportowo-rekreacyjnych, i nie ma zbyt wygórowanych oczekiwań, może spokojnie przyjechać do Berzdorf.

(mat)

## W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 17 lipca 2011 r. wycieczkę nr 22. Wyjazd z Jeleniej Góry pociągami o godz. 6.08 do Královca (z przesiadką w Sędziszawiu).

Trasa długości 13 km prowadzi z Bramy Lubawskiej przez środkową część Szczepanowskiego Grzbietu do Lubawki. Královec to niewielka wieś położona w południowej części Bramy Lubawskiej pomiędzy Górą Kruczymi na wschodzie (po czesku Vraní hory) a Rýchorami (będącymi częścią Karkonoszy) na zachodzie. Od stacji kolejowej idziemy przez wieś, mijając po drodze późnobarokowy kościół pw. św. Jana Nepomucena z ciekawymi grobowcami figuralnymi z początku XVII wieku. Po dojeździe do granicy polsko-czeskiej skręcamy na zachód i zielonym szlakiem idziemy do Szczepanowa. W drugiej połowie XIX wieku istniała tu kopalnia węgla kamiennego, po 1945 wieś znacznie się wyludniła, obecnie liczy zaledwie kilkudziesięciu mieszkańców. Po przekroczeniu szosy z Lubawki na Przełęcz Kowarską schodzimy nad Biornik Bukówka. Jest to jezioro zaprowane na Bobrze o powierzchni 2 km. Powstało na początku XX wieku jako suchy zbiornik retencyjny, w latach 80. powiększono go i ostatecznie powstało tu stałe jezioro zaprowane, jedno z najwyższych położonych w Polsce (około 530 m n.p.m.). Po spacerze koroną zapory idziemy drogą wzdłuż Bobru do Lubawki. Po wrywkowym obejrzeniu najciekawszych zabytków miasta (barokowy kościół Wniebowzięcia NMP, Rynek z Ratuszem, figura św. Jana Nepomucena) o godz. 15.03 odjeżdżamy pociągami do Jeleniej Góry. Odbicie wycieczki daje 16 punktów do OTP i do odznaki regionalnej TDŚI. Wycieczkę prowadzi Jerzy Chmielecki ze Szklarskiej Poręby.

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht



**Urząd Gminy i Miasta  
Lwówek Śląski**  
Aleja Wojska Polskiego 25A,  
59-600 Lwówek Śląski  
tel. 075 647 78 88,  
fax 075 647 78 89  
Punkt Informacji Turystycznej  
Plac Wolności 1  
tel./fax 075 647 79 12  
it@lwowekslaski.pl

## Lwówek na lato!

Wakacje we Lwówku Śląskim zawsze są gorące. I to bez względu na pogodę. Jakby mało było przyrodniczych i historycznych atrakcji przyciągających tu coraz więcej turystów, na kilka lipcowych dni okolice zalewa prawdziwa gorączka agatowa. Zabytkowe miasteczko opanowują poszukiwacze skarbów natury. Spojrzenia przyciąga ogrom pięknych kamieni, a ulicami przelewają się strumienie gości. Już w najbliższy weekend czternasta edycja Lwóweckiego Lata Agatowego! „Lwi Gród” tętni! Będzie spektakularnym życiem dorocznego święta miasta z mnóstwem atrakcji dla wszystkich. Z tej okazji przygotowaliśmy dla Państwa specjalne wydanie Nowin Lwóweckich z zaproszeniem na to właśnie wydarzenie. Mamy nadzieję, że będzie ono praktycznym przewodnikiem po święcie, jakiego nie można przegapić. Dlatego na kolejnych stronach naszej wkładki znajdziecie Państwo szczegółowy program imprezy oraz wiele informacji na temat jej głównych wydarzeń. Lwówek Śląski to jednak nie tylko agatowe lato. Swoimi nietuzinkowymi walorami kusi przez cały rok. Warto zaglądać tu częściej. Dlatego zanim zanurzy się Państwo w morzu wspinających kamieni, proponujemy przeżyć niecodzienną przygodę na trasie do Lwówka. Bo do Lwówka dotrzeć można nie tylko szosą, torami kolejowymi czy turystycznymi ścieżkami dla piechurów i rowerzystów. Do miasta wiedzie też piękny szlak wodny, o istnieniu którego wie wciąż niewielu. Na Lato Agatowe można więc popłynąć, obcując po drodze z niezwykłymi skarbami natury.

# Bobrem do krainy agatów

Mimo iż wielką i zasłużoną sławą cieszyły się organizowane przed laty przez PTTK duże, międzynarodowe spływy kajakowe Bobrem, które miały swoją bazę startową właśnie we Lwówku Śląskim, ta forma aktywnego wypoczynku wciąż nie cieszy się u nas szczególną popularnością. Niestety, bo nietuzinkowe przeżycia, jakie serwuje nam Dolina Bobru poznawana z rzeki, biją na głowę niejedną z atrakcji, jakimi chwalą się najbardziej znane krainy wodne Polski. Ale też stosunkowo mała popularność Bobru wśród kajakarzy przydaje mu dodatkowego uroku. Na rzece nie ma bowiem tłoku i na przypadkowe towarzystwo nie ma za bardzo co liczyć. Póki co, czerpać z naturalnego bogactwa Bobru można w ciszy i spokoju. Cały szlak kajakowy na proponowanym przez nas odcinku nie jest też odpowiednio zagospodarowany. Trochę szkoda, ale też i smak dziczy tam, gdzie nikt jej się specjalnie nie spodziewa, jest wyjątkowy.

Uczestniczyłem już w spływach kajakowych w różnych rejonach Polski. Kilkakrotnie płynąłem też Bobrem. Duże wrażenie zrobił na mnie już górny odcinek rzeki powyżej i w okolicach Jeleniej Góry, który poznałem jako pierwszy. Niesamowitym, tegorocznym odkryciem jest dla mnie jednak Bóbr na odcinku od okolic Wlenia do Lwówka Śląskiego. Przetestowałem go na własnej skórze i polecam wszystkim, którzy nie boją się specjalnie wody i lubią oryginalne przeżycia. Tym bardziej że na tym odcinku



Zielone „tunele” robią niesamowite wrażenie.

spływ na odcinku agatowej krainy, czyli z Marczowa do Lwówka Śląskiego.

Na wyprawę nie trzeba mieć własnego sprzętu. Kajaki wypożyczyć można choćby w jednym z gospodarstw agroturystycznych w Modrzewiu nieopodal Wlenia. Właściciel wypożyczalni czeka na chętnych u siebie. Dojeżdżamy do Modrzewia. Auto zostawiamy na miejscu. Dalej transportuje nas i kajaki

bardziej wartki, trzeba trochę powalczyć, by nie wylądować w wystających z wody gałęziach czy przybrzeżnych krzaczorach. Ale po krótkim oswojeniu z wodą świetnie radę dają sobie z tym zadaniem dziewczyny, dla których to pierwsze samodzielne pływanie kajakiem.

Jest pięknie. Przyroda zachwycająca. Dokoła zielono, wielkie drzewa, kolorowe kwiaty na brzegu i w wodzie, dzikie kaczkę podrywające się z rzeki w bezpiecznej odległości przed nami. Dziki krajobraz z rzadka przypominający o ludziach żyjących gdzieś w pobliżu. Rzeka płynie z dala od zabudowań okolicznych wsi. Tuż przed nami z powalonego do rzeki pnia niespodziewanie podrywa się wielkie ptaszysko, w chwilę za nim drugie. Oba ptaki błyskawicznie znikają w zaroślach na drugim brzegu. Tam gdzie rzeka rozlewa się szerzej, suniemy dostojnie trzema kajakami obok siebie. Możemy spokojnie toczyć leniwe pogawędki. Po jakimś czasie, tam gdzie rzeka snuje się wolniej, urządzamy krótkie wyścigi na niepofalowanej tafli wody. Widoki jak z innego świata. Trudno uwierzyć, że jesteśmy tak blisko od domów. Przy wyższym stanie wody jest na tyle głęboko, że ani przez chwilę nie czuć dna pod kajakami, choć płycizny się zdarzają, pokonujemy je bez trudu. Na całej trasie tylko jedno przetarcie po dnie! Nie czuć dystansu, ani upływu czasu. Wydaje się, że płyniemy rap-

tem kilka chwil, choć słońce zdążyło już nas nieco przypalić. Niesamowita cisza. Plusk wody tylko czasami sygnalizuje nieco szybszy nurt rzeki wijącej się malowniczymi zakolami. Można przyzwyczaić się do zielonego otoczenia, ale oto przed nami wyrasta coś niesamowitego. Płyniemy tunelem ułożonym z gałęzi drzew pochylonych nad wodą! Jest cudownie. Krótka później niepokoić zaczyna nas narastający szum rzeki. Czuć przeszkodę. Wreszcie widać uskok. Na wysokości Dębowego Gaju wyrasta jaz, którego nie da się przepłynąć. Jest jednak miejsce na prawym brzegu, świetnie nadające się na przenoskę. Wyciągamy kajaki na brzeg, by po minięciu przeszkody po kamieniach znów zejść na wodę. Dalej długo i bez najmniejszych przeszkód płyniemy do samego Lwówka. Leniwie, z dala od ludzi, bez pośpiechu i najmniejszych nawet kłopotów. Rzeka rozlewa się coraz szerzej. Trochę trzeba popracować wiosłami. Po trzech godzinach od startu w Marczowie dopływamy do niewielkiej zapory we Lwówku. Naturalny krajobraz łamie widok prac budowlanych przy korycie rzeki rozwidlającej się przed miastem. Jeszcze przed kolejnym jazem przybijamy do prawego brzegu. Wygodne miejsce do wyciągnięcia kajaków. Jesteśmy we Lwówku. Stąd nas i kajaki odbiera właściciel wypożyczalni. Na wodzie było pięknie. Teraz czas na agaty!



Na całej trasie spotkać można mnóstwo kwiatów malowniczo kwitnących w wodzie.

rzeki od wiosny do jesieni jest dość wody w korycie, by spokojnie pływać kajakiem bez większych przeszkód i przygód.

Jednodniową wycieczkę kajakową można zrealizować tutaj w dwóch wariantach. Pokonać można dłuższą trasę od Nielestna do Lwówka. Wtedy będzie to niezbyt męcząca, ale jednak całodzienna wyprawa, na którą poświęcić trzeba trochę więcej sił. Spokojnie pokonanie całej tej trasy z przystankami i przenoskami zajmie około 6 godzin. Trasa śmiało nadaje się przy tym na rodzinną wyprawę, nawet dla niezbyt doświadczonych kajakarzy. Osobiście proponuję jednak podzielenie całego tego odcinka na dwa etapy, czyli z Nielestna do Marczowa i z Marczowa do Lwówka. Każdy z nich pokonać można innym razem. Na rzece spędzimy wtedy jednego dnia nie więcej niż 3-4 godziny, a wyprawy zyskają wymiar relaksacyjny, nie powodujący większego zmęczenia.

Kajakowy spacer z Nielestna do Marczowa szczegółowo opisany był w ubiegłotygodniowym wydaniu „Nowin na wakacje”. Dziś proponujemy więc

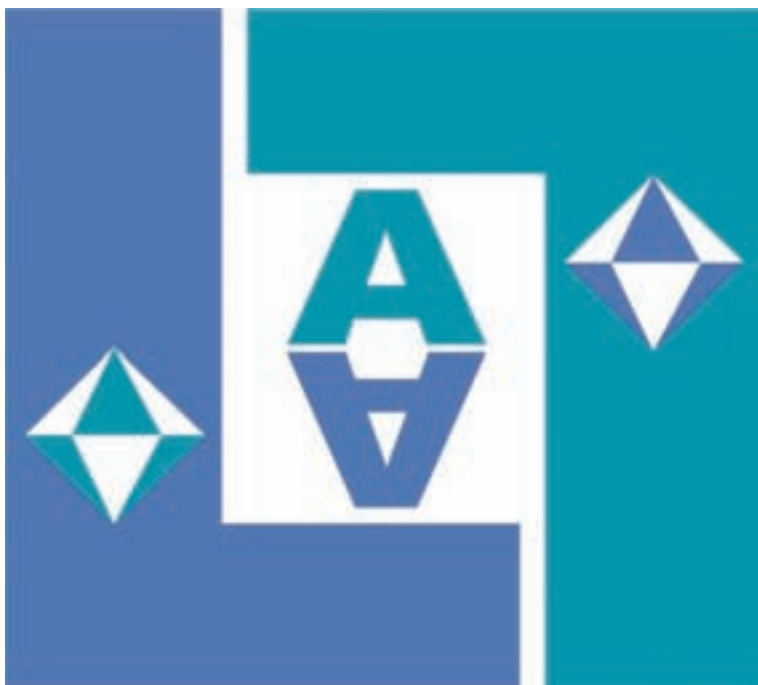
gospodarz agroturystyki „U Czarta”. Krótka jazda busem i jesteśmy na starcie. Jeszcze tylko kapoki, wiosła w dłonie i po kilku chwilach jesteśmy na wodzie.

W Marczowie startujemy spod jazu tuż pod mostem, przez który biegnie główna droga przecinająca wieś. Spędzamy tu trochę więcej czasu. W ubiegłą środę, parę dni po ulewnych deszczach wody w rzece jest trochę więcej, więc malowniczo przelewa się przez jaz. Kamienne wysepki, ciepła woda, słońce. Prawie pół godziny brodzimy nawet nie po kolana w wodzie, rozkoszując się szumem wody przyjemnie łaskoczącej nogi.

Wreszcie niespiesznie wsiadamy do kajaków i jesteśmy na rzece. Już po paru chwilach widać, że przed nami kolejny, inny i nienudny odcinek rzeki. Dookoła ocean zieleni i znacznie więcej niż wyżej malowniczo powalonych drzew wyrastających z wody. Nurt łagodnie niesie nas do przodu. Wiosła co rusz przydają się do sprawnego manewrowania. Są emocje. Tam gdzie rzeka zakręca i nurt jest



Jaz w Marczowie, czyli radocha z brodenia w wodzie już na starcie spływu.



# XIV Lwóweckie Lato Agatowe

Trzy dni zaczarowane magią wspaniałych kamieni. Trzy dni pławienia się zagłębia agatowego zmieniają w mineralogiczną stolicę Polski.

Przez najbliższy weekend Lwówek Śląski tętni będzie spektakularnym życiem jednego z największych i najbardziej znanych wydarzeń wakacyjnych odbywających się w naszym regionie. Lwóweckie Lato Agatowe to przede wszystkim wielkie święto poszukiwaczy skarbów natury. Każdego roku zjeżdżają na nie tłumy gości z całej Polski i najróżniejszych zakątków świata.

Brać walońska oficjalnie władac będzie miasteczkiem od piątku do niedzieli. Tak naprawdę poszukiwa-

cze, kolekcjonerzy i znawcy minerałów wzięli Lwówek Śląski w posiadanie na znacznie dłuższy czas. Już od 10 lipca trwa bowiem jedyna w swoim rodzaju impreza towarzysząca LLA, czyli I Światowa Konferencja Mineralogiczna MINDAT.ORG z udziałem gości z kilku kontynentów, o której więcej przeczytać można na ostatniej stronie naszej wkładki. Rzecz w tym, że choć najwięcej i najgłośniej dzieć się tutaj będzie przez najbliższy tydzień, część głównych atrakcji przygotowanych na

czas imprezy dostępnych będzie we Lwówku jeszcze przez blisko trzy miesiące.

Kluczem do sukcesu Lwóweckiego Lata Agatowego jest Międzynarodowa Giełda Minerałów i Wyróbów Jubilerskich od lat uznawana za największą imprezę mineralogiczną w Polsce. A dzieje się tak, ponieważ w żadnym innym miejscu, w jednym czasie nie można zobaczyć tak dużej ilości wspaniałych minerałów w ich naturalnej postaci. We Lwówku zawsze pełno jest kra-

## Program wydarzeń

**15 lipca 2011 (piątek)**  
**rynek miejski**  
 14.00 - 21.00 - MIĘDZYNARODOWA GIEŁDA MINERAŁÓW I WYROBÓW JUBILERSKICH  
**ratusz (Sala Mieszkańska - parter)**  
 14.00 - 22.00 - WYSTAWA GŁÓWNA „OBLICZA KWARCU”  
**ratusz (hol I piętro)**  
 14.00 - 21.00 - WYSTAWA „PODRÓŻE Z GEOLOGIĄ”  
**ratusz (Placówka Historyczno-Muzealna)**  
 14.00 - 21.00 - KONKURSOWE WYSTAWY MINERAŁÓW I SKAMIENIAŁOŚCI  
**scena dziecięco-młodzieżowa**  
 13.00 - 19.30 - własny program estradowy  
**scena giełdy minerałów**  
 16.00 - hejnał lwówecki, oficjalne otwarcie Międzynarodowej Giełdy Minerałów i Wyróbów Jubilerskich  
 16.30 - celebra walońska  
**scena główna**  
 17.30 - koncert orkiestr dętych KWB Turów i Górażdże dedykowany wystawcom Międzynarodowej Giełdy Minerałów i Wyróbów Jubilerskich  
 19.45 - powitanie gości XIV LLA  
 20.00 - parada poszukiwaczy skarbów  
 20.30 - oficjalne otwarcie XIV LWÓWECKIEGO LATA AGATOWEGO  
 21.30 - IRA

**16 lipca 2011 (sobota)**  
**Urząd Gminy i Miasta**  
 12.00 - spotkanie miast partnerskich: Heidenau (Niemcy), Wilthen (Niemcy), Velký Šenov (Czechy), Chrastava (Czechy), Noidans les Vesoul (Francja), Lwówek (woj. wielkopolskie), Lwówek Śląski  
**rynek miejski**  
 10.00 - 21.00 - MIĘDZYNARODOWA GIEŁDA MINERAŁÓW I WYROBÓW JUBILERSKICH  
**ratusz (Sala Mieszkańska - parter)**  
 10.00 - 22.00 - WYSTAWA GŁÓWNA „OBLICZA KWARCU”  
**ratusz (hol I piętro)**  
 10.00 - 21.00 - WYSTAWA „PODRÓŻE Z GEOLOGIĄ”  
**ratusz (Placówka Historyczno-Muzealna)**  
 10.00 - 21.00 - KONKURSOWE WYSTAWY MINERAŁÓW I SKAMIENIAŁOŚCI  
**scena dziecięco-młodzieżowa**  
 13.00 - 20.00 - własny program estradowy  
**scena główna**  
 15.00 - prezentacje estradowe miast partnerskich  
 16.30 - występ zespołu LLAValon (w przerwie ogłoszenie wyników i wręczenie nagród zwycięzcom konkursu na najciekawszą kolekcję minerałów)

17.30 - turniej miast partnerskich  
 18.30 - szkoła tańca orientального „Arabeska”  
 19.00 - występ zespołu WHY  
 20.30 - SUMPTUASTIC  
 22.30 - AFROMENTAL

**17 lipca 2011 (niedziela)**  
**rynek miejski**  
 10.00 - 21.00 - MIĘDZYNARODOWA GIEŁDA MINERAŁÓW I WYROBÓW JUBILERSKICH  
**ratusz (Sala Mieszkańska - parter)**  
 10.00 - 22.00 - WYSTAWA GŁÓWNA „OBLICZA KWARCU”  
**ratusz (hol I piętro)**  
 10.00 - 21.00 - WYSTAWA „PODRÓŻE Z GEOLOGIĄ”  
**ratusz (Placówka Historyczno-Muzealna)**  
 10.00 - 21.00 - KONKURSOWE WYSTAWY MINERAŁÓW I SKAMIENIAŁOŚCI  
**scena dziecięco-młodzieżowa**  
 12.00 - 20.00 - własny program estradowy  
**scena główna**  
 15.30 - grupa wokalna „Ojej”  
 17.00 - Big EI -Tur Band (koncert dla sponsorów)  
 18.30 - występ zespołu WHY DUCKY  
 19.30 - zaproszenie do sąsiadów zza miedzy  
 20.00 - kabaret „BABECZKI Z RODZYNKIEM”  
 21.15 - BOYS  
 22.15 - oficjalne zakończenie XIV Lwóweckiego Lata Agatowego - POKAZ OGNI SZTUCZNYCH

**Imprezy towarzyszące i inne atrakcje:**  
 - I ŚWIATOWA KONFERENCJA MINERALOGICZNA „MINDAT.ORG CONFERENCE” 10 - 17 LIPCA 2011;  
 - osada Walończyków (chata walońska, wyrobisko agatowe, pokazy cięcia i szlifowania agatów, obrzędy walońskie);  
 - prezentacja Agatusa - obiegowej monety okolicznościowej LLA  
 - giełda rzemiosła i rękodzieła artystycznego;  
 - kolorowy jarmark;  
 - park zabaw dla dzieci (eurobungee, quady, ławka hip-hop, dmuchane zjeżdżalnie, suche baseny, autodrom, ranger, break dance, elektryczne samochody, przejażdżki bryczką);  
 - skoki na bungee z wys. 70 m!!!  
 - turniej o tytuł Mocarza LLA;  
 - zawody wędkarskie o Agat Lwówecki;  
 - urozmaicona oferta cateringowa.

Uwaga! Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmian w programie.

## Królestwo minerałów

Stoiska giełdy minerałów z mnóstwem pięknych kamieni rozstawione są w rynku. Na ulicznych kramach znaleźć można będzie kamienie szlachetne i półszlachetne, bursztyny, malachity, kwarcy, agaty, turmaliny i wiele innych cudów natury z całego świata. Największe skarby prezentowane podczas imprezy zobaczyć będzie można jednak we wnętrzach wspaniałego lwóweckiego ratusza. Tam prezentowane są bowiem główne wystawy tematyczne i konkursowe wystawy kolekcjonerskie. Wizytę w zabytkowych wnętrzach ratusza obowiązkowo zaplanować powinni ci, którzy pragną doświadczyć wyjątkowego piękna przyrody. Wystawy tematyczne mają charakter popularno-naukowy. Pokazują nie tylko same minerały. Są też skarbnicą cennej wiedzy na ich temat. Ambicją organizatorów jest bowiem nie tylko ich ciekawostkowy, ale i edukacyjny wymiar. Wystawy LLA są jednymi z najważniejszych atrakcji imprezy, jakich nie można przeoczyć.

### OBLICZA KWARCU

Główna wystawa tematyczna XIV Lwóweckiego Lata Agatowego zatytułowana jest „Oblicza kwarcu”. Prezentować będzie różnorodność, genezę i zastosowanie jednego z najpospolitszych minerałów, jakim jest kwarc. Ekspozycję tworzy kilkadziesiąt okazów z całego świata. Dla zwiedzających przygotowano też szereg fotografii i informacji opisujących tytułowy minerał. Zainteresowani będą mogli nie tylko podziwiać jego urodę, ale i dowiedzieć się, czym jest kwarc, jakie formy przybiera, gdzie występuje, jakie miał znaczenie w historii ludzkości i jak szerokie jest jego zastosowanie.  
 - Powszechnie mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak pospolity jest kwarc, który jest jednym z głównych składników skorupy ziemskiej - mówi Tomasz Praszki z warszawskiego Towarzystwa Geologicznego Spirifer, które przygotowało wystawę. - Kontakt z tym minerałem mamy właściwie na każdym kroku. Ma on też bardzo szerokie zastosowanie w naszym życiu. Np. topiąc piasek kwarcowy, uzyskuje się szkło. Kwarc to też piasek na plaży. Jeśli przez miliony lat ten piasek kamienieje, to zmienia się w piaskowiec, z którego stworzona jest np. Szwajcaria Lwóweczka, piaskowiec, z jakiego zbudowany jest lwówecki ratusz. Kwarc jest też np. składnikiem granitu. Jeśli w procesie krystalizacji zdarzyło mu się trafiać na puste przestrzenie w skałach magmowych, wulkanicznych, potrafi rosnąć w postaci pięknych kryształów. Bogactwo i różnorodność form jego występowania są ogromne. Czysty bezbarwny kwarc to kryształ górski. Ma też całą paletę odmian barwnych - ametyst, cytryn, prajzolit... W agatach też jest kwarc. Ciekawostką jest, że jako jeden z nielicznych minerałów nie zawiera w swoim składzie metalu jako pierwiastka. Cechuje go wyjątkowa twardość i brak łupliwości. I o tym wszystkim jest ta wystawa.

Okazy zgromadzone na wystawie pochodzą głównie ze zbiorów Towarzystwa Geologicznego Spirifer oraz blisko trzydziestu kolekcjonerów z Polski i zagranicy, którzy zgodzili się udostępnić swoje zbiory na potrzeby tego właśnie przedsięwzięcia. Wystawę opracował merytorycznie pod względem naukowym i kolekcjonerskim Amir Akhavan z Niemiec - światowej sławy ekspert od kwarcu. Twórcom ekspozycji trudno jest wskazać jeden czy nawet kilka najcenniejszych czy najciekawszych eksponatów, jakie przyjechały do Lwówka. Tak wiele z nich jest „naj” pod wieloma względami. Można więc zobaczyć choćby największy kryształ kwarcu, jaki znajduje się w polskich zbiorach, czyli cuderfko ważące ok. 100 kg! Podziwiać będzie można też jedne z naj-



ZIRUTA

Logo of the XIV Lwóweckie Lato Agatowe and logos of the European Union and the Regional Development Fund.

**„Międzynarodowa wystawa tematyczna pn. Oblicza kwarcu”**  
 Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa przy wsparciu Euroregionu Nysa

Logo of the XIV Lwóweckie Lato Agatowe and logos of the European Union and the Regional Development Fund.

**„Międzynarodowa wystawa tematyczna pn. Podróż z geologią”**  
 Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz 10% środków budżetu państwa przy wsparciu Euroregionu Nysa

**Internationale thematische Ausstellung unter dem Namen „Reisen mit Geologie“**  
 Das Projekt wird aus Mitteln der Europäischen Union im Rahmen der Europäischen Fonds für Regionale Entwicklung und 10% von Mitteln des staatlichen Haushalts und mit Unterstützung der Euroregion Neisse realisiert

# Agatowe 15-17 lipca 2011

w morzu atrakcji. Trzy dni hucznej zabawy. Trzy dni, które serce słynnego

mów kuszących wyrobami z pięknych kamieni. Szczególną część giełdy stanowi jednak specjalnie wydzielony i zabezpieczony sektor, w którym na kilkudziesięciu stoiskach zobaczyć można wyłącznie minerały w ich naturalnej, surowej postaci. To prawdziwy raj dla znawców kamiennych skarbów natury, którzy tutaj wynajdują okazy do swoich zbiorów. Nie sposób oszacować, ile kamieni trafia na giełdowe stoiska. Jest ich tak dużo, że nie sposób obejrzeć wszystkiego. Kamienne

cuda natury z całego świata podziwiać można przez kilka dni bez przerwy. Wyjątkowe miejsce wśród zachwycających urodą i zadziwiających formami minerałów z najdalszych zakątków ziemi zajmują zawsze agaty, z których słyną okolice Lwówka Śląskiego, gdzie naoglądać można się do woli.

Na giełdowych stoiskach kwitną oczywiście interesy. Te dotyczące szczególnie okazów o największej wartości, nie wystawianych na widok publiczny, dokonują się w ciszy wielu

indywidualnych spotkań wytrawnych zbieraczy. Jednak nie wszystkie skarby przywożone do Lwówka przeznaczone są do sprzedaży. Niejeden z kolekcjonerów kręcił już nosem, że wielu cudownych okazów, jakie są tu prezentowane, nie można kupić. W muzealnych gablotach na specjalnie przygotowanych wystawach kolekcjonerskich prezentowane są najciekawsze cudeńka, których właściciele niezadko nie chcą odstąpić za jakiegokolwiek pieniądze. Jest więc co podziwiać.

Lwówecka giełda z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Osiągnęła już krytyczne rozmiary i od dawna nie jest w stanie już pomieścić wszystkich wystawców, którzy chcieliby wziąć w niej udział. Tego lata na Lwóweckim rynku stanie około

Niemiec, Stanów Zjednoczonych i przede wszystkim mnóstwa Polaków.

O skali i wartości niecodziennego spotkania decydują jednak nie tylko rozmiary i charakter samej giełdy. Duże znaczenie ma szereg wydarzeń, jakimi obrosła, czyli pokazów, warsztatów i wystaw kolekcjonerskich prezentowanych we wnętrzach wspaniałego, lwóweckiego ratusza.

Lwóweckie Lato Agatowe jest imprezą dla wszystkich miłośników skarbów natury - amatorów i profesjonalistów. Szczególne znaczenie ma dla fachowców, którzy zachwycają się wartością wspaniałych okazów, nie zawsze dostrzegalną dla niewtajemniczonych. Wytrawni zbieracze i kolekcjonerzy spotykają się



organizatorzy wydarzenia dbają o to, by nie zabrakło atrakcji dla wszystkich. Główne wystawy przygotowują się tak, by były ciekawe i wartościowe zarówno dla znawców tematu, jak i laików. Całości dopełnią będą jak zwykle pokazy cięcia i szlifowania agatów, możliwość własnoręcznego „przeczesania” wyrobiska agatowego i wiele innych atrakcji przygoto-

większych kryształów kwarcu znalezionych w naszym kraju, czyli okaz ważący ok. 60 kg i wys. ok. 60 cm. Będą też piękne kryształy o wysokości jednego metra i ogromna geoda ametystowa z Brazylii. Twórcy wystawy zapewniają, że wielu zaskoczonych będzie niezwykłą urodą kwarców zgromadzonych na wystawie, która wypełni reprezentacyjną Salę Mieszczarską na parterze ratusza.

## PODRÓŻE Z GEOLOGIĄ

Hol na I piętrze zabytkowej budowli wypełni natomiast wystawa „Podróże z geologią” przygotowana przez Stowarzyszenie Delta z Bałtowa, które jest właścicielem sieci parków dinozaurów JuraPark. Na tej wystawie zaprezentowane zostaną najróżniejsze skamieniałości z wszystkich stron świata. Ekspozycję tworzyć będzie głównie kilkadziesiąt zdjęć z wypraw geologicznych organizowanych na różnych kontynentach. Pokazane zostaną różne stanowiska poszukiwawcze, zjawiska naturalne i metody poszukiwania minerałów i skamieniałości. Ważną częścią wystawy będą też okazałe makieły przedstawiające prehistoryczny świat.

Obie wystawy główne, czyli „Oblicza kwarcu” i „Podróże z geologią”, otwarte zostaną i udostępnione zwiedzającym nie tylko na czas Lata Agatowego. Pozostaną w ratuszu przez 100 dni i otwarte będą dla turystów aż do październikowego Lwóweckiego Sejmiku Mineralogicznego!

## WYSTAWY KOLEKCJONERSKIE

Spieszyc muszą się jednak ci, którzy chcą obejrzeć prezentowane w ratuszowej placówce muzealnej wystawy

kolekcjonerskie, uczestniczące w konkursie na najciekawsze zbiory prezentowane podczas tegorocznego LLA. Te wystawy zazwyczaj znikają bowiem tuż po zakończeniu imprezy. A jest co oglądać - w tym roku o nagrody ubiegać się będzie aż piętnaście wystaw kolekcjonerskich. Po raz pierwszy w historii Lwóweckiej imprezy trzy konkursowe wystawy przygotowali giełdowi goście z zagranicy!

W muzealnych gablotach pokazane zostaną wystawy: „Siarka i Siarczany” Andrzeja Bezkorowajnego, „Kwarce o krystalizacji szkieletovej” Andrzeja Bobrowskiego, „Kwarce Maroka” Witolda Bogacza, „Mineralogiczne miniatury” Idy Chau, „Małe jest piękne” Joanny Gajowniczek, „Jura Kelowej - osobliwe skamieniałości - okolice Chrzanowa - Piła Kościelecka” Henryka Gawrona, „Minerały Słowacji” Stanisława Horsky’ego i Jana Tołysza, „Forma i kształt - Skamieniałości i mineralizacja w skamieniałościach z terenu Polski” Anny i Tadeusza Jurkowskich”, „Minerały Strzegomia” Andrzeja Korzekwy, „Minerały Zagłębia Miedziowego” Dariusza Majchera, „Minerały okolic Kraskowa” Ireneusza Niemczyka, „Minerały środkowego Wschodu i północnej Afryki” - Erica Nieuwenhuisa, „Różnorodność barw i kształtów karbonoskich kwarców” Romana Piątka, „Fascynujący świat minerałów w agatach i skamieniałych drewnach” Krzysztofa Polońskiego oraz „Minerały Wielkiej Brytanii” Jolyona Ralpa.



dwustu stoisk z pięknymi kamieniami z całego świata i zdobioną nimi biżuterią! Udział w giełdzie i imprezach jej towarzyszących brać będzie kilkuset gości z blisko 30 krajów. Po raz pierwszy pojawiają się goście z Chin, Australii, Kanady, Włoch, Norwegii, Szwecji, Szkocji, Japonii, Finlandii, Brazylii, Bułgarii i Indii. Nie zabraknie też stałych już bywalców spotkań ze Słowacji, Litwy, Armenii, Pakistanu, Ukrainy, Francji, Egiptu, Maroka, Austrii, Anglii, Słowenii, Rosji, Holandii, Czech,

tu z naukowcami, którzy dzielą się specjalistyczną wiedzą na temat minerałów i oceniają pokazywane im zbiory. Sami zaś mają okazję zobaczenia niesamowitych okazów, jakich często próżno szukać w muzealnych kolekcjach.

W środowisku kolekcjonerskim LLA zyskało markę wydarzenia, na którym po prostu trzeba być. Ale to też raj dla turystów, tych, którzy chcą tylko zobaczyć trochę pięknych kamieni, ocenić ich urodę, ewentualnie dowiedzieć się nieco więcej na temat minerałów. Or-

wanych przez Walończyków, czyli współczesnych poszukiwaczy skarbów natury. Wielu zastanawia się nawet, co jest większym magnesem - czy ocean kamieni zalewający ulice miasta, czy obrzędy i biesiady walońskie oraz mnóstwo innych uciech czekających na tłumy gości przelewających się przez tych kilka dni ulicami miasta. Odpowiedź na to pytanie nie ma jednak większego znaczenia, bo podczas Lwóweckiego Lata Agatowego wszystkiego jest pod dostatkiem.

<p><b>Patronat medialny:</b></p>	<p><b>Organizator:</b> Gmina i Miasto Lwówek Śląski</p> <p><b>Współorganizator:</b> Towarzystwo Geologiczne Spirifer</p>	<p><b>Imprezę ochrania:</b></p> <p><b>Scenotechnika:</b> <b>top service</b> AGENCJA ARTYSTYCZNA</p> <p><b>Patronat duchowy:</b> Wielki Mistrz Sudeckiego Bractwa Walońskiego</p>	<p><b>Sponsorzy:</b></p> <p><b>Patronat honorowy: Wojewoda Dolnośląski</b></p>
----------------------------------	--	--	--

# I Światowa Konferencja Mineralogiczna MINDAT.ORG

To szczególna impreza towarzysząca LLA, znakomicie ilustrująca też rangę tego wydarzenia i znaczenie w środowisku mineralogicznym. Na jedyne w swoim rodzaju spotkanie, które już się rozpoczęło i potrwa do końca tygodnia (10-17 lipca), zjechało ponad stu specjalistów i pasjonatów minerałów z całego świata! Są wśród nich m.in. goście z Kanady, Japonii, Australii, Filipin, USA i Hongkongu. Wszystkich ich wiąże udział w tworzeniu wyjątkowego, specjalistycznego portalu internetowego mindat.org.

Pod adresem kryje się największy dziś na świecie i łatwo dostępny zbiór informacji o minerałach i mineralogii, który stale się powiększa. O jego zawartość dba bowiem obecnie około 20 tys. zarejestrowanych użytkowników z całego świata, którzy bez przerwy wzbogacają i aktualizują tę wyjątkową bazę danych o własną wiedzę i nieustannie zdobywane informacje. Portal istnieje od 10 lat. Jego założycielem jest Anglik Jolyon Ralph, który nie tylko zapowiedział swój udział w Lwóweckiej konferencji, ale zaprezentuje też własną wystawę kolekcjonerską w ramach tegorocznego LLA.

Organizatorzy konferencji przekonują, że dziś praktycznie każdy, kto interesuje się minerałami, korzysta z bazy danych mindat.org.

O fenomenie portalu i jego ogromnej popularności w środowisku mineralogicznym decyduje przede wszystkim jego społecznościowa konstrukcja. Użytkownicy portalu umieszczają w nim weryfikowane przez siebie fachowe informacje

na temat minerałów i ich lokalizacji. W bazie danych jest też ogromna ilość zdjęć. Jedną z zasadniczych warstw portalu stanowią też profesjonalne fora dyskusyjne prowadzone przez specjalistów. Swoją wiedzę dzielą się tu naukowcy, doświadczeni poszukiwacze i kolekcjonerzy minerałów. Porcję porad dla siebie znajdą też „niewtajemniczeni” amatorzy skarbów natury.

Lwówecka konferencja jest pierwszym spotkaniem ludzi związanych z

go Śląska słynące z występowania ciekawych minerałów. Uczestnicy konferencji będą mieli więc okazję uczestniczenia m.in. w wyprawach do kopalni miedzi w Lubinie, kamieniołomu granitu w Strzegomiu, czy po agatonośnych terenach Pogórza Kaczawskiego w okolicach Nowego Kościoła, Lubiechowej. Chętni będą mogli też ruszyć na wycieczki krajoznawcze na pola agatowe w rejonie podlwóweckich Płóczek.

Drugą część konferencji stanowić będzie partia wykładowa. W programie ponad 30 prelekcji, wykładów i pokazów przygotowanych przez fachowców z różnych krajów. Specjaliści mówić będą o minerałach, ich występowaniu i sposobach identyfikacji. Będą też pokazy slajdów z wypraw geologicznych w różne zakątki naszej planety.

Na finał zaplanowano cykl warsztatów w dwóch grupach tematycznych. Warsztaty fotografii minerałów poprowadzi słynny na całym świecie specjalista w tej dziedzinie Amerykanin Jeff Scowil, który gościł już wcześniej na Lwóweckim Lecie Agatowym. Warsztaty z zaawansowanych technik stosowanych w bazie danych mindat.org poprowadzi natomiast osobiście założyciel portalu Jolyon Ralph.

Program konferencji jest bardzo bogaty. Jej uczestnicy z pewnością nie będą narzekać na nudę. Tym bardziej że organizatorzy uwzględnili w harmonogramie zajęć sporo czasu na smakowanie wszelkich atrakcji Lwóweckiego Lata Agatowego i doświadczenie gościnności miejscowych Walończyków.



Z. RUTA

mindat.org zorganizowanym w całej jego historii. Jej uczestnikami będą menedżerowie i użytkownicy portalu. W trakcie trwania konferencji nie należy się spodziewać raczej dyskusji na poziomie fachowości zrozumiałym dla przeciętnych śmiertelników. Z pewnością będzie to jednak raj dla mineralogicznych specjalistów.

Spotkanie składa się z trzech części. Przez pierwsze trzy dni organizowane będą wycieczki terenowe w różne rejony Dolne-



D. ANTOSIK

## Wielki festyn

Lwóweckie święto to przede wszystkim wspaniałe minerały, ale nie tylko. To również wielka uliczna feta z mnóstwem festynowych atrakcji, czyli coś dla poszukiwaczy dobrej wakacyjnej zabawy.

Od piątku do niedzieli wokół giełdy trwać będzie wielki jarmark z targami rzemiosła i rękodzieła artystycznego oraz parkami zabaw dla dzieci i dorosłych.

W czasie imprezy równolegle działać będą dwie niezależne sceny ustawione po przeciwnych stronach rynku. Organizatorzy zaplanowali kilkadziesiąt godzin programu estradowego. Będą koncerty, turnieje nie tylko sportowe i biesiady przy muzyce. Na tzw. małej scenie realizowany będzie program adresowany głównie do dzieci i młodzieży. Na scenie głównej tradycyjnie odbywać się będą oficjalne ceremonie i koncertowość będą gwiazdy imprezy. W tym roku wystąpią m.in. zespoły IRA, Sumptuastic, Afromental,

Boys oraz kabaret „Babeczki z rodzyńkiem”.

W piątek swoją dodatkową scenę będzie mieć też giełda minerałów, na której zaplanowano celebry walońską i uroczyste otwarcie targowej części imprezy.

Samorządowcy tradycyjnie też traktują LLA jako świetną okazję do spotkania miast partnerskich Lwówka Śląskiego z częścią oficjalną i rozrywkową. Bo przedstawiciele Heidenau, Wilthen, Chrastavy, Vely'ego Senova, Noidans les Vesoul, Lwówka (wielkopolskiego) i Lwówka Śląskiego będą najpierw rozmawiać o sprawach istotnych dla życia społecznego, a później wspólnie się bawić. W programie wydarzenia znalazło się bowiem miejsce również na prezentacje kulturalne oraz turniej miast partnerskich.

Miłośników sportowych emocji ucieszy kolejna edycja rozgrywanego na rynku turnieju siłaczy o tytuł Mocarza LLA, który zawsze gromadzi dużą publiczność.

## Jak dojechać?

Wszystkim, którzy wybierają się na Lwóweckie Lato Agatowe, przypominamy, że w czasie trwania imprezy obowiązują duże zmiany w organizacji ruchu drogowego na terenie miasta, podyktowane przede wszystkim względami bezpieczeństwa. Z ruchu niemal w całości wyłączony zostaje cały teren starego miasta (w obrębie murów obronnych). Wjazd na rynek jest całkowicie zamknięty dla samochodów. W obrębie rynku, gdzie zlokalizowane są główne atrakcje imprezy, poruszać można się wyłącznie pieszo. Na przylegające do rynku uliczki w obrębie danych murów obronnych wjechać można tylko przez specjalnie wyznaczone bramy i tylko za okazaniem specjalnych przepustek wjazdowych. Przepustki takie posiadać muszą także mieszkańcy rynku i okolic, którzy zamierzają parkować w tym czasie w pobliżu swoich domów. Przepustki wydawane są przez miejscowy Urząd Gminy i Miasta wyłącznie mieszkańcom ulic objętych zmianami w organizacji ruchu drogowego.

Z myślą o tych, którzy zamierzają dojechać do Lwówka samochodem, publikujemy obok planu miasta z zaznaczonymi parkingami. Specjalnie oznaczyliśmy te największe, zorganizowane specjalnie na czas LLA, tuż przy drogach wjazdowych do miasta z wszystkich kierunków. Parkingi położone są w niewielkiej odległości od ścisłego centrum, więc dojdzie z nich do rynku oznacza jedynie krótki spacer, dzięki któremu zobaczyć można też atrakcje zlokalizowane na obrzeżach imprezy.

Na planie zaznaczyliśmy też najważniejsze obiekty ulokowane wokół centrum agatowego, by ułatwić orientację w terenie.

**LWÓWEK ŚLĄSKI**  
skala 1:8 000

Organizator XIV Lwóweckiego Lata Agatowego:  
**GMINA I MIASTO LWÓWEK ŚLĄSKI**  
Współorganizator:  
**TOWARZYSTWO GEOLOGICZNE „SPIRIFER”**  
Współpraca: [www.mindat.org](http://www.mindat.org)  
Biuro organizacyjne: **LWÓWECKI OŚRODEK KULTURY**  
59-600 Lwówek Śląski, ul. Przyjaciół Żołnierza 5  
tel. 757824532 fax 757824531  
[www.la.lwoweckislaski.pl](http://www.la.lwoweckislaski.pl)  
e-mail: [agatowe@lwoweckislaski.pl](mailto:agatowe@lwoweckislaski.pl)

Organizacja ruchu w trakcie imprezy:  
 P parkingi  
 K zakaz ruchu  
 W zakaz wjazdu  
 B bramy wjazdowe  
 1 scena główna  
 2 scena dziecięca

Nowiny Agatowe przygotował Daniel Antosik



Wspomnienie



o Feliksie Kaczmarским (1925-2009)

# Hobby - miejski fotograf

„W momencie śmierci bliskiego uderza człowieka świadomość niczym niedającej się zapelnąć pustki”.

Ks.J. Tischner

Pamiętają Go jako człowieka wielkiego serca, wyjątkowej skromności i życzliwości. Był osobą ogólnie znaną, przesympatyczną i szanowaną. W 2006 roku Feliks Kaczmariski dostał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Kamienna Góra. Jako wyraz najwyższego wyróżnienia i uznania za całokształt pracy społecznej, którą wykonywał ze zdwojoną

energiją. Wcześniej podziękowano mu wieloma medalami i dyplomami.

Feliks Kaczmariski urodził się 19 września 1925 roku w Piotrowicach na ziemi sandomierskiej. Już w młodym wieku los nie szczędził mu ciężkich chwil. W wieku 7 lat stracił matkę, jako dziesięcioletek został bez ojca. Jego i dwie młodsze siostry od umieszczenia w sierocińcu uratowała rodzina Paździorów. Mimo okupacji i działań wojennych Feliks Kaczmariski ukończył w Zawichoście szkołę rzemiosł, gdzie wyuczył się zawodu ślusarza. Powszechna bieda nie pozwoliła Mu pozostać w rodzimych Piotrowicach. Swojej życiowej szansy 20-letni Felek pojechał szukać na Ziemiach Odzyskanych. Na ogłoszeniowym słupie w Legnicy przeczytał ogłoszenie i zgłosił się do Inspektoratu Straży Przemysłowej. Na krótko został oddelegowany do Jeleniej Góry i do Bierutowic. Przed szabrownikami bronił poniemieckich fabryk i bazy wczasowo-turystycznej. W straży przemysłowej Feliks Kaczmariski znalazł zatrudnienie w Państwowej Wytwórni Części Lotniczych nr 2 w Kamiennej Górze. Potem została ona fabryką produkującą części włókiennicze Famał, potem Dofama. Po rozruchu zakładu ślusarza Kaczmariskiego przeniesiono na produkcję. Wyróżniały Go najpierw drobne usprawnienia, potem wnioski racjonalizatorskie zatwierdzane przez Urząd Patentowy. Pierwszy z nich datowany jest na 1953 rok. Szybko został mistrzem, w 1954 roku awansował na stanowisko kierownika komórki wynalazczej. Dwanaście lat później ma na koncie 63 wdrożone w produkcji projekty wynalazcze. Feliksa Kaczmariskiego znajdują i cenią w branży

i w resorcie, otrzymuje złote i srebrne odznaki oraz dyplomy. Po przepracowaniu w Dofamie 37 lat odszedł na emeryturę.

- Za pierwsze zarobione w Kamiennej Górze pieniądze pan Feliks kupił sobie małoobrazkowy, na wąskie 35 mm filmy, aparat fotograficzny, zapewne z chęci dokumentowania nowego rozdziału w życiu, tak zwyczajnie, na swoje potrzeby - mówi prezes Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego Jan Foremny. - Sam zrobił powiększalnik. Szybko opanował fotograficzną technikę. Już w 1950 roku wyrobił sobie kartę rzemieślnika. Po kilkunastu latach zdał egzamin czeladniczy potwierdzony stosownym dyplomem przez wrocławską Izbę Rzemieślniczą. Pan Feliks nie prowadził własnego zakładu fotograficznego. Jego atelier było miasto i okolice. Polubił taką fotografię, która coś dokumentowała, wycieczki zakładowe, parafialne pielgrzymki, chrzty, wesela, pierwsze komunie święte, bywało, że i pogrzeby, rocznicowe wydarzenia i ważniejsze imprezy w mieście.

- Pana Feliksa fotografa doskonale pamiętają kolejne pokolenia kamiennogórczan, któż z nas w rodzinnym albumie nie ma zdjęć Jego autorstwa - przyznaje inspektor wydziału spraw obywatelskich UM Tomasz Kołodziej. - W różnych zakątkach Kamiennej Góry oraz podczas festynów i kościelnych odpustów robił dzieciom fotki w metalowym minisamochodku. To było coś wyjątkowego. Nawet małym, kompaktowym aparacikiem Kodaka pan Feliks potrafił wykonać piękne kolorowo i wzorowo kompozycyjnie zdjęcia. Mimo słusznego wieku przemily pan z aparatem na szyi zaskakiwał niezwykłą energią i



pasją fotografowania. Zawsze gotowy do „strzału”. Drugiego takiego w Kamiennej Górze nie było.

Pod względem ilości zdjęć, które pokazują powojenną historię miasta i jego dorobek, Feliks Kaczmariski stał się rekordzistą. Wykonał ich kilkanaście tysięcy. Wybrane fotki prezentował na kilku ciekawych wystawach w muzeum i w ratuszu.

- Do Muzeum Tkactwa pan Kaczmariski przekazał kolekcję 80 różnych aparatów fotograficznych - potwierdza dyrektor kamiennogórskiej placówki Barbara Skoczylas. - Przygotowujemy ich wystawę.

- Pan Felek był pionierem Kamiennej Góry, radnym w latach 1954-1958 i 1998-2002 - wlicza inspektor w biurze rady miejskiej Katarzyna Poręba-Plasło. - Od wielu lat przychodził na sesje, na każdej robił zdjęcia. Proszę obejrzeć. Oto kilkadziesiąt z nich, które mamy w miejskim archiwum. Pan Felek to pomysłodawca wykonania i ustawienia stalowych krzyży obok kościoła Matki Boskiej Różańcowej oraz na cmentarzu przy ulicy Wałbrzyskiej. Jest też współautorem projektu jubileuszowego Pomnika Trzeciego Tysiąclecia opracowanego przez architekta Andrzeja Omachela. Jeszcze nie został zrealizowany.

Feliks Kaczmariski odszedł nagle w wieku 84 lat. W czerw-

cowy poniedziałek w ulubionej czapeczce i kamizelce odblaskowej jechał rowerem na działkę doglądać 250 krzaków aronii. Z jej owoców robił wyśmienite przetwory domowe. Nie dotarł do celu. Jego ciało znaleziono obok roweru. Przyczyną zgonu był zawał. Dwa dni wcześniej na kamiennogórskim Rynku wykonał ostatnie w życiu zdjęcie. Sfotografował legendarne motocykle Harley Davidson i spotkania z ich posiadaczami. Tego wydarzenia i wizyty delegacji z partnerskiego miasta Bitterfeld Wolfen (Niemcy) nie mógł przeoczyć. Pan Feliks zawsze zjawiał się w miejscu i czasie, kiedy działo się coś ciekawego. Pasja fotografowania i dobra kondycja skłaniały Go do aktywności, do stałych kontaktów z ludźmi i interesowania się sprawami, które działy się na ziemi kamiennogórskiej i które były godne utrwalenia w kadrze. Na małoobrazkowej kliszy uwieczniał najróżniejsze uroczystości. Był członkiem Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Wchodził w skład poczty sztandarowego.

Siedem lat przed śmiercią miejski fotograf Feliks Kaczmariski powiedział reporterce RTI: „Życie przebiegło mi w galopie. Nie zamieniłbym tego życia na inne, tego miasta na inne”.

Henryk Stobiecki

**Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”**  
ul. Elsnera 8  
vis a vis Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze  
tel. 075/76 45 665 0605 666 855

**Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”**  
Jelenia Góra,  
ul. Wiejska 4b  
ul. Jagiellońska  
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)  
tel. 075 752 25 82  
kom. 0601 74 84 41

**Dobry Zakład Pogrzebowy Całodobowe Usługi Pogrzebowe „OZYRYS”**  
Jelenia Góra, ul. Kasprowicza 23  
tel. 75 75 35 444  
Świerzawa, pl. Wolności 24-25  
tel. 75 713 47 90  
bezpłatna infolinia 0800 11 90 11  
dodatkowy tel. skrócony 19588

**Całodobowe kompleksowe usługi pogrzebowe „ATENA”**  
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 9  
(obok Jubilatów)  
tel. całodobowy:  
75 74 30 201  
694 192 694

**Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych MPGK Sp. z o.o.**  
ul. Sudecka 44  
Stary Cmentarz  
Tel. 75 64 20 160  
Kom. tel. 513 058 708

**Całodobowy Zakład Pogrzebowy i Kamieniarstwo „STONE”**  
Mysłakowice,  
ul. Łokietka  
Tel. 75 76 16 135  
Kom. tel. 600 96 92 68

**MPGK Sp. z o.o.**  
**Zakład Usług Pogrzebowych**  
ul. Sudecka 44 - teren Starego Cmentarza  
tel. 75 64 20 160, kom. tel. 513 058 708 (24h)

**Całodobowe Kompleksowe Usługi Pogrzebowe**

- transport zwłok
- organizacja i realizacja pogrzebów
- budowa grobowców
- sprzątanie i utrzymanie mogił

**NAJNIŻSZE KOSZTY POCHÓWKU**

**Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich, tel.: 75 64 244 10**

Za publikację wspomnień nie pobieramy opłat.



## Lubańskiemu SKOB-owi grozi eksmisja za zaległości czynszowe, które umorzył były burmistrz

# Co z tym umorzeniem?

Lubański Społeczny Komitet Obrony Bezrobotnych od wielu miesięcy funkcjonuje w spartańskich warunkach, choćby bez światła. Ciągłe miał jednak lokal, w którym spotykali się, narzekali i organizowali wzajemną pomoc najubożsi, zarazem najbardziej sfrustrowani lubanie. Tu także trafiały tony żywności pozyskiwanej przez SKOB z Banków Żywności, które przekazano potem najbardziej potrzebującym. W obskurnym pokoju przy ul. Szarych Szeregów organizowano także zbiórki żywności przed lubańskimi marketami, w ramach akcji „podziel się żywnością”. Niewielki Lubań zawsze zaskakiwał podczas tych akcji sprawnością, bo w skali kraju właśnie w tym mieście udawało się wyzwalać największą szczodrość kupujących.

Czy aktywność komitetu za chwilę się skończy? Jest taka obawa, bo miasto zażądało opuszczenia lokalu, za długotrwałe nieopłacanie należności: czynszu i opłat eksploatacyjnych. Stowarzyszenie nie zastosowało się do tego wezwania, więc burmistrz zapowiada eksmisję z lokalu. To wydaje się całkiem racjonalne w odniesieniu do dłużnika. Rzecz jednak jest bardziej skomplikowana, niż może się to na pierwszy rzut oka wydawać.

Długu uzbierało się ponad 2500 zł. Faktycznie SKOB nie płacił rachunków za lokal od wielu miesięcy. - Nie mamy żadnych składek, dla ludzi, którzy są lub czują się członkami SKOB-u, nawet złotówka to poważny wydatek - tłumaczy szef komitetu Lesław Hardziej. - Nie zabiegamy też o żadne dotacje i subwencje, po prostu chcemy być niezależni od nikogo, a to możliwe jest tylko, gdy się nikomu nic nie zawdzięcza. Dlatego nie mieliśmy z czego płacić za czynsz.

W SKOB-ie jednak wcale nie uważają, że mają z tego tytułu zaległości. - Zadłużenie umorzył nam burmistrz Konrad Rowiński - zapewnia Lesław Hardziej i nie są to stwierdzenia gołosłowne.

Wniosek o umorzenie należności za czynsz organizacja złożyła w ubiegłym roku, jeszcze w poprzedniej kadencji samorządu. Cierpliwie czekali na odpowiedź, która nie nadchodziła. 16 marca przyszło za to pismo od administratora i to bynajmniej nie dotycząca ponaglenia do spłaty, lecz od razu wypowiedziane umowę najmu ze skutkiem natychmiastowym. Przyczyna: zaległość w spłacie należności w kwocie 2647,08 zł. - Pobiegliśmy do burmistrza - opowiada L. Hardziej. - Nowego. Konrad Rowiński, do którego kierowana



Lubański SKOB ma spore zasługi dla ludzi wykluczonych w tym mieście, choćby za sprawę setek ton rozdanej żywności. Może ich problemem zajęłyby się nowy minister od takich spraw.

była prośba o umorzenie, przegrał wybory. Spytałiśmy, co z naszym wnioskiem. Powiedział, że został rozpatrzony jeszcze przez poprzednika z negatywnym rozstrzygnięciem. Nie chciało nam się wierzyć, przecież burmistrz Rowiński zapewniał, że możemy być dobrej myśli.

SKOB-owicze poszli więc do byłego burmistrza, by zapytać, co sprawiło, że nie przychylił się do ich prośby. Wyszli jeszcze bardziej skołowani. K. Rowiński zapewnił ich, że wniosek został rozpatrzony pozytywnie. Użytkali umorzenie. Ponowili więc wizytę w ratuszu. Tu jednak znów usłyszeli, że umorzenia nie ma. - Burmistrz Rowiński wprawdzie początkowo podjął decyzję pozytywną dla wnioskodawców, ale potem się z niej wycofał - twierdził burmistrz Słowiński. Swoje kroki znów skierowali więc do starostwa (gdzie były burmistrz pełni obecnie funkcje wicestarosty). K. Rowiński nie tylko potwierdził to, co powiedział wcześniej, ale nawet zgodził się potwierdzić swoje słowa na piśmie. Można w nim przeczytać, że decyzja o umorzeniu długu została podjęta przez burmistrza jako jedna z ostatnich w kadencji. Burmistrz poprosił jednak, żeby została doręczona wnioskodawcom dopiero po rozstrzygnięciu II tury wyborów. Dlaczego z takim terminem? Były burmistrz nie chciał, by powstało wrażenie, że próbuje coś komuś „dać” na odchodnym.

Z tymi rewelacjami poszli jeszcze raz do burmistrza Słowińskiego. Ten jednak nadal zapewniał, że umorzenia nie ma. Zaproponował jednak, by napisali nowy

wniosek, ale niczego nie obiecał. „Zobaczymy, jaka będzie decyzja” - miał powiedzieć tylko. SKOB kolejny wniosek o umorzenie złożył 21 kwietnia. Do dziś nie ma na niego odpowiedzi. Jest za to realna groźba eksmisji.

- Mam wrażenie, że nowy burmistrz chce nas po prostu zniszczyć - dzieli się obawami L. Hardziej. - Mamy chyba pewne zasługi, którymi spłacamy dług miastu. Przez lata działalności do mieszkańców Lubania trafiły setki ton żywności. Chyba nie bez przyczyny nasz SKOB został uznany za najlepszą organizację charytatywną. Właśnie jesteśmy w trakcie załatwiania kolejnej partii mleka, maki, makaronów itp., jeśli zostaniemy wyeksmiowani, nie wiem, gdzie to wszystko trafi, jeśli w ogóle trafi do Lubania. Nie rozumiem, dlaczego nowy burmistrz nie chce nam pomóc. No, chyba że prawdziwe są pogłoski o innym faworycie burmistrza. Słyszałem, że chce nasz lokal dać Bractwu Trzeźwości Wspólnocie Anonimowych Alkoholików. To w ramach rewanzu za poparcie w wyborach.

Burmistrz Słowiński ma jednak inne zdanie w tej sprawie i zapowiada, że rozpoczyna procedurę eksmisyjną. - Każdy by chciał nie płacić, a w mieście działa wiele organizacji ludzi źle sytuowanych, kombatantów, emerytów, rencistów. Nie rozumiem, dlaczego SKOB miałby być traktowany wyjątkowo. A co do faktów, są takie, że rzeczywiście mój poprzednik w listopadzie ubiegłego roku rozpatrzył pozytywnie wniosek SKOB-u. Ta decyzja nie nabrała jednak

mocy. Już po przejściu przeze mnie urzędu otrzymałem od poprzednika trzy teczki ze sprawami pilnymi, mniej nagłymi i trzecią z informacjami ogólnymi i sugestiami co do spraw, których realizację rozpoczęto. Wniosek SKOB-u o umorzenie był właśnie w tej trzeciej. Bez żadnych adnotacji i sugestii. Właśnie dlatego sądziłem, że nie został w ogóle rozpatrzony i tak powiedziałem w pierwszej rozmowie panu Hardziejowi. Potem jednak wytłumaczyłem okoliczności i SKOB-owi, i na sesji - przede wszystkim to, że decyzja o umorzeniu nie została skierowana do realizacji, nie nabrała więc mocy wykonawczej. Kiedy byli u mnie SKOB-owicze zaproponowałem im, aby napisali pismo z propozycjami uregulowania należności częściowo lub w ratach, żeby zagwarantowali płatności w następnych miesiącach. Nic nie napisali, zapłacili za jeden miesiąc i znów przestali. To jak mam traktować takiego partnera. Dla mnie sprawa jest już rozstrzygnięta. Swojej decyzji nie zmienię i eksmisja zostanie przeprowadzona.

- Czy po to, żeby dać lokal Bractwu Trzeźwości w ramach „spłacania” sojuszników wyborczych?

Burmistrz taką sugestią jest oburzony. - Nie miałem, nie mam i nie będę miał żadnych zobowiązań wobec żadnej organizacji. O Bractwie Trzeźwości mogę tylko powiedzieć, że robią bardzo dobrą robotę. Obserwuję ich i zasługi Bractwa trudno przecenić. Ale jeśli chcieliby lokalu, tego lub jakiegokolwiek innego, musieliby wystąpić z ofertą najmu. Na równych prawach

jak wszyscy inni zainteresowani. Także SKOB, który przecież po eksmisji będzie mógł się ubiegać o jakiś lokal. Może inny, jeśli go na ten nie stać.

Jednak burmistrz nie chciał zapewnić, że obecne według burmistrza długi SKOB-u nie zaważą w przeszłości na ocenianiu SKOB-u jako miejskiego najemcy.

Zapewnił natomiast, że Komitet nie powinien się martwić o magazyny na żywność, jeśli taką załatwi. Na pewno miasto jest w stanie zorganizować magazyny na taką pomoc, jeśli tylko SKOB się o to zwróci - obiecał.

Kto ma rację w tym sporze o zaległości czynszowe i umorzenie nie jest łatwo rozstrzygnąć. Nie potrafił orzec tego fachowiec z Samorządowego Kolegium Odwoławczego. - Nie da się powiedzieć nic pewnego bez wglądu w całą dokumentację urzędu - odpowiedział po usłyszeniu opowieści o kłopotach SKOB-u z lubańskim magistratem.

- Decyzja staje się wiążącą w momencie, kiedy zostaje skierowana do realizacji. Byłaby taką nawet, jeśli były burmistrz zleciłby jej przekazanie wnioskodawcom w jakimś późniejszym terminie (w tym wypadku po drugiej turze). Pytanie, czy tak się stało, skoro następca przekonuje, iż decyzja nie nabrała mocy. Na pewno nie ryzykowałby takiej opinii ze złej woli, bo to zbyt ryzykowne. Jeśli są tam niejasności, to pewnie wskutek bałaganu. Obieg dokumentów w każdym urzędzie jest rejestrowany i da się go odtworzyć. SKOB może tego próbować w trybie dostępu do informacji publicznej. Ostatecznie może to sprawdzić sąd, jeśli dojdzie do rozprawy eksmisyjnej.

A jeśli dojdzie do takiej rozprawy, sąd będzie miał trudne zadanie. W opinii prawnika specjalizującego się w sprawach samorządowych SKOB wcale nie stoi na straconej pozycji, bo wcale nie jest pewne, że ciąży na nim zadłużenie. - Jeśli organizacja wciąż nie otrzymała odpowiedzi na swój wniosek o umorzenie, decyzja eksmisyjna może zostać uznana za nieważną. Pozycję SKOB-u osłabia to, że byli u burmistrza i on im powiedział, że ich prośba nie została uwzględniona, choć z drugiej strony na piśmie wniosek powinna zostać sporządzona pisemna odpowiedź. SKOB ma też oświadczenie byłego burmistrza o uwzględnieniu ich wniosku. Ustalenie jak to się stało, że ta rzekomo pozytywna decyzja nie doczekała się realizacji, też zapewne wpłynie na ewentualne rozstrzygnięcie sądowe.

Marek Lis

# Jak się w Gajówce ekologii uczyli

W Gajówce przebudowują drogę. Inwestycja omal nie została wstrzymana z powodu... ptaszków. - Na zebraniu wiejskim powiedziano ludziom: albo drzewa, albo droga. I że jak nie dojdziemy do porozumienia, to z naszej winy przepadną dotacje - relacjonują członkinie Fundacji Eko-rozwoju FER. Prawda wygląda inaczej.

## Albo drzewa, albo droga

Chodzi o drogę publiczną nr 2514D, biegnącą przez Gajówkę, z Rębiszowa do Młyńska. Droga jest zdewastowana, miejscami w ogóle nieutwardzona. Ważny skrót, którego ludzie bardzo potrzebują. W związku z przebudową wykonawca zaplanował wycinkę szeregu drzew rosnących w pasie drogi, na co natychmiast zareagowała Fundacja Eko-rozwoju FER.

- Myśmy wystąpili tylko z wnioskiem o uznanie nas za stronę w toczącym się postępowaniu administracyjnym - relacjonuje Justyna Jakimowicz. - Natychmiast po tym zwołano zebranie wiejskie, na którym powiedziano ludziom, że jesteśmy przeciwko budowie drogi, i że trzeba wybierać: albo droga, albo drzewa.

Przedstawicielki fundacji były oburzone takim ujęciem sprawy i próbowały tłumaczyć swój punkt widzenia. Po pierwsze to, że nie są i nigdy nie były przeciwko budowie drogi, a po drugie to, że przy przebudowie drogi już istniejącej nie ma obowiązku wycinania żadnych drzew przydrożnych.

- Powiedziano ludziom: albo drzewa, albo droga. I nic pomiędzy. Przepraszam bardzo, można budować drogi i wcale nie trzeba przy okazji niszczyć wszystkiego dookoła - tłumaczy swoją rację Aneta Horsch.

Emocje opadły nieco, gdy fundacja wytłumaczyła, że chodzi jej tylko o uratowanie kilku wiekowych lip, drzew o walorach przyrodniczych i krajobrazowych, a nie o blokowanie inwestycji. Tak też się stało. Burmistrz Mirska wydał na wniosek Zarządu Dróg Powiatowych w Lwówku Śląskim zgodę na usunięcie 59 drzew rosnących w pasie drogi. Do wycinki wskazano dęby, olchy, jesiony, lipy, brzozy i wierzby. Cztery stare lipy, w obronie których wystąpiła fundacja, uratowano przed piłą.

Niby się wszystko wyjaśniło, ale ziarna zamętu zostały posiane. Konflikt dopiero wzbierał.

## Wet za wet

W decyzji wydanej przez burmistrza Andrzeja Jasińskiego wyraźnie zaznaczono, że przed wycinką należy dokonać oględzin drzew, i że nie wolno ciąć tych zasiedlonych przez żywe ptaki w okresie lęgowym. Tymczasem ekipa pod wodzą sołtys Sylwii Awioro powaliła na ziemię wierzbę z gniazdem ptaków w dziupli. - Oczywiście, że oglądaliśmy wcześniej drzewo, ale niczego nie było widać - zapewnia sołtyska. - Nie dysponowaliśmy podnośnikiem, żeby zaglądać wysoko w konary. Przynajmniej mi, że tak się stało. Przecież nikt się z premedytacją nie rzucił na drzewo, w którym mieszkają ptaki.



Pani Pękałowa wcale nie jest obca, jest stąd. I w ogóle jej się nie podoba rzeź starych drzew.

Ludzie z fundacji zareagowali natychmiast, i to bardzo emocjonalnie. Tym skrupulatniej, że wykonawca przeszedł do porządku nad obowiązującymi przepisami.

- Tak naprawdę panowie z piłą mieli w rękę decyzję burmistrza i nic poza tym ich nie interesowało - opowiada Justyna Jakimowicz. - Tylko że ta decyzja była jeszcze nieprawomocna.

I rzeczywiście, wieś przystąpiła do wycinki wskazanych drzew tego samego dnia, w którym burmistrz wydał decyzję. Zupełnie pominięto fakt, że strony postępowania miały 14 dni na odwołanie się od wydanej decyzji.

Fundacja Eko-rozwoju FER wystąpiła z oficjalnym protestem, domniemując, że przed wycinką nikt nie obejrzał drzewa. Wskazano też na istotne uchybienia proceduralne. Ale najcięższym zarzutem okazały się kwestie personalne. Bo po akcji z ptasim gniazdem na spróchniałej wierzbie, w niedzielne przedpołudnie, do domu Anety Horsch przyjechał osobiście kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Lwówku. Kobieta twierdzi, że pan Makowski próbował ją zwyczajnie zastraszyć. Miał grozić, że doprowadzi do wycinki także tych drzew, które zgodnie z decyzją burmistrza już zostały wyłączone z wycinki, czyli czterech starych lip. W ramach odwetu za to, że ona ośmieliła się przeciwstawić bezprawnej wycince drzewa z żywymi pisklętami w gnieździe.

## Panie od ptaszków

Panie od ptaszków - bo tak już prześmiewczo co niektórzy mieszkańcy nazywają przedstawicielki fundacji - postanowiły przejąć inicjatywę. Argumenty miały mocne, bo gdyby naprawdę zrobiły użytek z faktów, mogłyby nie tylko zastopować inwestycję, ale jeszcze zmusić wykonawcę do zapłacenia ciężkich kar.

Aneta Horsch zaprosiła do swojego domu pana Makowskiego oraz burmistrza A. Jasińskiego. Sołtys Sylwia Awioro zaprosiła się sama. - Za naszymi plecami, bez wiedzy mieszkańców, zrobili sobie zebranie. Dowiedziałam się o nim przypadkiem, i tylko dlatego na nie trafiłam - oburza się sołtyska, która przybyła na rozmowy w asyście kilku osiłków.

- Tam doszło do pewnego zderzenia środowiskowego - komentuje sprawę burmistrz Jasiński, któremu przypadła rola mediatora w rosnącym sporze. - Ludzie mają swoje przyzwyczajenia, każdy chciałby w jakiś sposób zaistnieć... A kiedy konflikt nabrzmiewa, to tak naprawdę nie ma już pola dla żadnych mediacji.

- Oni chcą pokazać, co oni potrafią, i że mają tu najwięcej do powiedzenia - mówi o sołtysce i jej zwolennikach wieloletnia mieszkanka Gajówki, A. Pękała. - A tamci tu się sprowadzili obce. Jedna pani od ptaszków, druga pani jeszcze od czegoś innego... To można im robić na złość, nie? - rozkłada sprawę na czynniki pierwsze pani Pękałowa.

- O, Petra to już mieszka długo, ale też nie swoja. Aneta też. Nie wzięła piwa, nie siadła z sołtysową, no to jak? Nawet jak mądrze gada, to i tak nikt jej nie będzie poważnie traktować. Jak, kiedy ona gniazdko z ptaszkami pilnuje?

- Ok, mogę być panią od ptaszków, jeśli kogoś to bawi. Zupel-

nie mi to nie przeszkadza - mówi Justyna Jakimowicz. - Drogę należy modernizować, ale to wcale nie znaczy, że trzeba wycinać drzewa, które mają po kilkadziesiąt lat, są ogromną wartością i nikomu nie robią krzywdy.

Pani Justyna w ogóle nie kupuje argumentów kierownika Makowskiego, który sam publicznie przyznał, że ma misję wycięcia tysiąca drzew. Bo chce budować drogi, które będą wyba-

którym postawiono radykalne: albo - albo. To nie było dobre. Powinniśmy być bardziej czujni następnym razem. No, i panu Makowskiemu też coś chyba umknęło. Za nerwowo było.

- Drogę, że robią, to dobrze - przyjmuje pani Pękałowa. - Nikt tu przeciwko drodze nie jest. Tylko mi chodzi o te stuletnie drzewa. Mnie chodzi o bezprawie, bo ciekawam: jakbym ja wycięła stuletnie drzewo, to czy pan burmistrz by mnie pociągnął do odpowiedzialności? Ale to już nie ma co, bo sołtyska już je powycinała.

- A jak psy pani Horsch latają po lesie i zagryzają sarny, to jest dobrze? To wtedy jest ekologia? - stawia kropkę nad „i” pani sołtys. W tym samym czasie A. Horsch zastanawia się, co robi drzewo z wycinki na podwórku pani sołtys...



Stara wierzba, którą ścięto, pomimo iż była zasiedlona przez ptaki.

nić ludziom błędy. - Nie byłam zwolenniczką zapraszania pana Makowskiego na spotkanie, bo wiedziałam, jak to się skończy. Pan kierownik zamknął wszystkim usta opowieściami o ofiarach wypadków drogowych - irytuje się kobieta. Słusznie się irytuje, bo w Gajówce, podobnie jak w każdej innej polskiej miejscowości, obowiązuje ustawowe ograniczenie prędkości

## Potencjał do wykorzystania

Burmistrz Jasiński jest dobrej myśli, jeśli chodzi o Gajówkę. Widzi ogromny potencjał w obydwu zwaśnionych stronach. Miejscowi drwale wyrwali się z karczowaniem, ale trzeba pamiętać, że przystąpili do wycinki w ramach prac społecznych, za darmo, z myślą o dobru całej społeczności. Z kolei obrońcy przyrody na własny sposób próbują aktywizować środowisko, co może trochę niepokoić zasiedlonych mieszkańców. - Wszystko, co się wydarzyło, było konsekwencją tego pierwszego zebrania wiejskiego, na

Kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Lwówku Śląskim stoi na stanowisku, że grupa szalejących ekologów nie ma moralnego prawa bronić przydrożnych drzew kosztem bezpieczeństwa podróżnych. On sam natomiast, który utracił bliskie osoby, ma zarówno moralne prawo, jak i stosowne przepisy, by wyciąć każde drzewo, które rośnie w odległości 3 m od drogi. - Drzewo z ptakami zostało ścięte przez przypadek, nikt tego nie planował - zapewnia pan Makowski. - Zresztą zaraz po tym wstrzymano roboty na pewien okres.

Co do konfliktu z panią Anetą kierownik zapewnia, że nie było żadnego zastraszania. - Po prostu do niej nie docierały żadne moje argumenty i potraktowała wszystko bardzo personalnie.

Formalnie sprawa została niby załatwiona. Strony się porozumiały, podpisano nawet oficjalny dokument. Niesmak jednak pozostał. I sporo emocji, z którymi wieś będzie sobie musiała jakoś poradzić.

Katarzyna Matla

## Trampkarz z Jeleniej Góry mistrzem Polski

# Piotr postrachem bramkarzy

Trampkarzowi z Jeleniej Góry złoty medal wręczył bramkarz narodowej reprezentacji i słynnego Manchesteru United Tomasz Kuszczak. Niespełna dwuletniego Piotra kopać futbolówkę nauczyła... babcia Elżbieta. Przed rodzinnym domem na ulicy Dziecinnej.

Najsukuteczniejszy piłkarz Karkonoskiego Klubu Sportowego Piotr Walaszek (22 gole w lidze okręgowej) zagrał w reprezentacji Dolnośląskiego ZPN-u, która triumfowała w mistrzostwach Polski U-14 (rocznik 1997) im. Wacława Kuchara. W finałowym, zaciętym meczu na stadionie w Dzierżoniowie młoda drużyna trenerów Arkadiusza Batora i Andrzeja Polewczaka po dogrywce pokonała 4:2 rówieśników z Wielkopolski. Wraz z jeleniogórskim jedynakiem z sukcesu mistrzowskiej reprezentacji DŚ cieszyło się siedemnastu zawodników klubów z Lubina, Wrocławia, Legnicy, Wałbrzycha, Dzierżoniowa, Kłodzka i z Wivvy Goszcz.

- Na stadionie Lechii w grupowych meczach 2 x 35 minut systemem „każdy z każdym” grało osiem najlepszych w kraju kadr wojewódzkich wyłonionych z eliminacji - mówi Piotr Walaszek. - Walczyliśmy z ekipami z Mazowsza, Wielkopolski i Pomorza. W finałowej potyczce zwycięzców grup było 2:2, w dogrywce dokopaliśmy trampkarzom z Wielkopolskiego ZPN-u. Nie obronili tytułu sprzed roku z Nowego Sącza. Ambasador mistrzostw Tomasz Kuszczak obejrzał mecz o złoto i uświetnił ceremonię dekoracji drużyn. W tzw. finale pocieszenia zespołów z drugich miejsc o brązowe krążki MP piłkarze z Mazowsza wygrali z reprezentacją Łodzi 6:3. Przed mistrzostwami mieliśmy 10-dniowe zgrupowanie szkoleniowe.

Pierwsze powołanie do dolnośląskiej kadry Piotr dostał w wieku jedenastu lat. Początkowo grał jako środkowy pomocnik, bardzo rzadko w linii obrony, potem wyłącznym był bramkostrzelnym napastnikiem. Z kolegami z reprezentacji wystąpił w prestiżowych turniejach

w kilku miastach Polski i w międzynarodowych turniejach w Holandii, Francji, Ukrainie i na Białorusi. Pierwszy klubowy trener Piotra Walaszka, Grzegorz Królikowski i obecny szkoleniowiec Leszek Harapin są zgodni w ocenach. - To wielki talent piłkarski, który w przyszłości może znaleźć się w składzie czołowych klubów europejskich. Piotr ma wiele futbolo-owych zalet. Gra dynamicznie i skutecznie. Wyróżniają go dobra technika i szybkość, walka o każdą piłkę, zapał do treningów w KKS-ie (3-4 razy w tygodniu), wyjątkowa wydolność organizmu i intuicyjnie ustawienie na polu karnym. Jak mówimy, futbolówka sama go znajduje. Choć nie wykorzystuje wszystkich okazji na wyższe wyniki meczów, od dawna jest postrachem bramkarzy. W turniejach w Jeleniej Górze w 2009 i w 2010 roku Piotr zdobywał po 12 goli. Kolekcjonuje puchary za tytuły króla strzelców. Gratulujemy i bardzo cieszymy się z jego medalu. Piotr jest bardzo sympatycznym chłopakiem, nie mamy z nim żadnych kłopotów wychowawczych

- Piotruś bez piłki żyć nie może, on się z nią praktycznie nie rozstaje - mówi mama Małgorzata. - On robi to, co lubi. Ma z tego zadowolenie, radość i satysfakcję. Piotruś wcale nie czuje zmęczenia. On chce grać po dwa mecze, drugi w starszej grupie wiekowej. Trenuje dodatkowo po klubowych zajęciach, po lekcjach w szkole, po ligowych i mistrzowskich meczach. Przed komputer siada tylko wtedy, gdy musi coś przygotować na lekcje.

Piotr Walaszek to kolejny zawodnik KKS-u, który sięgnął po laury w mistrzostwach Polski. W przeszłości trener Leszek Harapin dwukrotnie świętował sukces w reprezentacji Dolnośląskiego ZPN-u z rocznika 1991 i raz wicemistrzostwo kraju. W lubińskim Zagłębiu trenuje 15-letni napastnik z Jeleniej Góry Konrad Andrzejczak. Od nowego sezonu jego klubowym kolegą będzie bramkarz KKS-u Oskar Wieliczko (pierwszy trener Paweł Walczak z SP Gol). W lubińskim gimnazjum uczą się w klasie piłkarskiej. Ofertę

z Zagłębia Piotr Walaszek otrzymał już dwa lata temu. Wczoraj przyszła propozycja z dzierżoniowskiej Lechii. Póki co, od września br. Piotr będzie uczniem drugiej klasy gimnazjum nr 1 i nadal zawodnikiem KKS-u. Na treningi i obozy kadry we Wrocławiu, Świdnicy i w innych miastach regionu Piotra przywozi mama Małgorzata. Ona też pomaga młodemu piłkarzowi w przygotowaniach przed wyjazdami na mecze i zgrupowania. Mistrzowi Polski mocno kibicuje dwóch dziadków Andrzejów, babcie Ela i Halinka, tata Tomek i były koszykarz oraz tenisista, wujek Robert.

Jak zaczęła się sportowa przygoda? Piotr lubił oglądać wszystkie mecze w telewizji i godzinami grać w piłkę z podwórkowymi kolegami. Na trening zaprosił go Adrian. Trener Królikowski zorganizował piłkarski sprawdzian. Siedmiolatek Piotr wypadł znakomicie. Widać było, że ma „talent w nogach”. Potem wraz z klubową dwudziestką małych piłkarzy były regularne zajęcia na stadionie „Radar” przy ulicy Podchorążych.

W pokoju Piotra Walaszka widać dziesiątki pucharów, medali, dypl-

mów, plakatów i pamiątkowych gadżetów. Dla nowych trofeów wkrótce zabraknie miejsca. W każdy wakacyjny dzień trampkarz KKS-u biega z piłką nawet po sześć - siedem godzin. Dzisiaj do późnego wieczora grał z kolegami na boisku „trzynastki”. Wkrótce rodzinny wyjazd nad morze. Nowej futbolówki firmy Adidas Piotr na pewno nie zapomni zabrać. Prawie się z nią nie rozstaje. (stob)



H. STOBIECKI

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski, ul. Muzealna 9A/3 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 21 000), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **06.09.2011 o godz. 14.15 sala nr 111** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

### PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości lokalowej o pow. 42,50 m<sup>2</sup> położonej w miejscowości **Mysłakowice, przy ul. Sułkowskiego 10/4** stanowiącej własność dłużnika:

**Kaczmarek Barbara**

posiadająca założoną księgę wieczystą

**w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/0005529/2.**

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 38.300,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 28.725,00 zł. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę 3.830,00 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji na konto komornika: BZ WBK S.A. I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski, ul. Muzealna 9A/3 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 21 000), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **26.09.2011 r. o godz. 14.30 sala nr 109** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

### PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości - lokalu mieszkalnego położonej w miejscowości **Jelenia Góra, przy ul. P. Skargi 6/8** stanowiącej własność dłużnika:

**Baranek Mariusz, Zawadzka Agnieszka**

posiadająca założoną księgę wieczystą

**w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00075030/3.**

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 180.027,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 135.020,25 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę 18.002,70 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji na konto komornika: BZ WBK S.A. I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

### Sprzedż działek zlokalizowanych w Kowarach i Kostrzycy

Wykaz działek do sprzedania w Kowarach:

- |                    |                         |            |
|--------------------|-------------------------|------------|
| 1) nr działki 6,   | powierzchnia 0,2217 ha, | obręb 0001 |
| 2) nr działki 7,   | powierzchnia 0,145 ha,  | obręb 0001 |
| 3) nr działki 20,  | powierzchnia 0,0785 ha, | obręb 0001 |
| 4) nr działki 37,  | powierzchnia 0,1691 ha, | obręb 0001 |
| 5) nr działki 38,  | powierzchnia 0,033 ha,  | obręb 0001 |
| 6) nr działki 39,  | powierzchnia 0,5861 ha, | obręb 0001 |
| 7) nr działki 77,  | powierzchnia 0,0857 ha, | obręb 0001 |
| 8) nr działki 722, | powierzchnia 0,2327 ha, | obręb 0001 |
| 9) nr działki 727, | powierzchnia 0,2834 ha, | obręb 0001 |

Wykaz działek do sprzedania w Kostrzycy:

- |                      |                       |            |
|----------------------|-----------------------|------------|
| 1) nr działki 111/7, | powierzchnia 2,12 ha, | obręb 0006 |
| 2) nr działki 292/4, | powierzchnia 0,11 ha, | obręb 0006 |
| 3) nr działki 292/6, | powierzchnia 0,17 ha, | obręb 0006 |
| 4) nr działki 294/2, | powierzchnia 0,10 ha, | obręb 0006 |
| 5) nr działki 295/4, | powierzchnia 0,04 ha, | obręb 0006 |
| 6) nr działki 295/5, | powierzchnia 0,02 ha, | obręb 0006 |
| 7) nr działki 300/2, | powierzchnia 0,03 ha, | obręb 0006 |
| 8) nr działki 319/2, | powierzchnia 0,35 ha, | obręb 0006 |
| 9) nr działki 322/2, | powierzchnia 0,36 ha, | obręb 0006 |

Działki sprzedawane są na drodze przetargu ustnego. Wymagane jest wpłacenie wadium w wysokości 3 000 zł na nr konta ING Bank Śląski 46 1050 1908 1000 0022 6640 6939. Przetarg odbędzie się w siedzibie PEC S.A. w dniu 09 sierpnia 2011 roku, o godzinie 11<sup>00</sup>. Dodatkowe informacje udziela Pan Grzegorz Bunij tel. 75 643 83 75, kom. 501 047 360

**Właścicielem działek i organizatorem przetargu jest Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej S.A. w Wałbrzychu,**



**PAKIET PODRÓŻNY OPLA**  
**NAWIGUJ W STRONĘ WAKACJI SWOICH MARZEŃ!**

Nowy Opel Corsa i Vignoa, silnik 1.4i - 16V, 105 KM, 1700 cm<sup>3</sup> - 39 500 zł  
 Nowy Opel Astra G i Vignoa, silnik 1.6i - 16V, 105 KM, 1700 cm<sup>3</sup> - 49 800 zł  
 Nowy Opel Astra G i Vignoa, silnik 1.9i - 16V, 105 KM, 1700 cm<sup>3</sup> - 63 400 zł

W ofercie także wersje specjalne i pakiety.

**Firma Motoryzacyjna "Ligęza"**  
 Ul. W. Pola 28, Jelenia Góra, tel. (75) 642 14 82 www.ligeza.pl

### Wójt Gminy Mysłakowice informuje,

że na tablicach ogłoszeń został podany do publicznej wiadomości w dniu 07 lipca 2011 r. wykaz przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy nieruchomości. Wykaz dostępny jest do wyglądu w godzinach pracy urzędu.

### Wójt Gminy Jeżów Sudecki

oferuje do sprzedaży w trybie pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego następujące nieruchomości gruntowe niezabudowane:

- działka nr 67/1 o powierzchni 3700 m<sup>2</sup> w Janówku (KW nr JG1J/00030368/4)  
Na działkę składają się użytki kopalne; przeznaczenie w mpzp - teren dolesień.  
**Cena wywoławcza: 10 000,- Wadium: 1 000,-**
- działka nr 34 o powierzchni 2800 m<sup>2</sup> we Wrzeszczynie (KW nr JG1J/00080721/2)  
Na działkę składają się użytki kopalne; przeznaczenie w mpzp - teren użytków rolnych.  
**Cena wywoławcza: 10 000,- Wadium: 1 000,-**
- działka nr 132/2 o powierzchni 43300 m<sup>2</sup> w Płuszczynie (KW nr JG1J/00081626/3)  
Na działkę składają się pastwiska trwałe; przeznaczenie w mpzp - teren użytków rolnych.  
**Cena wywoławcza: 80 000,- Wadium: 8000,-**
- działka nr 427/11 o powierzchni 7400 m<sup>2</sup> w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00083031/9)  
Na działkę składają się grunty orne; przeznaczenie w mpzp - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.  
**Cena wywoławcza: 299 000,- Wadium: 30 000,-**

Przedmiotowe nieruchomości nie są przedmiotem zobowiązań ani nie posiadają obciążeń. Do osiągniętej w wyniku przetargu ceny działki 427/11 doliczony zostanie **podatek VAT w wysokości 23 proc.**

Przetarg odbędzie się dnia **17 sierpnia 2011 r. (środa) o godz. 13.00** w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63 i prowadzony będzie w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r. nr 207, poz. 2108 ze zmianami).

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wyżej określonej wysokości, na rachunek bankowy PKO BP S.A. nr 74 1020 2124 0000 8802 0011 1419 lub gotówką w kasie Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63 najpóźniej **dnia 12 sierpnia 2011 r. do godz. 13.00**. Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku uchylenia się w/w oferenta od zawarcia umowy kupna, wadium przepada na rzecz Gminy tytułem zabezpieczenia kosztów. Koszt zawarcia umowy sprzedaży, opłaty skarbowe, notarialne i sądowe obciążają nabywcę.

Wszelkich informacji o warunkach przetargu udzielają pracownicy Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63, pokój nr 106, tel. 757132-254, -255, -257 w dniach pracy Urzędu w godz. od 7.30 do 15.30.

Wójt Gminy  
Edward Dudek

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 par 1 Kpc

ogłasza,

I licytację nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Jeleniej Górze przy ul. Goduszyńskiej 54, działka nr 14, posiadającej urzędową księgę wieczystą nr Kw JG1/00031234/3.

Licytacja odbędzie się w dniu 22.09.2011 r. o godz. 8.50

w sali nr 201 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę - 293.600,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 tj. kwotę - 220.200,00 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 29.360,00 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. BGŻ S.A. Jelenia Góra nr 08203000451110000000828050 albo książeczce oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopatrzone w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem licytacji, w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Kancelarii Komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzeniu na własność na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

### Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze

działając na podstawie art. 131 par. 2 kpk zawiadamia wszystkich pokrzywdzonych,

że w sprawie o sygn. VI Ds. 27/10/S dotyczącej uporczywego lub złośliwego naruszenia praw pracowniczych przez zarządzających spółką Bud-Max spółka z o.o. z siedzibą w Radomierzu postanowieniem z dnia 28 czerwca 2011 roku zawieszono śledztwo z uwagi na długotrwałą przeszkodę w prowadzeniu postępowania.

Jednocześnie poucza się pokrzywdzonych, że zgodnie z art. 131 par. 3 kpk postanowienie w przedmiocie zawieszenia śledztwa zostanie doręczone każdemu pokrzywdzonemu, który w terminie zawitym 7 dni od ogłoszenia zwróci się o to do Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze.

Na postanowienie o zawieszeniu postępowania służy zażalenie pokrzywdzonemu oraz podejrzanemu. Zażalenie wnosi się do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, za pośrednictwem Prokuratora Okręgowego w Jeleniej Górze w terminie zawitym 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia. Wniesienie zażalenia po tym terminie jest bezskuteczne (art. 122 par. 1 i 2 kpk, art. 460 kpk).

### Wójt Gminy Jeżów Sudecki

oferuje do sprzedaży w trybie drugiego przetargu ustnego nieograniczonego następujące nieruchomości gruntowe niezabudowane:

- działka nr 114/6 o powierzchni 1145 m<sup>2</sup> w Czernicy (KW nr JG1J/00080720/5)  
przeznaczenie w mpzp - teren istniejącego i projektowanego zainwestowania wiejskiego oraz projektowanej zabudowy mieszkaniowej  
**Cena wywoławcza: 35 000,- Wadium: 4 000,-**
- działka nr 517/62 o powierzchni 1008 m<sup>2</sup> w Jeżowie Sudeckim (KW nr JG1J/00084200/2)  
przeznaczenie w mpzp - obszar istniejącej i projektowanej zabudowy mieszkaniowej  
**Cena wywoławcza: 88 000,- Wadium: 10 000,-**
- działka nr 517/63 o powierzchni 1073 m<sup>2</sup> w Jeżowie Sudeckim (KW nr JG1J/00084200/2)  
przeznaczenie w mpzp - obszar istniejącej i projektowanej zabudowy mieszkaniowej  
**Cena wywoławcza: 88 000,- Wadium: 10 000,-**
- działka nr 517/65 o powierzchni 1133 m<sup>2</sup> w Jeżowie Sudeckim (KW nr JG1J/00084200/2)  
przeznaczenie w mpzp - obszar istniejącej i projektowanej zabudowy mieszkaniowej  
**Cena wywoławcza: 97 000,- Wadium: 10 000,-**
- działka nr 469/45 o powierzchni 868 m<sup>2</sup> w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00039539/7)  
przeznaczenie w mpzp - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej  
**Cena wywoławcza: 59 000,- Wadium: 7 000,-**
- działka nr 469/47 o powierzchni 883 m<sup>2</sup> w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00039541/4)  
przeznaczenie w mpzp - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej  
**Cena wywoławcza: 59 000,- Wadium: 7 000,-**
- działka nr 469/48 o powierzchni 886 m<sup>2</sup> w Siedlęcinie (KW nr JG1J/00039542/1)  
przeznaczenie w mpzp - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej  
**Cena wywoławcza: 59 000,- Wadium: 7 000,-**

Przedmiotowe nieruchomości nie są przedmiotem zobowiązań ani nie posiadają obciążeń. Do osiągniętych w wyniku przetargu cen doliczony zostanie **podatek VAT w wysokości 23 proc.** Przetarg odbędzie się dnia **17 sierpnia 2011 r. (środa) o godz. 13.00** w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63 i prowadzony będzie w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r. nr 207, poz. 2108 ze zmianami). Przetarg odbywa się po zakończonym wyniku pierwszym przetargu, który odbył się dnia 06 lipca 2011 r. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wyżej określonej wysokości, na rachunek bankowy PKO BP S.A. nr 74 1020 2124 0000 8802 0011 1419 lub gotówką w kasie Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63 najpóźniej **dnia 12 sierpnia 2011 r. do godz. 13.00**. Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku uchylenia się w/w oferenta od zawarcia umowy kupna, wadium przepada na rzecz Gminy tytułem zabezpieczenia kosztów. Koszt zawarcia umowy sprzedaży, opłaty skarbowe, notarialne i sądowe obciążają nabywcę. Wszelkich informacji o warunkach przetargu udzielają pracownicy Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63, pokój nr 106, tel. 757132-254, -255, -257 w dniach pracy Urzędu w godz. od 7.30 do 15.30.

Wójt Gminy  
Edward Dudek

# Gitarą i .....

BOROWICKIE SPOTKANIA Z POEZJĄ ŚPIEWANĄ

**15-16 lipca 2011**



**Renata Przemyk**  
Akustik Trio

**Andrzej Grabowski**  
"Mam prawo... czasami... banalnie..."

**Projekt Volodia**  
Piosenki Włodzimierza Wysockiego

**Wolna Grupa Bukowina**  
Koncert jubileuszowy z okazji 40 lecia Grupy

**Elżbieta Adamiak**  
**Nieobecni**

**Pudełko Zapalek**

**PIĄTEK 15 lipca:**

start godz. 18.30  
otwarcie i „Sielanka o Domu” -  
- Wolna Grupa Bukowina  
Projekt Volodia  
Elżbieta Adamiak  
Wolna Grupa Bukowina

**SOBOTA 16 lipca:**

start godz. 19.00  
Pudełko Zapalek  
Nieobecni  
Renata Przemyk Akustik Trio  
Andrzej Grabowski

Koncert poprowadzi: Jacek Grondowy

[www.gitarai.pl](http://www.gitarai.pl)

[www.gitaraiopiem.pl](http://www.gitaraiopiem.pl)

Koncert pod honorowym patronatem Jerzego Pokoja, Przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

Współorganizatorem Koncertu jest Samorząd Województwa Dolnośląskiego.

Mecenat nad imprezą sprawuje Marszałek Województwa Dolnośląskiego.

sponsorzy:



**WSTĘP WOLNY**

Obsługa  
gastronomiczną  
podczas imprezy  
zapewni:



[www.nj24.pl](http://www.nj24.pl)





**OBWIESZCZENIE O I LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze  
Mariusz Kopeć mający Kancelarię w Jeleniej Górze  
przy ul. Sudeckiej 26, na zasadzie art. 953 par 1 Kpc  
ogłasza,

I licytację nieruchomości gruntowej zabudowanej,  
położonej w Karpaczu przy ul. Nad Łomnicą 15,  
posiadającej urzędzoną księgę wieczystą  
nr Kw JG1J/00053820/8.

Licytacja odbędzie się w dniu 19.09.2011 r. o godz. 14.45  
w sali nr 201 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze  
przy ul. Bankowej 18.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę - 2.605.000,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 tj. kwotę - 1.953.750,00 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię  
w kwocie 260.500,00 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce lub na konto tj. BGŻ S.A. Jelenia  
Góra nr 08203000451110000000828050 albo księżeczce oszczędno-  
ściowej Banków upoważnionych według prawa bankowego, zaopa-  
trzone w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu  
stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rękojmi.  
Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed dniem  
licytacji, w tych też dniach można przeglądać akta egzekucyjne  
znajdujące się w Kancelarii Komornika.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia  
licytacji i przysądzenia na własność na rzecz nabywcy bez zastrze-  
żeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą  
dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości  
lub przedmiotów razem z nią zajętych do egzekucji i uzyskały  
w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są  
ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu  
do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni  
przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym  
toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postano-  
wienia o przysądzeniu własności.

**Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski**

informuje,

że na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu  
zostały wywieszone i podane do publicznej wiadomości  
wykazy nieruchomości  
przeznaczonych do sprzedaży:

**Wykaz nr GPNŚ.6870.62.2011  
z dnia 06.07.2011 r.**

www.kupsobiedom.pl



## DOMKI I DZIAŁKI NAD JEZIOREM!!

**Domki letniskowe w Karłowicach nad Zalewem Złotnickim.**  
Działki gruntu o powierzchni od: 165 m<sup>2</sup> do 486 m<sup>2</sup>.  
Możliwy zakup działek niezabudowanych.  
Bezpośrednio przy jeziorze!  
Forma władania: własność;  
Powierzchnie użytkowe domków od: 26 m<sup>2</sup> do 36 m<sup>2</sup>  
Cena: Domek - od 15.000,- zł  
Cena: Działka - od 20.295,- zł

**telefony : 516 067 932, 516 170 916**

ul. Okrzei 8, Jelenia Góra  
tel. 75-75-234-91, tel./fax 75-64-23-250  
e-mail: ekotechjg@interia.pl

## EKOTECH

### TECHNIKI POŁĄCZEŃ SANHA



System złączek SANHA® - Press

- system wszechstronny,
- wykonany z miedzi,
- wysoka elastyczność przy maksymalnym bezpieczeństwie,
- perfekcyjne połączenie do systemów rur giętkich,
- do instalacji gazowych,
- do instalacji solarnych,
- do instalacji wody pitnej oraz instalacji grzewczych,

**WYKONUJEMY KOMPLEKSOWE: USŁUGI HYDRAULICZNE w DOMU i w MIESZKANIU;  
PRZYŁĄCZA WODNE, KANALIZACYJNE, GAZOWE; KOTŁOWNIE gazowe, stałopalne.**



Nazwa Draexlmaier jest gwarantem innowacji w przemyśle motoryzacyjnym. Jako partner o ustalonej renomie Grupa Draexlmaier zajmuje od dawna wiodącą pozycję w międzynarodowym przemyśle motoryzacyjnym. Każdego dnia ponad 38.000 pracowników na całym świecie opracowuje i wytwarza nowoczesne i ekskluzywne wyposażenie wnętrza pojazdów. Jeśli chcecie Państwo do nas dołączyć - serdecznie witamy w firmie Draexlmaier.

Oferujemy pracę na stanowisku:

**PRACOWNIK PRODUKCJI (SZYCIE SKÓRY)****Do Państwa zadań należeć będzie:**

- realizacja zleceń produkcyjnych w wymienionych dziedzinach zgodnie z instrukcją stanowiskową
- przestrzeganie wymagań ilościowych, jakościowych oraz czasowych
- przyuczanie nowych pracowników w dziedzinie szycia
- dbałość o powierzone materiały

**Wymagania:**

- doświadczenia na stanowisku pracy jako szwacz/ szwaczka
- doświadczenie w szyciu również odzieży tekstylnej
- znajomości procesu szycia
- praca w trybie zmianowym

Jeśli macie Państwo ochotę przyczynić się swoją energią, wytrwałością oraz pracą w zespole do rozwoju zdrowego przedsiębiorstwa w branży o bardzo dużej dynamice, to będziemy się cieszyć z Państwa przesłanych do nas dokumentów aplikacyjnych.

Oferty prosimy składać drogą mailową lub za pośrednictwem poczty na adres:  
DWS Draexlmaier Wyposażenie Wnętrz Samochodowych Sp. z o.o.,  
ul. Spółdzielcza 45, 58-500 Jelenia Góra, tel. 0-75 7538934  
hlyn.katarzyna@draexlmaier.de

SKODA **Ultima Auto** KIA  
by cieszyć się z jazdy

## „Bezpieczne lato z Ultima-Auto”

Przegląd 7 najważniejszych układów twojego auta za 49 zł

**Oleje zaleje Lotos**



za 50% ceny

Prosimy o wcześniejsze telefoniczne umówienie terminy przeglądu.

- Autoryzowany Serwis KIA i Škoda w Zgorzelcu ul. Lubańska 13A tel. +48 75 777 0 777
- Autoryzowany Serwis KIA w Jeleniej Górze ul. Fałata 1 tel. +48 75 754 88 66
- Autoryzowany Serwis Škoda w Jeleniej Górze ul. Cieplicka 106 tel. +48 75 754 88 99





**INWESTYCJA w Jeleniej Górze przy ul. Kochanowskiego/1 Maja**

**LOCUS**  
LOCUS Sp. z o.o.  
ul. Poranna 43a, 53-026 Wrocław

**Biuro Sprzedaży Mieszkań**  
ul. Kochanowskiego - teren budowy,  
tel. 75 645 43 02,  
e-mail: locus.jeleniagora@wp.pl

**BUDYNEK MIESZKALNY Z USŁUGAMI NA PARTERZE:**

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonałe połączenie komunikacyjne,
- energooszczędne i nowoczesne technologie,
- mieszkania,
- lokale usługowe,
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,
- możliwość indywidualnej aranżacji mieszkań.

**Ekсклюzywne mieszkania w Cieplicach Zdroju Jelenia Góra, ul. Malinik**

cena od **3.888,-** netto za m<sup>2</sup>



od 30 do 150 m<sup>2</sup>  
piękne otoczenie  
widok na Karkonosze  
garaże podziemne i windy  
tarasy, plac zabaw, zielen

Biuro sprzedaży:  
Jelenia Góra, ul. Solna 3, I p., tel. 533 08 08 88 www.kova.pl

**REAL NIERUCHOMOŚCI**

**OSIEDLE POD DĘBAMI**  
CENA OD 3200 zł NETTO 1m<sup>2</sup>



**NOWE MIESZKANIA**  
mabo73@vp.pl  
tel. 516 082 114  
75 713 07 35  
www.realnieruchomosci.com

**NOWE MIESZKANIA W CENTRUM Jeleniej Góry, Kopernika 3**  
wyjątkowe położenie  
100 m od pl. Ratuszowego



podziemny garaż, winda, mieszkania:  
48, 51, 62, 72 m<sup>2</sup>  
w cenie 3475 zł/m<sup>2</sup>

lokale usługowe  
63 i 275 m<sup>2</sup>  
w cenie 4300 zł/m<sup>2</sup>

sprzedaż bez pośredników  
692-900-627 ducato1@gmail.com

**NIERUCHOMOŚCI**  
**STĘPIEŃ**  
www.stepien.org.pl www.ibn.net.pl

**Jesteśmy skuteczni!!!**

Jelenia Góra Ogińskiego 4, tel/fax: 075 64 28 241; Mostowa 6, tel/fax: 075 64 94 687

**SPRZEDAŻ - KUPNO - ZAMIANA - WYNAJEM**

**SPRZEDAM** dom pod Chojnikami - Sobieszów (bez pośredników). Tel. 606-814-245. E3959-G

**SPRZEDAM** atrakcyjną działkę budowlaną w okolicy Jeleniej Góry (bez pośredników). Tel. 698-412-974. E3970-G

**SOLIDNY** dom pomieści z dużą działką - Jelenia Góra, „Centrum”, 509-949-961.

**ŚCIEGNY** dom w bardzo dobrym stanie 100 m kw. cena 200.000,- Lic. 11965, 509-949-961.

**DOM** parterowy, stan surowy zamknięty wszystkie media - Jeżów Sudecki. Lic. 11965, 509-949-961. E3978-G

**SPRZEDAM** działkę Michałowice, 796-056-688. E3979-G

**SPRZEDAM** stanowisko garażowe na Zabobrze ul. Kiepury 45B. Tel. 607-71-55-87 po godz. 16.00. E3988-G

**ATRAKCYJNE** działki budowlane Kopaniec, media, 601-863-838. E3996-G

**SPRZEDAM** dom w zabudowie bliźniaczej w Piechowicach (po kapitalnym remoncie) kont. 722-158-228 lub 75/76-12-345. E3999-G

**SPRZEDAM** pilnie tanio 40 ha Jelenia Góra okolica, JGN 603-925-484.

**PENSJONAT** Szklarska centrum 1,300.000, JGN 691-475-892.

**PENSJONAT** Karpacz centrum 910.000, JGN 603-925-484.

**KUPIMY** grunty, gospodarstwa, domy, JGN 75/76-76-307. E4011-G

**DZIAŁKI** usługowe w Jeżowie Sudeckim przy ul. Granicznej, 120 zł/m kw. (bez pośredników). Tel. 508-251-921. E4014-G

**SPRZEDAM** pięknie położoną działkę (1324 m) na granicy Kostrzycy i Mysłakowic wraz z projektem i zezwoleniem na budowę - wszystkie media, 145 tys. Tel. 601-85-22-21. E4017-G

**DZIAŁKA** na Czarnym, 508-137-492. E4042-G

**WWW.NIERUCHOMOŚCI-SUDETY.COM.PL**  
E4062-G

**GRYFÓW** - dom 1 lub 2-rodzinny sprzedamy, okazja NK 75-64-36-052.

**CIEPLICE** w zabudowie szeregowej, 180 m kw., Widok, NK 75-64-36-052, 601-55-64-94.

**CHROMIEC** działki 8900 m 3000 m Nieruchomości Karkonoskie 601556494 756436051.

**DZIAŁKI** Siedlęciny od 60/ m kw. NK 602749567 756436051.

**JEŻÓW** - działki już od 75 zł/ m kw. NK 602749567 756436051.

**DOM** na wsi 18 km od Jeleniej działka 3700 m NK 602749567 756436051.

**ŁOMNICA** - działki od 1500 m NK 506154079.

**KARPNKI** działki grunty sprzedamy - NK 75-64-36-051.

**ŚCIEGNY**, działka 2200 m, NK 75-64-36-062.

**JELEŃ** G. dom 265000 „NK” 503021047; 756436052.

**CIEPLICE**, 1/2 bliźniaka NK 75-64-36-052.

**DOMY** na wsi sprzedamy NK 75-64-36-052.

**MYŚLAKOWICE** - działki Nieruchomości Karkonoskie 75-64-36-052. E4233-G

**WWW.CELDOM.PL**, 75-64-45-605.

**ZACHELMIE**, działki budowlane, piękne widoki, 75 zł/ m, CeLDOM, 661-114-212.

**OSIEDLE** Widok, szeregówka, 120 m, 300000, CeLDOM, 601-758-845.

**JELEŃ** Góra, działka budowlana, uzbrojona, 1000 m, 50.000, CeLDOM, 601-758-845.

**MYŚLAKOWICE**, rozpoczęta budowa domu, działka 901 m, pełne uzbrojenie, 90.000, CeLDOM, 601-758-845. E4235-G

**SPRZEDAM** dom z ogrodem, okolice Zgorzelca, bez pośredników, 270.000. Tel. 798447879. E1411-K

**MICHAŁOWICE** - działki budowlane od 40,-/m kw., 602-199-430. E1478-K

**SPRZEDAM** tanio (cena do uzgodnienia) działki: 1,5 ha; 1,1 ha; 0,5 ha pod zabudowę turystyczno-mieszaniową przy drodze z Miłkowa do Podgórzyna. Tel. 00492151-714370; e-mail: mariaschatto@hotmail.de E1545-K

**DZIAŁKA** budowlana w Dziwiszowie, media, widok na góry 15 arów, tel. 607-703-421. E1637-K

**TANIO** sprzedam pensjonat, 604-81-44-16. **295.000,-** nowy dom Podgórz, 604-81-44-16. E1700-K

**265.000,-** bliźniak Wojcieszycy, 604-81-44-16. E1701-K

**DZIAŁKA** w Łomnicy 15 arów, 791555360. E1761-K

**SPRZEDAM** dom do remontu, Karpacz, osiedle Skalne, 1180 m kw., 420 tys., 757619172; 511914453 E1920-K

**DAM** zamieszkanie pani emerytce lub samotnej matce z dzieckiem za pomoc w drobnych robotach domowych 3 godz. dziennie, dom z ogrodem okolice J. G. 507097021. E1921-K

**DOMY** w Jeżowie Sudeckim - atrakcyjna lokalizacja ogrodzone, powierzchnia całkowita 158 m kw. wysoki standard. Tel. 603-930-991 lub 75/74-13-331. E1922-K

**MIESZKANIE** Piechowice Piastów, 603-05-05-07. E1926-K

**TANIO WYNAJME LUB SPRZEDAM**

**GARAŻ 100/120m<sup>2</sup>**  
ul. Groszowa

**PAWILON HANDLOWY 60m<sup>2</sup>**  
ul. Chrobrego

**LOKALE HANDLOWO-USŁUGOWE**  
55m<sup>2</sup>/65m<sup>2</sup> ul. Kopernika 2  
75 76 76 661, 602 824 588

**NIERUCHOMOŚCI**

**ZARZĄDZANIE** wspólnotami mieszkaniowymi „popdom” mgr inż. Zenon Poprawski, 663-338-443. E15-G

**SPRZEDAM** atrakcyjnie położone działki budowlane koło Jeleniej Góry. Media, drzewa, dogodny dojazd, przystępna cena, więcej informacji na stronie www.gruntydzialki.pl tel. 695-725-857. E2989-G

**DZIAŁKĘ** z projektem, pozwoleniem na budowę Cieplice sprzedam, 601-789-770. E3133-G

**WWW.NIERUCHOMOŚCI.JELEŃOGORSKIE.PL**  
E3148-G

**SPRZEDAM** działkę budowlaną 860 m kw. Cieplice. Tel. 0049/561-8906824. E3257-G

**SPRZEDAM** działki budowlane Siedlęciny ul. Polna 2, tel. 600-520-406. E3355-G

**DO WYNAJĘCIA** dom atrakcyjny. Tel. 600-97-41-48; 694-116-537. E3626-G

**SPRZEDAM** segment na Czarnym, tel. 609-615-656. E3655-G

**NIERUCHOMOŚCI**

**SPRZEDAM** działkę 26 arów Płóczki Górne przy drodze, 50 tys. Tel. 504-146-917. E3714-G

**SPRZEDAM** działkę budowlaną Jeżów Sudecki 1500 m kw. Tel. 606-79-43-50. E3753-G

**SPRZEDAM** dom w Jel. Górze z warsztatem lub restauracją w bardzo atrakcyjnym miejscu bez pośredników, tel. 696-342-574. E3821-G

**KAMIENICA** w centrum w trakcie remontu N. Grzywińscy 505074854. E3839-G

**SPRZEDAM** budynek gospodarczy 19 arów Jelenia Góra ul. Wrocławska. Tel. 603-847-786. E3849-G

**SPRZEDAM** grunt budowlany w Trzcianku. Tel. kontaktowy 504-199-077. E3851-G

**KARPACZ.** Sprzedam dwie działki 1,6; 1,2 ha pod lasem niedaleko centrum z możliwością zabudowy, media, 609-485-413; 71/348-71-30. E3852-G

**NIERUCHOMOŚCI**

**SPRZEDAM** połowę willi - Cieplice. Tel. 517-720-211. E3860-G

**GARAŻ** sprzedam - centrum J.G. Zamenhofa, 510-124-844. E3864-G

**DZIAŁKA** Jeżów Sudecki, www.rychlewski.com.pl 501-73-66-44.

**GRUNTY** rolne - inwesyjne w Jeżowie i Radomierzu, www.rychlewski.com.pl 501-73-66-44. E3867-G

**WWW.PINDYK.PL**  
**SPRZEDAM** działki budowlane 219/4; 219/5; 219/6 w Jeżowie przy ul. Bocznej (tablica z mapą na gruncie) oraz działkę do zalesienia 682/1 w Siedlęciny, www.dzialkiwjezowie.pl Tel. 603-759-412. E3915-G

**TYLKO** 360000 zł za dom z 1997 r. z działką 3200 m kw. w Ściegnach, Nieruchomości Grzywińscy 505074854. E3939-G

**SPRZEDAM** piękny dom w atrakcyjnym miejscu, tel. 600-202-877. E3965-G





**PORADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA**  
dr n. med. Dorota Dobek  
lek. med. Ewa Rassalska  
lek. med. Anna Szychalska

**PORADNIA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI**  
lek. med. Beata Słocka-Romaniuk  
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska  
dr n. med. Dorota Garncałek-Lange  
lek. med. Sylwia Robak  
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska

**UMOWA Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA I MEDICOVER**

pracownia mammograficzna  
pracownia USG  
biopsje piersi

**Zespół Poradni dla Kobiet  
GINEKOMED Dorota Dobek**

ul. Kiepury 77,  
58-506 Jelenia Góra,  
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49

**NOWA JAKOŚĆ  
BADAN  
USG4D**

trójwymiar w czasie rzeczywistym  
W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE  
I DIAGNOSTYCE PIERSI

- KOLOROWY DOPPLER I POWER DOPPLER - PRZEPLYWY
- USG PRENATALNE PŁODU 11-13 tydzień ciąży
- IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA



**UŚMIECH**  
Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej  
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3  
Nowy budynek na tyłach Kauflandu

Czynna pn-pt. 9.00-19.00

bezbolesne usuwanie zębów  
chirurgia stomatologiczna: ósemki, resekcje, torbiele i inne  
zabiegi w znieczuleniu ogólnym-narkozie - **PROMOCJA!!!**  
implanty zębowe i cały zakres protetyki  
leczenie kompleksowe z estetyką

TEL. 075/75-595-44; kom. 0691-560-011; e-mail: usmiech.jg@o2.pl www.usmiech.jgora.pl GABINETY KLIMATYZOWANE

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med. **Jakub Kratochwil**  
rejestracja 75 6424558

MEZOTERAPIA BOTOX  
PEELINGI  
MIKRODERMABRAZJA  
KWAS HIALURONOWY

TERAPIA LASEROWA  
znamię (pieprzyki); brodawki;  
naczynka i rumień twarzy;  
nadmierne owłosienie; tatuaże  
lifting piersi, brzucha, ramion i ud

CHIRURGIA ESTETYCZNA  
zmarszczki; przebarwienia; rozstęp;  
cellulit; lisyście; nadpłciwość pach;  
powiększanie ust; lifting twarzy i szyi;  
leczenie trądzika i blizn

PRACUJEMY LASERAMI NAJNOWSZEJ GENERACJI  
IPL CO2 ThermoG Q-switch FRAXEL LipoX

**7 LASER**  
CENTRUM ESTETYKI

Dariusz Kotowicz - lekarz  
Violetta Kotowicz - kosmetolog

ul. Skłodowskiej 13, Jelenia Góra - centrum  
REJESTRACJA TELEFONICZNA - Tel.: 501 391 604

www.doktorkotowicz.pl

*Ambasada Urody*

ul. Moniuszki 5a/1a  
Jelenia Góra  
tel. 75 644 99 44

Pełny zakres zabiegów kosmetycznych i kosmologicznych  
Peelingi medyczne  
LASER eCO2  
Fotoodmładzanie  
Termoterapia  
Smart Lipo  
Usuwanie owłosienia  
Oxybrazja  
Radiage

KONSULTACJE:  
Dermatologiczne  
Dietetyka klinicznego

Wizażystki  
tworzenie wizerunku, stylizacja,  
analiza kolorystyczna  
Makijaż permanentny  
wykonuje Mistrzynie Polski

Iwona Łapińska - kosmetolog  
Jarosław Wilk - specjalista chirurgii ogólnej, lekarz medycyny estetycznej

www.ambasadaurody.jgora.pl

**KRZYSZTOF CZERKASOW**  
specjalista chirurg ortopeda  
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00  
Jelenia Góra, Letnia 2  
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

**NEUROLOG**  
WŁODZIMIERZ KOŚCICKI  
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.  
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć  
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE  
600-017-325  
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha  
specj. protetyk  
J. Góra ul. Kiepury 77, tel. (75)75-423-56  
Kompleksowe leczenie stomatologiczne:  
stomatologia estetyczna  
protetyka (nowoczesne koncepcje)  
implantologia ortodoncja chirurgia.  
Zespół Lekarzy specjalistów.

**CENTRUM**  
STOMATOLOGICZNE  
Jelenia Góra ul. Wojska Polskiego 36  
(naprzeciwko Urzędu Miasta)

CZYNNE CODZIENNIE  
pn. - sob.  
9.00 - 20.00  
75 752 21 83  
Niedziela dyżur pod tel. 75 752 21 83

ZAKRES USŁUG

- U nas przyjmują lekarze specjaliści z wieloletnim doświadczeniem klinicznym
- stomatologia estetyczna
- stomatologia zachowawcza
- pełny zakres usług protetycznych
- chirurgia stomatologiczna
- implanty ITI Straumann
- stomatologia dziecięca
- RENTGEN STOMATOLOGICZNY
- ortodoncja

Poradnia Stomatologiczna

**USG**  
KOLOR DOPPLER  
POWER DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy i ślinianki
- piersi i gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przeływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"  
ul. Sygietyńskiego 7  
Rej. tel. 75 76-73-567

**UWAGA PALACZE**  
Rzucisz palenie po jednej wizycie.  
Terapie antynikotynowe,  
alkoholowe, alergię - wygaszanie.  
Rejestracja tel. 509-156-662  
JELENIA GÓRA,  
TEATRALNA 1  
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

**USG**  
dr Krzysztof Zajgner  
(szeroki zakres badań)

Jel. Góra, Woj. Polskiego 26  
pn - pt 9.00- 13.00; 15.00- 18.00

Informacje i zapisy  
tel. 661-067-399

**Okulista** Małgorzata MARKIEWICZ  
specjalista chorób oczu

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów i pole widzenia
- pachymetria i bezdotykowy pomiar ciśnienia śródgałkowego
- plukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00  
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"  
(vis a vis hotelu Europa)  
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

**GASTROLOG**  
dr nauk med. Jarosław Majowski  
Jelenia Góra ul. Wolności 140  
MEDICTA ☎ 601-56-53-91  
www.gastroenterolog-jeleniagora.pl

**NAJNOWOCZEŚNIEJSZA  
APARATURA  
JEDNORAZOWA  
KURACJA  
ANTYNIKOTYNOWA  
LECZENIE ZABURZEŃ  
SEKSUALNYCH**

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.  
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć  
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

**BEZBOLESNE!**  
leczenie żylaków odbytu  
(hemoroidów)  
innowacyjna metoda HEMORON®  
MEDICTA Jelenia Góra  
ul. Wolności 140  
☎ 601-56-53-91  
☎ 501-44-43-25

Centrum Medyczne  
**MEDICTA**  
www.medicta.pl

- Alergologia
- Pulmonologia
- Laryngologia
- Okulistyka
- Kardiologia
- Kardiologia dziecięca
- Onkologia
- Gastroenterologia
- Gastroenterologia dziecięca
- Ginekologia
- Endokrynologia
- Dermatologia
- Choroby wewnętrzne
- Urologia
- Neurologia
- Ortopedia
- Rehabilitacja
- Dietetyka
- Pracownia USG
- Badania laboratoryjne
- Lekarskie orzeczenia na bron

Świadczenia medyczne udzielane w ramach umowy z NFZ, prywatnych ubezpieczeń, abonamentów oraz odpłatnie.  
Jelenia Góra, ul. Wolności 140 tel: 883 358 100, 883 358 110

**USG** stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII I CHIRURGII URAZOWEJ  
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

**Zbigniew Rudnicki**  
przyjmuje:  
poniedziałek 17.00-18.00  
środa 17.00-18.00  
sobota 9.30-11.00  
pl. Piastowski 30 - obok apteki  
Jelenia Góra - CIEPLICE  
Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

Specjalista chirurgii ogólnej  
Dr n. med. **Marek Kaźmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu hemoroidy i inne
- kwalfikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żyłki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"  
Poniedziałek 16-18.  
Lwówek Śl. Al. Wojska Polskiego 27 Worek 16-17  
tel. 75/6478278 kom. 602635191

gabinet medycyny estetycznej  
**estetica**  
Zapraszamy  
**PROMOCJA**  
NOWY Gabinet Kosmetyczny  
SCULPTRA  
- lifting bez skalpela  
VOLUMA, BOTOX  
BIOENERGOTERAPIA  
MASAŻE  
THERMAGE, ENDERMOLOGIA

Zadzwoń- zapytaj  
605-268-358; 75 647-40-22  
Jelenia Góra, ul. Pijarska 32  
www.nzoestetica.pl

**CHIRURG ONKOLOG**  
poradnia profilaktyki chorób piersi, biopsje- USG  
profilaktyka raka skóry, czerniaka- Fotodermatolizacja  
gastroskopia, kolonoskopia  
MEDICTA ☎ 883-358-100  
☎ 603-127-537

**OBDUKCJE  
SĄDOWE**  
601-70-92-87







**URZĘDOWSKI OKNA I DRZWI**  
**SALON FIRMOWY**  
ul. Wolności 60, Jelenia Góra  
tel. 75 764 9999

**OKNA I DRZWI**  
**OGRODY ZIMOWE**  
**PARAPETY**  
**ROLETY, MARKIZY**  
**ŻALUZJE**

**BRAMY GARAŻOWE**

**PHU "B-M"**  
ul. Wolności 60  
Jelenia Góra  
75 764 9999

**Fabryka okien PCV**  
Montaż, serwis, raty.  
Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna, drzwi, ściany, rolety, parapety, szyba w standardzie k=1,0.

Jelenia Góra - Łomnica  
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/  
tel./fax (075) 714 14 70

**OKNA**  
DRZWI, PARAPETY, ŻALUZJE

tylko u nas **veka** i WYMAR w rewelacyjnej cenie !!!

"LECH-PLAST"

POSIADAMY ATESTY I CERTYFIKATY

58-500 Jelenia Góra  
ul. W. Polskiego 39/2  
(75) 75 34 299  
601-43-11-61

**WIDOG**  
CZAS NA LETNIE ZMIANY!  
**MARKIZY**  
**żaluzje okienne**  
**rolety**

Stolarka PCV, Alu drewno  
bramy, ogrodzenia

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe  
58-500 Jelenia Góra, ul. Teatralna 1  
tel./fax 75 75 246 96  
widojg@op.pl

Teraz taniej nawet do 30 %\*\*

Drzwi Roka "3950 zł" Brama Roka "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8,  
58-500 Jelenia Góra  
tel./fax 75/75-333-65  
tel. 75/75-357-46

Hormann - Fan Jelenia Góra  
Autoryzowany Partner Hormann Polska

**Ciepłe Okna PCV bez ołowiu**  
**DRZWI**  
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL FIRMY **GERDA**

- drzwi antywłamaniowe Gerda
- drzwi wejściowe
- drzwi
- drzwi z aluminium
- bramy garażowe

SPRZEDAŻ RATALNA

Pawilon obok POKKER OFFICE  
58-500 Jelenia Góra,  
ul. Wolności 150  
tel./fax (75)6436959,  
(75)7649599; 601-834-996

ZAWSZE **NOWINY**  
Jeleniogórski  
WE WTOREK

**PROFILE 5 i 6 KOMOROWE**

**OKNA**  
**DRZWI**  
**PCV**  
**DREWNO**  
**ALUMINIUM**  
**WITRYNY**  
**PARAPETY**  
**SIA PIETRUCHA**  
**ROLETY**  
**OKNA DACHOWE**

PPHU "JAREX"  
Jelenia Góra,  
ul. Przesmyk 3  
(koło Zajezdni MPK)  
Telefon: (75)7649-361;  
(75)7678-844  
jarexokna@gmail.com

**RATY**

**OKNA**  
**DRZWI**  
PRODUKTY POLSKICH FIRMY

STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ

PROMOCJA LETNIA OBOWIĄZUJE DO 30.07.2011  
Z TYM KUPONEM DODATKOWY RABAT 5%

Certyfikaty ■ Zapewniamy profesjonalny pomiar i montaż oraz fachowe doradztwo

**RATY!**

MAX II s.c.  
58-500 Jelenia Góra,  
ul. Wolności 32a,  
tel./fax (75)64-310-17  
www.drutex.com.pl

**OKNA**  
**DRZWI**  
**FARBY**  
Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208  
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

**OKNA**  
rabat do końca miesiąca  
**- 55%**

tel. (9-17) 75 77 13 202  
e-mail: fenster@wp.eu

montaż - rolety - parapety  
bramy garażowe - roletki

Jelenia Góra - Zgorzelec - Bogatynia

**BRAMY**  
**OGRODZENIA**  
**AUTOMATYKA**

P.H.U. „WAMA” ul. Łączna 3, 58-502 Jelenia Góra  
tel. (75)64-224-66 www.wama-bramy.pl  
Przedstawiciel firmy „Wiśniowski”

- BRAMY POSESYJNE /FURTKI/ OGRODZENIA
- BRAMY GARAŻOWE (SEGMENTOWE PRZESUWNE, UCHYLNE, ROLETY)
- BRAMY, OGRODZENIA PRZEMYSŁOWE
- SZLABANY / ZAPORY PARKINGOWE
- AUTOMATYKA
- STOLARKA ALU - OKNA, DRZWI, FASADY
- DRZWI STALOWE PŁASZCZOWE - PRZECIWPÓŻAROWE EI 30/ EI 60

BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES

"dla Ciebie wywalczymy najlepsze warunki"

- kredyty 27 banków w 1 miejscu
- szybka decyzja - niskie raty
- dla firm i osób fizycznych
- profesjonalne doradztwo
- nie pobieramy prowizji

**DOM KREDYTOWY INVEST**

ul. Bankowa 36, 58-500 Jelenia Góra  
tel./fax 75 752 57 57, tel.kom. 794 784 293 www.kredyt-inwest.pl

**OKNA I DRZWI**  
**NA WYMIAR**  
**DOBRE I TANIE**  
**PROFILE 6-KOMOROWE**  
**FIRMY SONAROL**

Za darmo przyjedziemy, doradzimy, wymierzmy, wycenimy **RATY**

PPHU SANECO  
tel./fax (075)712-20-24;  
tel. 0796-498-705; 0791-922-005  
www.saneco-okna.pl  
Punkt sprzedaży  
Jelenia Góra, W. Polskiego 81

Ogłoszenia w INTERNECIE już od **PIĄTKU!**

\*\*\*\*\*  
Tylko **2 zł brutto**  
\*\*\*\*\*  
Wyślij ogłoszenie **bo@nj24.pl**

**Kancelaria Radcy Prawnego**  
ul. Bankowa 25/2, Jel. Góra  
(75)64-32-407  
kom. 505-186-101

- porady prawne
- projekty umów
- zastępstwo procesowe w sprawach sądowych, administracyjnych i podatkowych

**TANIE OKNA**

P.P.H.U. "Kazak"

- Żaluzje, moskitiery
- rolety materiałowe
- Ceny promocyjne
- Serwis okien PCV
- Ulga dla rencistów i emerytów

www.okna-jgora.pl

ul. Cinciąły 9, Jelenia Góra  
tel. (75)64 322 82 w godz. 9-16

**SKŁADY OKIEN I DRZWI**

**WYSOKIE RABATY**

www.impolsc.pl

Jelenia Góra, ul. Wolności 127,  
tel. 509-314-384  
Wałbrzych, ul. Wysockiego 20,  
tel. 510-132-259



# JELEŃ SALONOWY

Po raz drugi o tytuł najlepszej piłkarskiej drużyny na Dolnym Śląsku zagrały reprezentacje... sędziów z Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Legnicy i Wrocławia. Choć nie o wynik chodziło, lecz o dobrą zabawę, każdy zawodnik nie odpuszczał. Trzeszczały kości, emocji było co niemiara. Zespół jeleniogórskich arbitrowł dostał futbolowe baty w dwóch meczach, w trzecim zremisował. Zaskoczeniem okazała się informacja, że przed turniejem nikt nie chciał podjąć się „gwizdania”. No bo jak tu kolegów po fachu okiełznać na boisku i bezkompromisowo poprowadzić mecze. Ostatecznie trudnej próbie została poddana czwórka śmiałków. Jednym z nich był jeleniogórski sędzia czwartoligowy **Mateusz Gałuszka**. Choć czasami, podobnie jak w lidze, ktoś miał pretensje i swoją teorię na temat meczowego zdarzenia, Mateusz spisał się bardzo dobrze i zebrał podziękowania. Tak trzymać w nowym sezonie. (5)



Gdy **Filip** miał zaledwie pół roku, jego mama, lubiana szczypiornistka jeleniogórskich klubów, ostatnio MKS-u Finepharm, prawoskrzydłowa **Marzena Stochaj** (d. Buchcic) zabierała go na treningi. Potem żywy jak srebro, pogodny jak rodzicielka (przebarbowana teraz na czarno) blondynek, kibicował z tatą Krystianem w meczach I ligi kobiet. Cała trójka wraz z 16-miesięcznym Filipem przebywa teraz na dwutygodniowym urlopie w nadmorskim Dziwnówku. Kibice piłki ręcznej boją się, że z różnych przyczyn w nowych rozgrywkach Superligi pani Marzeny nie zobaczą na boisku. Ona sama potwierdza te obawy. (5)



Co się dzieje z **Mają Włoszczowską**? W zawodach Pucharu Świata w kolarstwie górskim w kanadyjskim Mont-Sainte-Anne jeleniogórzanka zajęła najgorsze w tym sezonie, dalekie 18. miejsce. Przed rokiem na tej samej trasie została mistrzynią świata. Teraz do zwycięskiej Pendrel straciła ponad osiem minut. Maja od początku wyścigu traciła dystans i po pierwszej rundzie była dopiero 21. Co na to faworytka, dla której Góra Św. Anny tym razem nie była szczęśliwa? - Raz na wozie, raz pod wozem. Po

szosowych mistrzostwach Polski była zmęczona. Zabrakło wypoczynku - tak smutna i zmęczona skomentowała najślabszy występ i obiecała kibicom poprawę. W sobotnim wyścigu PŚ w amerykańskim Windham Maja nieco osłabła na końcowej rundzie, ale poprawiła się o osiem lokat. (5)



Radny **Miłosz Sajnog** wyznał ochoczo na łamach „magazynu rowerowego”, że nie zawsze skupia się na drodze, jeżdżąc rowerem. I w związku z tym miał dylemat, czy zaliczyć się do cyklistów odpowiedzialnych, czy nieodpowiedzialnych. Pole widzenia zaburzyła mu jakaś,



domyślił się, piękna kobieta, za którą oczy podążyły bezwiednie. Panie kolego Miłoszu, znamy to uczucie. Cyklisti narażeni są na rozmaite czynniki i zagrożenia. A odpowiedzialny cyklista w takim wypadku, co najwyżej, może zatrzymać się koło pani i poprosić o numer telefonu. (6)

„My chcemy takiego proboszcza!” krzyczała rozpalona publiczność gdy podczas czwartkowego jubileuszu 20-lecia Teatru Naszego na michałowicką scenę dziarskim krokiem wkroczył ksiądz Kubek - jeden z nielicznych Aktorów Honoris Causa w życiowej trupie Jadwigi i Tadeusza Kutów.



Nietuzinkowy duchowny i przy okazji nasz duchowy felietonista w jednym na własnej szyi wtaszczył bowiem zna scenę ogromny kosz wypełniony stosowną do rocznicy ilością specjalnie przygotowanych na te okazje butelek czerwonego wina. Oj, lało, tzn. działa się ho, ho... A darczyńca jedynie uśmiechem kwitował pytania, czy pod korkami aby nie kryje się trunek mszalny i wymownymi gestami odsyłał do gospodarzy, którym powierzył organizację degustacji. I słusznie, bo gardło trzeba szanować. (2)

Tryskał dowiecipem słynny **Bohdan Butenko** podczas wernisażu swojej wystawy w jeleniogórskim BWA. Podczas spotkania z uśmiechem opowiadał gościom o książkach, jakie zdarzyło mu się ilustrować. I otwarcie przyznał się, że najdziwniejsza z nich była... książka telefoniczna, którą też ma na koncie. Zapytany na gorąco o to, do jakiego wydawnictwa chciałby jeszcze zrobić rysunki, odpowiedział, że do zilustrowania został już chyba tylko rozkład jazdy PKP. Na refleksję prowadzącej spotkanie kuratorki wystawy, że chyba nie ma już do czego rysować, bo tyle pociągów polikwidowali, artysta z miejsca odpalił, że teraz właśnie jest dużo miejsca na ilustracje! (2)



# Krzyżówka 28

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16  
KUPON NR 28

AZJATYCKIE WL. ROŚLINNE	3	ZYGMUNT DLA BLISKICH	CERKIE- WNY OBRAS	PEKA GŁOWA	U DROMADERA	BUSTER. AKTOR AMERYKANSKI	ZAKALA JEZYKA ANGIELSKIEGO	MOZE BYC ELEKTRO- NICZNY		
W POWIEŚCI DUMASA				RODZIELKA						
GRA				ORATOR		NIESIE W GORACH		10		
SIEDMIO- MILOWE	8		KSZTAŁT ELIPSY STARO- GRECKI RYNEK		ŚLAD PO PILE		4	KONIK W SZACHACH		
DUŻY GAR				TRZY SETKI	MIASTO W SAKSONII	PO ALFIE				
NASZE KONTO W ZUS		MALA AGATA GORZEJ O ELI				LINA ZAGŁOWA		13		
			GRZBIET I SCHR. W TATRACH ZACH.	LEKOK PO SZAMPANIE WIEZKANIEC AZERBEJ- DZANU		DOM JUHASA	TINO, PIEŚNIARZ I AKTOR			
	6						ODMIANA AGATU			
WYNIK DZIELENIA					BAJKO- PISARZ Z FRYGII WULKAN NA FILIPINACH			9		
MATERIAŁ WYBU- CHOWY					RZĄDZI W KARTACH		COŚ NA KOLDRE	KARNA- WAŁOWA ZABAWA	STOLICA NORWEGII	DUŻA BANKA
W USA	16						JERZY (1621-90) PISARZ RELIGIJNY			
				KOZACKI STOPIEN WOJ- SKOWY			ZBIEŻNA WADA			5
										15
"KOCIE LBY"		W UKŁADZIE KRWI- NOŚNYM			ZACZYNA ALFABET					7
				LIKIER KMINKOWY			GR. HEROS SYN DEUKA- LIONA		DOPLYW WOLGI	

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z ponumerowanych pól. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie krzyżówki nr 26: **WAKACYJNE SPOTKANIA**  
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 26 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Edward Michalczyk z Raciborowic Górnych.

# Horoskop

**BARAN**  
21.03 - 20.04

W tym tygodniu bardzo duży wpływ na Twoje życie będą miały osoby, z którymi współpracujesz - możesz na płaszczyźnie zawodowej grać w otwarte karty.

**BYK**  
21.04 - 21.05

Ku Twojemu zaskoczeniu przestaną zajmować Cię przez najbliższy czas sprawy finansowe, a to dobrze rokuje. Nabierz dystansu do Bliźniąt i wybierz się w końcu na urlop.

**BLIŹNIĘTA**  
22.05 - 21.06

Niespodziewana wiadomość dla domu będzie wymagała zajęcia przez Ciebie stanowiska w sprawie - bądź obiektywny. Na horyzoncie sporo pieniędzy, które musisz zgromadzić i... wydać.

**RAK**  
22.06 - 22.07

Postępuj delikatnie i z wyczuciem, a wtedy może uda Ci się osiągnąć zamierzony cel. W życiu prywatnym trochę zawirowań, które dostarczą nowych wrażeń i sporo nauczą.

**LEW**  
23.07 - 22.08

Postępuj jak prawdziwy władca, ale nie przysporz Ci to zwolenników. Wiele spraw, dla Ciebie normalnych, dla innych jest solą w oku, więc posłuchaj doradców.

**PANNA**  
23.08 - 22.09

Przymierzasz się do kolejnych zmian - tym razem będą kosztowne. Zastanów się, bo decyzje, jakie ostatnio podejmujesz, nie są trafne.

**WAGA**  
23.09 - 22.10

Okres letni zawsze wprowadza chaos w Twoim portfelu. Zadbaj o to, by nie narobić sobie niepotrzebnych zobowiązań, i czekaj na koniec tygodnia.

**SKORPION**  
23.10 - 22.11

Jeśli pracujesz - nie rób błędów, jeśli wypoczywasz - chwytaj lenistwo garściami, w żadnej jednak sytuacji nie zapominaj o bliskich i wygospodaruj dla nich trochę czasu.

**STRZELEC**  
23.11 - 22.12

Poruszasz się ciągle po tych samych ścieżkach, a to zaczyna już męczyć dla Twojej psychiki. Poszukaj nowych zainteresowań i znajomości, a przekonasz się, że może być ciekawie.

**KOZIOROŻEC**  
23.12 - 20.01

Zbyt mało uwagi poświęcasz rodzinie i sprawom zawodowym. Świadczyć to może jedynie o kolejnym zauroczeniu. W żadnym wypadku nie stać Cię teraz na nowy romans - zbyt dużo możesz stracić.

**WODNIK**  
21.01 - 20.02

Upieranie się przy swoich racjach i pomysłach może doprowadzić do niepotrzebnych awantur i pogorszenia układów. Może warto trochę odpuścić?

**RYBY**  
21.02 - 20.03

Będiesz przyczyną sporego zamieszania, ale nie rób sobie wyrzutów. W najbliższych dniach będzie okazja wyłać wszystkie kwasy, a przy okazji poznać kogoś całkiem sympatycznego. (ep)

**„Uzdrowisko Cieplice” Sp. z o.o. z siedzibą w Jeleniej Górze przy ul. P. Ściegiennego 5/7**  
informuje, że z dniem 15.06.2011 r. zakończyła się rzeczowa realizacja projektu pn.

## **„Przebudowa działu basenowego w Zakładzie Przyrodolecznictw w Jeleniej Górze przy ul. P. Ściegiennego 2”**

realizowanego w ramach Priorytetu nr 1 „Wzrost konkurencyjności dolnośląskich przedsiębiorstw (Przedsiębiorstwa i Innowacyjność)” Działanie 1.1 Schemat: 1.1.D2 „Dotacje inwestycyjne dla przedsiębiorstw prowadzących działalność uzdrowską zlokalizowanych w miejscowościach uzdrowskich” Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013.

**Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013.**

**Całkowita wartość projektu wyniosła: 3 424 600,33 PLN.  
Wkład Unii Europejskiej i budżetu państwa: 1 118 542,07 PLN.**



**W wyniku realizacji projektu powstał nowoczesny kompleks SPA Uzdrowskiego:**

- przebudowano 3 małe niecki basenowe na jedną większą o średnicy ca 9 m, o powierzchni lustra wody 60 m<sup>2</sup> i wyposażono basen w urządzenia do hydromasażu,
- stworzono nową ofertę w zakresie odnowy biologicznej z gabinetami sauny, solarium, kapsuły kosmetycznej SPA, masażu i biczu szkockich.

*Dzięki nowej inwestycji zwiększy się wachlarz oferowanych usług zabiegowych, tym samym kuracjusze „Uzdrowska Cieplice” Sp. z o.o., mieszkańcy Kotliny Jeleniogórskiej i turyści będą mogli w szerszym zakresie korzystać z walorów unikatowej w skali kraju i Europy leczniczej wody termalnej.*

